

37

32

IZBA HANDLOWA W KATOWICACH

SPRAWOZDANIE

**IZBY HANDLOWEJ
W KATOWICACH**

ZA ROK

1929

2512, 1929

II.



35,000,-

X-3284	
2512 /	II
1929	

**Położenie gospodarcze okręgu
w roku 1929.**



I.

PRZEGLĄD POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO W R. 1929.

Proces likwidacji zwyżkowej konjunktury, który rozpoczął się już z końcem roku ubiegłego, uwydatnił się w r. 1929 w pełnej mierze; konjunktura ta, która była wynikiem ogólnoeuropejskiej pomyślności gospodarczej, a strajku angielskiego w szczególności, sprowadziła nietylko silniejszy ruch inwestycyjny prywatny, ale przede wszystkim ze strony państwa i związków samorządowych; przedłużona w ten sposób zwyżkowa konjunktura musiała się jednak załamać skutkiem wyczerpania środków obrotowych na inwestycje i przedłużała się jeszcze do jesieni 1928 r. zapomocą coraz bardziej wzmagającego się kredytu. Raz wydęty budżet państwa nie zdołał się już nagiąć do zmniejszonej zdolności płatniczej społeczeństwa i zapomocą śruby podatkowej ogalać je z niezbędnych środków obrotowych.

Gdy tylko rozpoczęło się skracanie terminów wekslowych, uwidoczniło się znaczne napięcie na rynku pieniężnym i kurczenie się obrotów handlowych.

Jakkolwiek trudności ogólnopaństwowej sytuacji gospodarczej objawiły się na G. Śląsku z pewnem opóźnieniem, albowiem ogólny stan zatrudnienia mimo chwilowego zastoju, spowodowanego trudnościami komunikacyjnymi z powodu mrozów i zmniejszonym zapotrzebowaniem w hutnictwie żelaznem, nie doznał znaczniejszych zmian, to jednak wzrastający brak zaufania działał restrygująco na obroty handlowe. Objawy te uwidoczniły się już wyraźnie w II kwartale, gdy mimo braku restrykcji kredytowych ze strony Banku Polskiego i Banków prywatnych i braku trudności w rozwikływaniu interesów dawała się odczuć coraz mniejsza podaż dobrego materiału wekslowego przy równoczesnych trudnościach w wyrównywaniu sald na rachunkach bieżących i zwiększaniu się wkładów oszczędnościowych.

Wyraźne pogorszenie sytuacji nastąpiło dopiero z końcem III kwartału, co w znacznej mierze należy przypisać zawiedzionym nadziejom na rezultaty zbiorów. Jakkolwiek

wzrost wkładów oszczędnościowych nie uległ zahamowaniu, to jednak dawał się już odczuwać bardzo wyraźnie brak środków obrotowych, co wyrażało się przede wszystkim w coraz większej podaży weksli przy zmniejszonych obrotach na rachunkach bieżących i zabezpieczonych, w tendencji do prolongowania weksli, oraz pewnem naprężeniem na ultimo września. Zmniejszona ilość protestów wekslowych wskazywała natomiast na likwidację zbyt szeroko udzielanych poprzednio kredytów przez producentów i eliminowanie firm niepewnych, skutkiem czego kryzys począł się przenosić do handlu i obejmować już prawie wszystkie jego gałęzie.

Niepewność jaka charakteryzowała koniec III kwartału, objawiająca się w coraz ostrożniejszym udzielaniu kredytu i likwidacji niepewnych interesów ustąpiła przy końcu roku miejsca ogólnej depresji, której wyrazem był nadmiar gotówki w bankach przy braku odpowiedniego materiału wekslowego.

Skutki panującego kryzysu najmniej narazie zauważyć się dały w przemyśle węglowym, który doprowadził cyfrę wydobycia nietylko do poziomu od wojny nie notowanego, lecz nawet przekroczył wydobycie roku 1913 o 6.71%. Rekordowa ta liczba stoi jednak w związku z wyjątkowo niskimi temperaturami, które panowały z początku r. 1929, powodując następnie konieczność pokrycia wyczerpanych zapasów węgla.

Sytuacja uległa nagłemu pogorszeniu dopiero z końcem zimy, gdy zarówno rynek krajowy jak i rynki zagraniczne znalazły się wobec znacznych zapasów nagromadzonych z powodu doświadczeń poprzedniej zimy, które wobec niezwykle łagodnej temperatury pozostawały nienaruszone.

Gorzej przedstawiała się sytuacja w przemyśle żelaznym, który przez cały rok był niedostatecznie zatrudnionym, a którego hurtownicy ponieśli poważne straty z powodu zawieszenia wypłat przez firmy budowlane.

W ciągu całego roku pogarszała się stale sytuacja w przemyśle cynkowym i ołowianym z powodu stałego spadku cen na rynku światowym.

Dążenie do racjonalizacji górnośląskiego ciężkiego przemysłu znalazło swój wyraz we fuzji, jaka się dokonała w roku sprawozdawczym między S. A. Bismarckhütte i hutą żelazną Silesia z jednej strony a Katowicka Ska. Akc. dla Górnictwa

i Hutnictwa z drugiej strony, które zwały się w spółkę akcyjną pod firmą „Katowicka S. A. dla górnictwa i hutnictwa“; ta ostatnia utworzyła przy współudziale kapitału amerykańskiego wspólność interesów (holding) ze S. A. Zjedn. Huty Królewskie i Laura obejmując w ten sposób 47% produkcji żelaza w całej Polsce oraz 29% górnośląskiej produkcji węgla.

Płynność obiegu pieniężnego uwidacznia poniższa tablica, przedstawiająca ilość protestów wekslowych na G. Śląsku w roku 1929.

Protesty weksli za rok 1929:

Miesiące	Ogólna liczba weksli zaprotestowanych		Suma weksli zaprotestowanych w tys. zł		Przeciętna suma weksli zapr. w zł	
	Śląsk	Katowice	Śląsk	Katowice	Śląsk	Katowice
Styczeń	6 939	2 897	2 140	897	308	310
Luty	7 188	2 928	2 610	1 024	363	350
Marzec	8 319	3 312	2 332	1 124	280	339
Kwiecień . . .	9 492	3 903	3 702	1 278	390	328
Maj	10 051	4 171	3 245	1 361	323	326
Czerwiec . . .	10 209	4 217	3 105	1 448	304	343
Lipiec	10 942	4 370	3 284	1 597	300	365
Sierpień . . .	10 725	4 291	3 179	2 562	296	364
Wrzesień . . .	11 489	4 205	3 470	1 581	302	376
Październik . .	12 994	4 701	3 969	1 795	305	382
Listopad . . .	12 422	4 515	4 311	1 746	347	387
Grudzień . . .	12 954	4 357	3 880	1 511	299	347

Interesującym zjawiskiem jest pewne upłynnienie rynku pieniężnego ku końcowi roku sprawozdawczego, kiedy np. suma zaprotestowanych weksli z 4. 311 tys. zł w listopadzie spadła na 3.880 tys. zł w grudniu, gdy normalnie w okresie tym ujawniał się sezonowy wzrost protestów. Zjawisko to postawić można w związku z dwoma okolicznościami: 1) ze zwiększoną ostrożnością przy udzielaniu nowych kredytów, oraz przeprowadzonemi w tej dziedzinie przez banki ograniczeniami i 2) z panującą w przemyśle tendencją ku zmniejszeniu produkcji, która się zresztą ujawniła w zmniejszonych rozmiarach przewozów kolejowych.

Ograniczenie to nie było zresztą tak silne, by w wydatny sposób zmniejszyć zapotrzebowanie na kapitał, gdyż naogół produkcja pozostała jednak na wyższym poziomie niż w latach 1926/27; wysokie cła i silna kartelizacja pozwalały przemysłowi na zwolnione tempo przy dostosowywaniu się do nowej struktury gospodarczej, dając mu przytem możliwość likwidowania swych zapasów po cenach wyższych, niżby na

to sytuacja rynkowa przy warunkach wolnej konkurencji pozwalala. Ponieważ zaś popyt indywidualny jest funkcją nie tylko ceny danego towaru, lecz i wszystkich innych, potrzebnych danej jednostce towarów, więc skutkiem utrzymywania cen na niektóre z nich na stosunkowo zbyt wysokim poziomie — branży o słabszej organizacji i większej elastyczności popytu poniosły w proporcjonalnie większym stopniu skutki depresji, czego objawem była rosnąca liczba upadłości i nadzorów, która przedstawiała się następująco:

**Statystyka upadłości i nadzorów w górnośląskiej części
Woj. Śląskiego za rok 1929.**

Miesiące	U p a d ł o ś c i			N a d z o r y		
	Firmy zarejestr.		Firmy niezare- jestro- wane	Firmy zarejestr.		Firmy niezare- jestro- wane
	R. H. A. 1 Firmy pojed. Spółki jawne Spółki komand.	R. H. B. 2 Spółki z o. o. Spółki akc. Sp. akc. kom.		R. H. A. 1 Firmy pojed. Spółki jawne Spółki komand.	R. H. B. 2 Spółki z o. o. Spółki akc. Sp. akc. kom.	
Styczeń	—	—	—	1	—	—
Luty	1	—	—	1	—	—
Marzec	—	—	—	2	1	—
Kwiecień . . .	—	1	—	2	—	—
Maj	—	—	2	—	—	1
Czerwiec . . .	2	—	2	—	—	1
Lipiec	2	1	1	—	2	—
Sierpień . . .	—	1	—	1	—	1
Wrzesień . . .	2	—	—	2	—	—
Październik . .	3	1	2	2	—	2
Listopad . . .	—	—	1	—	—	2
Grudzień . . .	1	—	1	3	—	3

Wkłady oszczędnościowe w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych na Śląsku uwidocznione są w poniższej tabeli:

Na dzień	Kasy Oszczędności	Spółdzielnie kredyt.
31. XII. 1928	22 522 tys. zł	4 392 tys. zł
31. I. 1929	24 168	4 891
28. II. „	26 503 „ „	5 303 „ „
31. III. „	26 880 „ „	5 654 „ „
30. IV. „	26 977 „ „	5 879 „ „
31. V. „	26 776 „ „	5 941 „ „
30. VI. „	27 538 „ „	6 134 „ „
31. VII. „	28 280 „ „	6 160 „ „
31. VIII. „	28 657 „ „	6 208 „ „
30. IX. „	28 351 „ „	6 234 „ „
31. X. „	28 669 „ „	6 300 „ „
30. XI. „	29 742 „ „	6 409 „ „
31. XII. „	30 294 „ „	6 527 „ „

Zestawienie bezrobotnych zarejestrowanych w urzędzie pośredn. pracy na G. Śląsku.

Miesiące	Ogółem	G r u p a					Inne grupy zawod.	Robotn. niewykw	Pracownicy umysł.	Młodociani
		Górnicza	Hutnicza	Metalowa	Włókiennicza	Budowlana				
Styczeń	23 069	5 577	889	768	108	2 228	751	9 773	1 270	1 149
Luty	24 902	4 638	841	805	121	3 203	893	11 713	1 195	1 066
Marzec	24 903	4 452	802	836	120	3 484	909	11 580	1 261	1 013
Kwiecień	22 475	3 624	766	816	147	3 240	899	10 429	1 225	955
Maj	16 875	2 269	642	695	212	1 818	724	8 303	1 234	701
Czerwiec	11 404	1 854	440	521	197	717	424	5 449	1 005	543
Lipiec	8 714	1 418	288	471	173	519	262	4 183	850	304
Sierpień	6 537	973	213	911	203	309	311	2 454	749	245
Wrzesień	5 413	806	173	841	174	212	257	1 887	733	165
Październik	4 494	561	138	771	200	101	199	1 578	717	92
Listopad	4 222	548	169	304	257	226	207	1 587	712	98
Grudzień	8 149	579	213	380	328	1 568	356	3 608	803	197

Stan bezrobocia przedstawiał się następująco:

Wskaźnik kosztów utrzymania w Woj. Śląskiem za rok 1929.
Procentowe niżki lub zwwyżki kosztów.

Koszta utrzymania ulegały nieznacznyim stosunkowo wahaniom, z tendencją ogólną niżkową, wynikająca ze spadku cen produkcji rolnej. Przebieg kształtowania się kosztów utrzymania przedstawia poniższa tabela:

Miesiąc	Koszta żyżyw. ośw. opału i mieszkania w złotych	Zwyżka lub niżka proc.	Koszta odzieży bielizny i obuwia w złotych	Zniżka lub zwyżka procentowa	Łączne koszty utrzymania w złotych	Zniżka lub zwyżka procentowa
Styczeń	166,71	— 0,27 %	32,—	+ 1,23 %	198,71	— 0,03 %
Luty	167,65	+ 0,56 %	32,—	0,— %	199,65	+ 0,47 %
Marzec	169,13	+ 0,88 %	32,—	0,— %	201,13	+ 0,74 %
Kwiecień . . .	165,45	— 2,11 %	32,—	0,— %	197,45	— 1,82 %
Maj	162,32	— 1,09 %	32,—	0,— %	194,32	— 1,59 %
Czerwiec . . .	159,07	— 2,— %	32,—	0,— %	191,07	— 1,67 %
Lipiec	162,10	+ 1,09 %	32,—	0,— %	194,10	+ 1,67 %
Sierpień . . .	161,44	— 0,41 —	32,—	0,— %	193,44	— 0,34 %
Wrzesień . . .	158,05	— 2,07 %	32,—	0,— %	190,05	— 1,73 %
Październik . .	158,33	+ 0,17 %	32,—	0,— %	190,33	+ 0,15 %
Listopad . . .	160,07	+ 1,09 %	32,—	0,— %	192,07	+ 0,91 %
Grudzień . . .	160,07	0,— %	32,67	+ 2,05 %	192,74	+ 0,35 %

W poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu sytuacja gospodarcza przedstawiała się następująco:

II.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Warunki handlu węglem w roku 1929 były stosunkowo lepsze niż w innych latach powojennych. Po pierwsze tłumaczy się to tem, że warunki przemysłowe cechował pewien spokój; wprawdzie na kontynencie europejskim w większości kopalń węgla wystąpiono z żądaniami podwyżek płac, ale w większości wypadków spory na tem tle były zakończone w drodze polubownej i nie pociągały za sobą strajków; następnie tem, że przemysł żelazny i stałowy cechowało pewne ożywienie, wreszcie zaś tem, że wogóle handel światowy nieco się powiększył, a tem samem zwiększył się międzynarodowy obrót węglem. Na początku roku 1929 znacznie utrudnione były komunikacyjne warunki w północnej Europie, co się odbiło najbardziej na handlu eksportowym Polski i Niemiec. Natomiast w następnych miesiącach roku warunki handlu węglem znacznie się poprawiły i wskutek tego wszystkie prawie kraje eksportujące ten towar wykazują większe cyfry wywozu niż w roku 1928. Ponadto też ceny węgla nie tylko że były bardziej ustabilizowane, ale doszły do przeciętnie wyższego poziomu. M. i. ceny węgla angielskiego, które w styczniu 1929 roku wynosiły 15 sh 7 pensów za tonę, doszły w grudniu do 16 szylingów 7 pensów. W związku z tem wzrosły ceny eksportowe węgla polskiego i niemieckiego. — O ile idzie o cyfry wydobywania, to według cyfr ogłoszonych przez Ligę Narodów i inne organizacje międzynarodowe, ogólna produkcja światowa węgla była wyższą w r. 1929, niż w roku 1928 o przeszło 75 milj. ton. Z ważniejszych krajów produkujących węgiel W. Brytania wyprodukowała 256.819 tys. ton (237.996.000 ton w 1928 r.); Francja wyprodukowała 54.922.190 ton metrycznych, czyli o 2½ milj. ton więcej niż w roku poprzednim. Niemcy bez okręgu Saary wyprodukowały 163.400.000 t metr. (150.876.000 w r. 1928). Okręg Saary zas 13.361.000 ton angielskich. Polska wyprodukowała ogółem 46.100.000 ton metrycznych (w roku poprzednim około 40.518.000 ton), Belgja w roku 1929 — 26.900 tys. ton (27.543 tys. ton). Jest to jedyny kraj w Europie, który wykazał w

roku ubiegłym niżkę produkcji mimo uruchomienia nowych pokładów, co się tłumaczy brakiem dostatecznej ilości górników. Czechosłowacja 16.700 tys. ton (14.560 tys. ton). Holandia 11.400 tys. ton (10.694 tys. ton). Stany Zjedn. Am. Półn. wyprodukowały 542.500 tys. (522.623 tys. ton). Cyfry te wskazują, że naogół sytuacja w przemyśle węglowym w roku 1929 była dość dobra. Nie należy jednak zapominać, że wciąż jeszcze zdolność produkcyjna przemysłu węglowego znacznie przewyższała możliwości konsumcyjne społeczeństw i że prace Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów wzgl. Międzynarodowego Biura Pracy, mające na celu doprowadzenie podaży i popytu na węgiel do równowagi przez wyrównanie warunków pracy i płacy nie rokują pozytywnych rezultatów. Nie wydała ich również próba porozumienia między przemysłem polskim i angielskim, który dotąd nie posiada organizacji mogącej przemawiać w imieniu wszystkich kopalń.

Przyczyną zwiększenia produkcji była racjonalizacja, która w przemyśle węglowym poczyniła dalsze postępy. W dziedzinie organizacji zbytu, należy podnieść powstanie kartelu węglowego w Belgii, tudzież rozszerzanie się porozumień regionalnych w Anglii regulujących bądź wydobywanie, bądź ceny sprzedażne węgla poszczególnych zagłębi. Ponadto wniesiono do parlamentu angielskiego bill węglowy, który przewiduje przymusową kartelizację kopalń. — Wreszcie należy mieć na uwadze, że uregulowaną została kwestja dostaw reparacyjnych węgla w tzw. planie Younga, który ustalił maksymalne kwoty dostaw na przebieg 10-ciu lat.

Tak korzystnie kształtujące się położenie międzynarodowego rynku węglowego sprawiło, iż ogólnie panującym w kraju w roku sprawozdawczym przesileniem najmniej zostało dotknięte górnictwo węglowe, które nie tylko osiągnęło poziom wydobywania od wojny nie notowany, ale przekroczyło nawet odnośną cyfrę z r. 1913 o 6.71 %, dając w sumie 34.143.711*) ton przy przeciętnem wydobyciu dziennem 113.812 ton. W porównaniu do poprzedniego roku 1928 przedstawia to zwwyżkę w wysokości 3.976.471 ton, czyli 13.18 %. Porównując te cyfry z danymi charakteryzującymi resztę zagłębi polskich, widzimy jednak, że wzrost produkcji był tam jeszcze większy,

*) Dane dla zagłębia górnośląskiego.

gdyż poziom wydobywania węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem osiągnął 130,83%, w Krakowskim 144,33%, zaś w Cieszyńskim 119,69% wydobywania 1913 roku.

Analizując jednak powody, które dopomogły przemysłowi węglowemu do dalszego rozwoju w okresie niezbyt pomyślnej międzynarodowej koniunktury węglowej, stwierdzić należy, że główną rolę odgrywało tu zupełne wyczerpanie zapasów węgla podczas ubiegłej nadzwyczaj ostrej zimy, która spowodowała nie tylko zwiększenie zapotrzebowania na węgiel, ale równocześnie znacznie ograniczyła ruch kolei. Ta ostatnia okoliczność sprawiła, iż wydobywanie węgla szczególnie silnie spadło w lutym, gdyż na miesiąc ten przypadł okres najsilniejszych mrozów i w parze z tem idących najsilniejszych perturbacji komunikacyjnych. To też poszczególne ośrodki kraju stanęły w miesiącu tym w obliczu głodu węglowego; nie rozporządzały one dostatecznymi zapasami nabytymi w ubiegłych miesiącach, co z jednej strony przypisać należy faktowi, iż od początku sezonu węglowego, przydział węglarek nie był dostatecznym, z drugiej zaś, iż z powodu pogorszenia się sytuacji gospodarczej i nie przewidując tak ostrego przebiegu zimy, szeroki rynek prywatny ograniczył się tylko do zakupów bieżących. Celem zażegnania komplikacji grożących rynkowi krajowemu w dziedzinie aprowizacji węglowej, czynniki rządowe w miesiącu lutym zajęły sześć transportów węgla przeznaczonego do eksportu drogą morską na potrzeby rynku wewnętrznego. W kwietniu zbyt w kraju zmniejszył się, co jednak pozostawało w związku nie tylko z przyczynami sezonowymi, lecz i ze wzrostem zapotrzebowania eksportowego. Aż do lipca stan ten nieco się pogłębiał tem bardziej, że do przyczyn powyższych przyłączyły się nowe, jak: zastój w przemyśle (Łódź), trudna sytuacja rolnictwa i ograniczenie dostaw kolejowych. Poczynając od lipca natomiast zbyt przedstawiał się korzystnie ze względu na zapotrzebowanie cukrownictwa i spekulacyjne zakupy ze strony hurtowników z powodu wchodzącej w życie podwyżki taryfy kolejowej, oraz w przewidywaniu braku wagonów, wobec nadchodzącej kampanii cukrowniczej; toteż wzrost zapotrzebowania dotyczył głównie gatunków grubych, podczas gdy gatunki przemysłowe pozostawały w zaniedbaniu. Wreszcie w ostatnim kwartale zbyt węgla zarówno w kraju jak i za-

Wydobycie węgla górnośląskiego i zbył krajowy w roku 1929.

[illegible]

granicą przedstawiał się pomyślnie. Jakkolwiek przy końcu okresu dawało się odczuwać pewne osłabienie w popycie na gatunki grube, to jednak wobec równoczesnego silnego popytu ze strony zagranicy (zwłaszcza rynków północnych), która z jednej strony chciała wykorzystać doświadczenia zeszłej zimy, z drugiej zaś obawiała się zwwyżki cen w razie dojścia do skutku porozumienia węglowego, widoki na dalsze zatrudnienie kopalń przedstawiały się naogół korzystnie.

Cyfra wydobywania i zbytu krajowego przedstawiane są na tabeli załączonej na str. 14-ej.

Analiza cyfr wykazuje, że wzrost zbytu położyć należy nietylko na karb intensyfikacji wywozu, co na zwiększoną pojemność rynku wewnętrznego, który w roku 1928 wchłonął 16.487.305 t, w roku 1929 natomiast 19.075.365 t, podczas gdy wywóz w roku 1928 wyrażał się cyfrą 11.245.936 t, — zaś w roku sprawozdawczym cyfrą 11.801.827 t.

Jeśli więc ilościowo — choć w mniejszym stopniu, niż poprzednio — eksport jednak wzrastał w dalszym ciągu, to rozkład jego na poszczególne kraje odbiorcze doznał w stosunku do roku 1928 znacznych zmian, widocznych z następującego zestawienia zbytu zagranicznego:

L. Państwo	Rok 1929	Rok 1928
1. Danja	1 416 807	1 324 999
2. Estonia	11 053	8 757
3. Finlandja	418 513	518 211
4. Gdańsk	387 534	280 406
5. Litwa	68 739	82 471
6. Łotwa	557 360	445 643
7. Kłajpeda	49 480	64 585
8. Norwegja	260 359	534 983
9. Szwecja	2 032 559	2 202 605
Razem państwa bałtyckie .	5 202 404	5 462 660

L.	Państwo	Rok 1929	Rok 1928
10.	Austria	2 809 442	2 579 618
11.	Czechy	764 461	827 540
12.	Węgry	681 055	533 431
Razem państwa sukcesyjne		4 254 958	3 940 589
13.	Włochy	446 131	459 065
14.	Rumunia	73 742	135 770
15.	Jugosławia	157 888	280 433
Razem 10—15		4 932 719	4 815 857
16.	Szwajcaria	146 039	137 208
17.	Niemcy	4 824	12 079
18.	Francja	138 712	102 451
19.	Holandja	36 647	46 871
20.	Belgja	—	67 023
21.	Bułgarja	—	200
22.	Rosja	7 106	13 853
23.	Islandja	13 107	250
24.	Algerja	11 052	16 455
25.	Marokko	—	3 050
26.	Brazylja	30 201	12 955
27.	Ameryka Północna	—	1 500
Razem 16—27		387 688	413 895

Rok 1928 np. odznaczał się wybitnem zwiększeniem wywozu na rynki północne; w roku sprawozdawczym natomiast ten kierunek eksportu został ograniczony w dość znacznym stopniu, co przypisać należy faktowi, że ruch okrętowy na Bałtyku z powodu zupełnego zamarznięcia zatoki gdańskiej w zupełności niemal ustał w połowie lutego, co automatycznie odbiło się na przeładunku węgla w Gdyni i w Gdańsku. Z powodu tych trudności transportowych kraje północne, skazane na import paliwa, nie mogły pokryć swego zapotrzebowania, co silnie wzmogło popyt na węgiel; tej konjunktury przemysł węglowy Górnego Śląska nie mógł jednak wcale wykorzystać i najbardziej właśnie musiał ograniczyć wywóz

na rynki zdradzające największe zapotrzebowanie, t. j. na rynki północne. Sytuacja ta wykorzystana została natomiast przez konkurencję angielską, której zależało na tem, by utraconych w swoim czasie z powodu strajku odbiorców pozyskać z powrotem; pozostało jej na to o tyle więcej czasu, że gdy w marcu, w związku ze zmianą pogody powróciły normalne warunki komunikacyjne — to znowu kolej nie mogła pokryć zgłoszonego zapotrzebowania na węglarki. Warunki te znacznie poparły tendencję przemysłowców angielskich i spowodowały częściowe wyparcie przez nich konkurencji polskiej, co wyraziło się m. i. w uzyskaniu przez Anglików dostawy dla kolei szwedzkich. Straty, których doznaliśmy na rynkach północnych w Szwecji, Norwegii i Finlandji skompensowane zostały częściowo przez zwiększony wywóz do Danji, Gdańska a także do Łotwy głównie z powodu uzyskania dostaw kolejowych.

Znacznie natomiast wzrósł wywóz do państw sukcesyjnych poaustriackich, aczkolwiek coraz silniej na nich wyczuwać się dała konkurencja węgla z Niemieckiego Górnego Śląska. Silnego głodu węglowego, który przechodziła Austria z początku roku przemysł tutejszy również wykorzystać nie mógł z powodu braku węglarek i krytycznych warunków przewozowych. Wzrost polskiego eksportu, w szczególności do Austrii i Węgier przypisać należy promadzeniu przez koleje austriackie zapasów zimowych oraz zapełnianiu składów prywatnych zapasami na zimę. Zbyt do Włoch spadł nieco, jednak warunki jego nie były pomyślne, równie z powodu niskich cen na rynku tamtejszym, jak i z powodu zwyczajki frachtów kolejowych. Spadł znacznie wywóz do Rumunii, aczkolwiek w III kwartale odczuwać się dawało pewne ożywienie z powodu redukcji cła przywozowego na węgiel.

Stały wzrost zapotrzebowania wykazuje węgiel okrętowy z powodu wzrastającej frekwencji nowych portów; silnie zaznaczył się również wzrost zbytu do Francji, w którym jednak głównie partycypowało Zagłębie Dąbrowskie.

Na podkreślenie pozatem zasługuje ekspansja węgla polskiego do Brazylii, która aczkolwiek obraca się narazie w niskich cyfrach (30.201 t w porównaniu do 12.955 t w r. 1928), to jednak świadczy chlubnie o przedsiębiorczości i sile żywotnej polskiego przemysłu węglowego.

W związku z silnym popytem ceny eksportowe miały tendencję zwyżkową, która trwała mniej więcej do połowy roku, poczem nastąpiła pewna stabilizacja na poziomie około 14 sh fob Gdynia.

Doświadczenia poczynione w roku sprawozdawczym dowodzą, iż wskutek niedostatecznego taboru węglarek wzgl. niedostatecznej przelotności linii kolejowych w okresie zwiększonego zapotrzebowania nie tylko przemysł węglowy nie może wykorzystać w zadawalającej mierze nastęrczającej się w związku z tem zagranicznej konjunktury zbytu, lecz na krytyczne komplikacje narażone są również interesy krajowej konsumpcji.

Zanim zło to zostanie radykalnie usunięte przez zwiększenie przelotności linii kolejowych oraz zwiększenie taboru węglarek, wskazaniem byłoby równomierniejsze rozłożenie obciążenia kolei w ciągu całego roku, tak, aby wysyłka węgla nie koncentrowała się tylko w okresie najsilniejszego zapotrzebowania sezonowego, t. j. w miesiącach zimowych, lecz odbywała się również porą letnią, gdy brak węglarek odczuwa się w najmniejszym stopniu. Dla realizacji tego postulatu pożądanem jest, by kolej własnego swego zapotrzebowania, które dla G. Śląska wynosi około 2.000.000 ton rocznie, nie kryła głównie w miesiącach zimowych, jak uczyniła to w bieżącej kampanji węglowej, lecz przewoziła dla własnych swoich celów węgiel częściowo w porze letniej, co dałoby także kopalniom równomierniejsze wykorzystanie węglarek dla celów eksportowych w miesiącach najsilniejszego ruchu sezonowego, gdy ceny węgla na rynkach zagranicznych osiągały najwyższy poziom i gdy wskutek tego eksport przedstawia stosunkowo największą rentowność.

Charakterystycznym rysem cechującym rozwój eksportu śląskiego w ubiegłym roku była dążność do zintensyfikowania wysyłki drogą morską, dzięki czemu dalszy rozwój eksportu w wybitnej mierze uwarunkowany będzie m. in. zwiększeniem zdolności przeładunkowej Gdyni i Gdańska z jednej strony, a zwiększeniem zdolności przelotowej linii kolejowych, łączących Śląsk z odnośnemi portami z drugiej.

Ogólny wywóz w roku 1929 węgla górnośląskiego przez Gdańsk, Gdynię i Tczew ilustruje zestawienie:

Zbyt zagraniczny węgla drogą wodną w r. 1929.

Miesiące	G d y n i a	G d a ń s k	T c z e w
Styczeń . .	165 400	312 018	—
Luty	58 672	115 423	300
Marzec . .	100 992	177 918	1 000
Kwiecień .	221 654	370 156	2 000
Maj	227 781	362 503	—
Czerwiec . .	251 997	391 677	—
Lipiec . . .	253 999	374 400	—
Sierpień . .	256 571	379 531	1 205
Wrzesień .	201 648	314 566	902
Październik.	264 893	384 282	602
Listopad . .	215 645	285 720	970
Grudzień . .	233 242	293 242	1 245
R a z e m	2 452 494	3 761 436	8 224
Rok 1928 .	1 739 793	4 297 380	1 150

Przytoczone cyfry, ujawniając w silnym stopniu wzrost w roku ubiegłym wywozu węgla przez Gdynię, stanowiąc mogą potwierdzenie tezy, że walka o nowe rynki zbytu dla węgla w coraz szerszej mierze staje się identyczną z zagadnieniem usprawnienia i rozbudowy naszych portów jakoteż przyspieszenia budowy linii kolejowej, łączącej Śląsk z Gdynią, nawet bowiem w razie osiągnięcia porozumienia podstawą jego będzie przede wszystkim stan faktyczny. A walka konkurencyjna mimo zapowiedzi porozumienia trwa, chociaż ze zmiennym natężeniem, i niema widoków szybkiego jej zakończenia. Jeżeli w walce tej przemysł angielski górował przeważnie tańszym dowozem do portów i tańszym frachtem okrętowym, to musimy te warunki wyrównać z jednej strony przez skrócenie naszej odległości od morza, z drugiej zaś przez sprawność naszych portów i rozwój naszej floty handlowej, gdyż przemysł angielski odrabia w szybkim tempie przez modernizację swych urządzeń te zaniedbania, które go czyniły mniej konkurencyjnym wobec węgla polskiego (mniejsza wydajność, gorsza standaryzacja). Niestety polityka naszego Min. Skarbu nie szła po tej samej linii usprawnienia naszych urządzeń i zwiększenia wydajności; wszelkie wnioski o udzielenie ulg celnych na sprowadzane z zagranicy a nie

wyrabiane w kraju maszyny i urządzenia były załatwiane odmownie.

Narazie zdolność konkurencyjna węgla polskiego utrzymuje się dzięki niższym kosztom produkcji, będącym przede wszystkim wynikiem niższego standardu życiowego robotnika polskiego. To też wszelkie usiłowania w kierunku międzynarodowego wyrównania warunków pracy i płacy należy uważać jako godzące w byt przemysłu węglowego polskiego; wyrównania warunków (nawet gdyby się udało ustalić ich zupełną identyczność) nie można osiągnąć jednym pociągnięciem pióra, gdyż są one wypływem długoletniej ewolucji gospodarczo-społecznej. Nawet rzucenie na pierwszy ogień hasła skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym naprzód do 7½, a następnie do 7-miu godzin, przez co część bezrobotnych znalazłaby zatrudnienie, posiada bardzo problematyczną wartość ekonomiczną; gdyby bowiem nie poprzedziło go międzynarodowe porozumienie co do usunięcia konkurencji, to zwiększone koszty produkcji, spowodowane skróconym czasem pracy, przedsiębiorcy staraliby się wyrównać przez większą koncentrację i mechanizację a temsamem zmniejszenie ilości zatrudnionych robotników. Korzyści wynikłyby oczywiście w walce konkurencyjnej dla tych, którzy intensywniej zdołaliby przeprowadzić mechanizację; zanimby to nastąpiło, korzyści odniósłby przemysł węglowy Stanów Zjednoczonych A. P., który do porozumień europejskich zasadniczo nie przystępuje. To też nie ulega wątpliwości, iż tak szkodliwy dla krajów produkujących węgiel stan konkurencji da się usunąć tylko przez wzajemne porozumienie się producentów. Wniesiony przez rząd angielski projekt ustawy przewidujący przymusowe zrzeszenie się producentów zdawałoby się przybliżać warunki realizacji takiego porozumienia, nie jest jednak wykluczonym, iż zrzeszenie takie, dysponujące bardzo wielkimi funduszami składowymi, przewidzianymi zresztą w ustawie dla poparcia eksportu, zechce rozpocząć walkę konkurencyjną celem zupełnego wyrugowania węgla polskiego z dotąd zdobytych pozycji. Aby te pozycje obronić, będzie przemysł polski bezwątpienia potrzebował silniejszego zespolenia się aniżeli dotychczasowe, zespolenia, któreby mu pozwoliło w oparciu o rynek wewnętrzny prowadzić jedną wspólną politykę eksportową.

Oczywiście siła naszej obrony będzie leżała obok stałego postępu technicznego i trzeźwości w osądzaniu ofiarowanych nam porozumień w znacznej mierze od całego naszego rozwoju gospodarczego, którego miarą będzie konsumpcja węgla, tylko bowiem na wzroście pojemności rynku wewnętrznego można rozwijać eksport.

Zbyt na rynku wewnętrznym charakteryzował się wzrostem w wysokości ok. 15% powyżej odnośnej cyfry z r. 1928. Przyczyna tego tkwi w znacznym wzroście zapotrzebowania na gatunki grube opałowe, które w coraz szerszym stopniu zastępuje się drzewo, aczkolwiek odnośne cyfry znacznie są niższe na głowę ludności niż w większości krajów europejskich (w Niemczech 2,7 razy więcej) oraz w zwiększonym zapotrzebowaniu polskich kolei żelaznych. Nie bez znaczenia pozostały tu też zakupy spekulacyjne, wywołane mającą nastąpić wyżką taryfy kolejowej, obawą strajku, z którym liczone się w III. kwartale w związku z żądaniem podwyżki płac przez robotników, a wreszcie obawą trudności, jakich doświadczone z powodu braku zapasów podczas ostatniej nader ostrej zimy. Jeśli natomiast chodzi o gatunki przemysłowe, to w związku z panującym zastojem nie były w popycie i sprzedawane były w ilościach naogół nie przewyższających cyfry z roku 1928.

W związku ze zwiększeniem produkcji postępował w przemyśle węglowym stan zatrudnienia, który dał w roku sprawozdawczym przeciętną cyfrę 87.385 robotników w porównaniu do 77.559 w roku 1928.

III.

PRZEMYSŁ KOKSOWY I PRODUKTÓW UBOCZNYCH.

Koks. Jak w roku ubiegłym produkcja przemysłu koksowego rozwijała się pomyślnie, przekraczając cyfry z roku ubiegłego, wynoszącą 1.668.653 t o ca 11% i osiągając poziom 1.858.020 t, który wynosi z górą 100% produkcji przedwojennej z r. 1913 i od tego czasu wogóle osiągniętym nie był. Pomyślny ten stan związany jest ze zwiększonym zapotrzebowaniem przemysłu żelaznego, który wywołał rozbudowę i zmodernizowanie istniejących koksowni, pozwalające poza ilościowym podniesieniem produkcji (piece o wydajności 320 t na dobę) na znaczne podniesienie jej jakości, która prawie w niczem

nie ustępuje obecnie gatunkom, które, w nieznacznych co prawda ilościach, do Polski są jeszcze importowane z Czechosłowacji.

Zbyt w kraju kształtował się naogół pomyślnie, wyrażając się cyfrą 1.640.747 w porównaniu do 1.472.032 z r. 1928, co przedstawia również około 11% zwwyżki. Głównym odbiorcą był tu wewnętrzny rynek żelazny, który pochłoniął gros produkcji koksowej Górnego Śląska. Eksport natomiast spadł zlekka, wynosząc 189.379 t w porównaniu do 191.494 z roku poprzedniego. Kierunek jego pozostał niezmiennym i w roku sprawozdawczym. Rynkami odbiorczymi były Austria, Węgry, Rumunia, Jugosławia i Gdańsk jak i poprzednio.

Pomyślny więc ten naogół stan przemysłu koksowego uwarunkował zwiększenie ilości zatrudnionych w nim sił robotniczych, która wyraziła się cyfrą przeciętną 2793 za rok sprawozdawczy, gdy w roku poprzednim odnośna cyfra nie przenosiła 2559 robotników.

Produkta uboczne koksowni. Wobec korzystnego ukształtowania się sytuacji przemysłu koksowniczego, stanowiącego równocześnie bazę dla derywatów węglowych, produkcja tych ostatnich podniosła się w roku sprawozdawczym w porównaniu do poprzedniego roku 1928 jak następuje:

R o k	P r o d u k t a w t o n n a c h					
	Smoła surowa	Pak	Oleje smołowe	Benzol surowy	Siarczan amonu	Naftalin
1928	78 689	1 264	425	21 144	36 600	1 053
1929	86 902	1 140	426	23 073	36 140	1 304

W związku z ogólną sytuacją gospodarczą zbyt powyższych produktów ulegał w ciągu roku znaczniejszym wahaniom sezonowym.

Wobec niewyjaśnionych warunków ruchu budowlanego w roku sprawozdawczym fabryki tektur smołowcowych w lutym prawie wcale nie przystąpiły do nabywania smoły preparowanej i paku dla produkcji na następną kampanię wiosenną, jakkolwiek ceny tych produktów zostały specjalnie obniżone w celu zwiększenia ich obdytu. Fabryki tektur smołowcowych w ograniczonej mierze podjęły swą produkcję dopiero w marcu, ponieważ jednak liczyły się za-

równy z dość znacznym opóźnieniem ruchu budowlanego jak i z wydatną redukcją jego rozmiarów, zakupy ich również w marcu były niezadawalające.

Nagromadzone w znacznych ilościach w czasie zimy zapasy udało się rozsprzedać częściowo dopiero w miesiącu czerwcu, w którym jako nowy odbiorca, chociaż jeszcze w nieznaczej mierze, przybyły przedsiębiorstwa budowy dróg.

Ogólne osłabienie popytu na smołę preparowaną dla fabryk tektur smołowcowych dało się zauważyć we wrześniu w związku ze zbliżającym się ukończeniem właściwego sezonu budowlanego. Wobec znanej powszechnie ciasnoty gotówkowej oraz z obawy przed ewentualnem niepotrzebnem nagromadzeniem zapasów na zimę, konsumenci czynili w tym czasie zakupy swe tylko z wielką trudnością. Natomiast dobrym zbytem cieszyły się nadal jeszcze smoły do budowy dróg oraz pak twarde, tak dla fabryk smołowcowych jak również dla brykietów węglowych.

Z rozpoczęciem pory zimowej stan zapasów wyprodukowanych towarów uległ znacznejwyżce zarówno w smole preparowanej jak i drogowej.

Zbyt olejów smołowcowych, szczególnie olejów impregnacyjnych był w pierwszym kwartale zadawalający; naftalin surowy prasowany cieszył się żywym popytem, natomiast zapotrzebowanie na naftalin czysty zaczęło się dopiero przejawiać w marcu.

Dobrze kształtował się w tym okresie również zbyt fenolu i krezolu, które przeważnie szły na eksport.

Trwało to mniej więcej do III kwartału, w którym zbyt na wyżej wspomniane produkty zmniejszył się, gdyż zakłady impregnacyjne wykonały już w przeważnej części swe zamówienia. Dla naftalinu czystego nastał, jak zwykle w tej porze, sezon martwy. Naftalinu surowego prasowanego odebrano w kraju, jak zwykle, tylko drobne ilości. To samo powiedzieć można o zbycie fenolu i krezolu.

Stan ten przetrwał bez zmiany aż do końca roku, kiedy zauważyć się dało nawet znaczne nagromadzenie zapasów produkcji.

Produkta benzolowe nie uległy znaczniejszemu zmniejszeniu zbytu w początku roku wbrew okresowi silnych

mrozów; benzole techniczne i chemiczne były żywo poszukiwane, aczkolwiek wskutek częściowego zamarznięcia przewodów i zbiorników benzolowych oraz zastoju w ruchu kolejowym konsumpcja ich doznała w lutym pewnego spadku. Z początkiem marca fabryki benzolu musiały zająć się naprawą szkód, powstałych w okresie poprzednich silnych mrozów, wskutek czego zniewolone były częściowo ograniczyć swą produkcję i odroczyć na późniejszy termin wykonanie nowo-wpływających zamówień.

Zapotrzebowanie zarówno w kraju, jak i zagranicą na benzol motorowy, jakoteż i na chemicznie czyste produkty benzolowe dla przemysłu chemicznego wzrosło zarówno w kraju jak i zagranicą w II. kwartale. Odnosi się to w szczególności do toluolu czystego, którego produkcja z trudem mogła pokryć zapotrzebowanie krajowe.

Stan ten utrzymał się do grudnia, w którym dla produktów powyższych zaobserwować się dało pewne osłabienie konjunktury.

Zapotrzebowanie na siarczan amonu z początku roku w związku z zbliżającą się porą wiosenną przejawiać się poczęło tak silnie, iż pod koniec lutego fabryki wysprzedały wszystkie zapasy tego towaru, pochodzące z zeszłorocznej kampanji zimowej. Zapotrzebowanie to doznało większego jeszcze wzrostu w marcu, w którym część zamówień pozostała niewykonaną, na zasadzie zaś otrzymanych w tym okresie zamówień cała produkcja fabryk zakontraktowana została aż do maja. Z tą chwilą, ze względu na ukończenie wiosennych robót rolnych, zbyt siarczanu amonowego ustał prawie zupełnie. Deprymująco oddziaływała tu również niewyjaśniona sytuacja w związku z pertraktacjami w sprawie stworzenia międzynarodowego porozumienia wytwórców sztucznych nawozów azotowych i wytwórców saletry chilijskiej.

Sytuacja pozostawała tu niezadawalającą aż do końca roku sprawozdawczego, chociaż pewne zapasy siarczanu amonu zdołano ułokować zagranicą (Rosja, Szwecja i inne).

Zagranicę wywożono w okresie sprawozdawczym dość znaczne ilości benzolu motorowego, przeważną część produkcji bieżącej fenolu, krezolu oraz naftalinu surowego, pra-

sowanego, w tem benzol motorowy oraz naftalin surowy prasowany prawie wyłącznie do Niemiec, fenol i krezole do różnych państw. Warunki eksportu tych produktów były zupełnie zadawalające.

IV.

• PRZEMYSŁ CYNKU I OŁOWIU.

Przemysł cynkowy jest najbardziej eksportowym przemysłem polskim, albowiem gros jego wytworów zbywane jest zagranicą; odsetek wywozu w zbycie cynku, blachy cynkowej i pyłu cynkowego wynosił w roku 1924 — 91,9%, w r. 1925 90,4%, w r. 1926 — 91,7%, w r. 1927 — 85,1% i w r. 1928 83,8%, skutkiem czego o sytuacji jego decydują ceny rynku londyńskiego; ponieważ wskutek wyczerpywania się zapasów rud krajowych musi on sprowadzać znaczne ilości rud zamorskich, a gotowy produkt przeważnie znów wysyłać za morze. przeto jego zdolność konkurencyjna przy podwójnem obciążeniu frachtem wobec zagranicy (w szczególności hut belgijskich) jest tem mniejszą, im niższa jest cena cynku; również korzyści wynikające z częściowego pokrycia zapotrzebowania rudą własną są tem mniejsze, im niższa jest cena cynku. To też niezwykle spadek cen cynku, jaki się dokonał w drugiej połowie 1929 r., można nazwać katastrofalnym dla tego przemysłu.

• Poza związkiem, jaki łączy przemysł cynkowy Polski z rynkiem międzynarodowym, jako głównym odbiorcą jego produktów, na kształtowanie się sytuacji w tej dziedzinie wytwórczości wpływa również fakt należenia przedsiębiorstw cynkowych obwodu do międzynarodowego kartelu cynkowego. Sytuacja na międzynarodowym rynku cynku kształtowała się bardzo niekorzystnie zarówno ze względu na ogólną sytuację przemysłową, jak też wskutek nadprodukcji tego towaru. W szczególności ta ostatnia przyczyna sprawiła, iż zapasy cynku na składach wzrastały, pociągając za sobą spadek cen cynku.

Ruch cen cynku w roku 1929 według notowań kasowych na rynku londyńskim (koncentrującym około 60% światowych obrotów cynku) przedstawiał się następująco: •

Miesiąc	Dnia	Ł.	Miesiąc	Dnia	Ł.
Styczeń	15	25 ¹⁵ / ₁₆	Lipiec	15	25 ¹¹ / ₃₂
"	31	26 ¹ / ₄	"	31	25 ³ / ₁₆
Luty	15	26 ¹ / ₄	Sierpień	15	24 ²⁹ / ₃₂
"	28	26 ¹³ / ₃₂	"	30	24 ⁷ / ₈
Marzec	15	27	Wrzesień	16	24 ⁹ / ₁₆
"	28	27 ¹ / ₂	"	30	23 ²³ / ₃₂
Kwiecień	15	26 ¹⁷ / ₃₂	Październik	15	22 ³¹ / ₃₂
"	30	26 ³ / ₄	"	31	22 ²⁵ / ₃₂
Maj	15	26 ⁵ / ₈	Listopad	15	22 ⁷ / ₃₂
"	31	26 ¹⁹ / ₃₂	"	29	19 ²⁹ / ₃₂
Czerwiec	14	26 ¹ / ₈	Grudzień	15	20 ⁷ / ₁₆
"	28	25 ¹⁹ / ₃₂	"	31	19 ⁵ / ₈

Z powyższego zestawienia widać, iż ceny cynku surowego wzrastały powoli do marca, w którym to miesiącu, dzięki niespodziewanym zakupom spekulacyjnym doszły 18-go marca do wysokości Ł 29/5/0, by potem również raptownie spaść do Ł 27/10/0 w dniu 28 marca i spadać nieprzerwanie w ciągu dalszego okresu czasu. W związku z tem europejski kartel cynkowy zarządził wprowadzenie ograniczeń produkcji w związkowych zakładach, lecz zarządzenie to nie wydało rezultatów i spadek cen trwał dalej, tak, iż w końcu grudnia roku sprawozdawczego cena cynku spadła do Ł 19/12/6 za tonę, t. j. do poziomu nie notowanego od 20 lat. W końcu listopada przystąpiono do opracowywania nowej umowy kartelowej, ale wskutek stanowiska Stanów Zjednoczonych A. P. i Meksyku nie została ona przyjęta i podpisana.

Spadek cen cynku nie wpłynął jednak zbyt na rozmiary produkcji, która według danych ogłoszonych w miesięcznych publikacjach Międzynarodowego Instytutu Handlowego w Brukseli wyniosła w r. 1929 — 1.509.654 ton, gdy analogiczne cyfry za rok 1928 dają w sumie tylko 1.416.997 t, czyli, że wzrosła ilościowo o 6,5%. Wzrost produkcji wykazują z państw europejskich: Polska, która w r. 1929 wyprodukowała 168.986 t (z czego 134.074 cynku surowego i 13.246 cynku elektrolitycznego na Śląsku); gdy w r. 1928 wyprodu-

kowała 165.902 t (z czego na Śląsku 140.165 t cynku surowego i 612 t cynku elektr.); Niemcy 104.992 t (w 1928 98.749 t), W. Brytania 60.792 t (58.995); natomiast zniżkę produkcji wykazują Belgja, gdzie wyprodukowano w 1929 r. 201.472 t (209.280 t), Francja 94.804 t (96.911 t) i Holandia 26.462 (26.873). Z państw pozaeuropejskich Stany Zjednoczone P. A. wyprodukowały 592.833 t (562.095 t), Meksyk 101.357 (161.592) t, Kanada 77.643 (74.337) t, Australia 53.736 (50.335) t oraz Algier około 29—30 tys. ton (33.033 t). W rezultacie zapasy światowe, które w r. 1928 wynosiły 71.700 t, wzrosły w r. 1929 na 119.400 t.

Przyczyną tego było przede wszystkim stanowisko St. Zjedn. A. P., które faktycznie stojąc poza kartelem z produkcją 44,7% produkcji światowej poczęły rozbudowywać huty cynkowe w Meksyku (pozaatem projektowane są 2 zakłady elektrolityczne w Kanadzie). Wobec tego, iż konsumpcja Stanów Zjednoczonych wynosi około 39% konsumpcji światowej, nadwyżka musi ciążyć na rynku europejskim, zwłaszcza, iż skutkiem wysokiego cła importowego cena na rynku londyńskim była w ciągu roku o 13—14 \$ niższą aniżeli w Nowym Yorku, tak, że nadmiar produkcji europejskiej nie mógł się dostać na rynek amerykański, podczas gdy równocześnie Europa była zagrożona przelaniem się nadmiaru produkcji amerykańskiej na rynki europejskie. Niebezpieczeństwo to zwiększyło się tem bardziej, iż skutkiem kryzysu w przemyśle amerykańskim (w szczególności samochodowym) z końcem roku zapasy Stanów Zjednoczonych wzrosły na 71.700 t. To też jakkolwiek zapasy europejskie wynosiły zaledwie 5—8% produkcji, to jednak skutkiem absolutnej niemożności uplasowania ich wobec ogólnej depresji gospodarczej i groźby zalania rynku europejskiego przez Stany Zjednoczone, spowodowały one zupełną derutę cen.

Zresztą kartel z natury rzeczy nie mógł wykazać dostatecznej spoistości, albowiem odmienne są interesa hut opierających swą produkcję o własne rudy od interesów hut przetwarzających rudy obce. Ponieważ ceny rudy uzależnione są od cen cynku, przeto zniżka cen cynku mało je tanguje, przeciwnie, są one raczej skłonne do powiększenia produkcji, aby przez pełne wyzyskanie swych urządzeń kosztą przeróbki

obniżyć; to też w interesie tych hut nie leżało bynajmniej ściśle dotrzymanie ograniczenia produkcji nałożonego przez kartel. Chcąc skutecznie przeciwdziałać hyperprodukcji, należałoby przede wszystkim skartelizować wydobywanie rud cynkowych, które dotąd z wyżej podanych przyczyn, jak również skutkiem postępów techniki, pozwalających na zużytkowanie ubogich rud, w ostatnich latach nadzwyczajnie wzrosło. Faktycznie też kryzys przemysłu cynkowego jest w pierwszym rzędzie kryzysem kopalnictwa rud cynkowych i tylko w drodze naturalnej ewolucji wobec ostatecznego zlikwidowania kartelu z końcem roku 1929 będzie musiało nastąpić zlikwidowanie tych kopalń, które pracują w trudniejszych warunkach, jak również tych hut, które nie opierając się o rudy własne, nie będą w stanie z powodu niedość postępowych urządzeń zmniejszyć swych kosztów wobec zmniejszonej produkcji.

Dla Górnego Śląska spadek cen cynku przedstawia się w pierwszym rzędzie jako kryzys kopalnictwa rud cynkowych wobec tego, iż górnośląskie huty cynkowe przeważną część zapotrzebowania pokrywają własnymi rudami; nie ulega jednak wątpliwości, iż w konsekwencji swej musiałby on sprowadzić także wstrzymanie produkcji hut, albowiem wobec znacznego obciążenia frachtem przy sprowadzaniu wyłącznie lub przeważnie rud zamorskich nie mógłby on w eksporcie wytrzymać konkurencji hut belgijskich; oparcie zaś o rynek własny, który narazie konsumuje zaledwie 15% jego produkcji, jest zupełnie niewystarczające.

Wzrost ogólnej produkcji cynku na G. Śląsku mimo restrykcji kartelowych spowodował rozwój produkcji cynku elektrolitycznego, która nie wchodziła do kontyngentu kartelowego, podczas kiedy produkcja cynku muflowego zmniejszała się o 6.091 t.

Produkcja cynku muflowego utrzymywała się mniej więcej na poziomie ponad 11.000 ton cynku surowego miesięcznie i spadła poniżej tej cyfry z przyczyn koniunkturalnych dopiero w 2-ich ostatnich miesiącach ub. r. jak wskazuje poniższa tablica:

Miesiące	Cynk surowy
styczeń	11.885
luty	10.107
marzec	11.041
kwiecień	11.317
maj	11.188
czerwiec	11.157
lipiec	11.733
sierpień	11.747
wrzesień	11.266
październik	11.389
listopad	10.471
grudzień	10.773
Razem 1929	134.074
„ 1928	140.165

Do produkcji tej zużyto 300.647 ton rudy (oprócz 5.624 t. odpadków cynkowych), w czym 168.869 ton krajowej przy-
czem zatrudniono przy tej produkcji 4.913 robotników. Po-
nadto wyprodukowano 39.536 ton tlenku cynku jako produktu
wyjściowego dla cynku elektrolitycznego, 214 t odlewów i wy-
robów z cynku oraz 3.531 kg kadmu.

Co do cynku elektrolitycznego to na rok spawozdawczy
przypada uruchomienie jego produkcji na szerszą skalę, sku-
tkiem czego wzrosła ona z 612 ton w r. 1928 do 13.246 ton
w r. 1929.

Miesiące	Cynk elektrolityczny
Styczeń	772
Luty	600
Marzec	932
Kwiecień	1.221
Maj	1.202
Czerwiec	864
Lipiec	931
Sierpień	1.006
Wrzesień	1.501
Październik	1.516
Listopad	1.290
Grudzień	1.411

Zbyt krajowy cynku wykazywał w pierwszym półroczu roku sprawozdawczego pewien wzrost, przeważnie spowodowany wzmożeniem zapotrzebowaniem ocynkowalni blach, natomiast w czerwcu zbyt ten spadł, by w następnych miesiącach znowu się nieco podnieść; od miesiąca października w związku z końcem sezonu budowlanego zbyt cynku na rynku wewnętrznym znów zaczął spadać.

O ile idzie o eksport, to cynku surowego wywieziono z Polski 121.020,9 ton (107.465,5 t), cynku rafinowanego 11.136,9 t (17.332 t), pyłu cynkowego 7.800,5 t (8.125,5 t) cynku w prętach 124,4 t (136,6 t) i łomu cynkowego 223 t (—). Od marca roku sprawozdawczego datuje się wywóz większych partii cynku elektrolitycznego.

Produkcja blachy cynkowej była, jak widać z poniższego zestawienia, nierównomierna;

Miesiące	Blacha cynkowa
Styczeń	1.437
Luty	1.182
Marzec	1.215
Kwiecień	1.137
Maj	1.205
Czerwiec	1.259
Lipiec	820
Sierpień	1.448
Wrzesień	1.382
Październik	1.611
Listopad	1.493
Grudzień	1.529
Razem 1929	15.718
„ 1928	14.153

Zbyt blach cynkowych na rynku wewnętrznym rozwijał się niejednolicie, zależnie od ruchu budowlanego. Sprzedażą i propagandą zbytu tego produktu zajmowało się specjalne biuro sprzedaży blach cynkowych w Katowicach. — Zbyt blach cynkowych wyniósł ogółem z Polski w stanie surowym 14.120 t (11.850 t), polerowanych i pokrytych metalami 68,9 t (88,4 t); pozatem wywieziono 220 t wyrobów z blachy cynkowej.

Produkcja kwasu siarkowego wynosiła w poszczególnych miesiącach roku sprawozdawczego następujące ilości t:

Miesiące	Kwas siarkowy
Styczeń	25.582
Luty	21.711
Marzec	25.215
Kwiecień	22.797
Maj	24.814
Czerwiec	25.245
Lipiec	25.999
Sierpień	24.647
Wrzesień	24.304
Październik	26.018
Listopad	23.981
Grudzień	24.904
Razem 1929	295.217
„ 1928	270.467

Uwagi godną jest okoliczność, iż mimo zmniejszonej o 4% ilości wyprażonej blendy w porównaniu z r. 1928 produkcja kwasu siarkowego zwiększyła się o 24.750 t, co wskazuje z jednej strony na zużytkowanie ubocznych rud, z drugiej zaś na postęp techniczny w uzyskaniu zawartości kwasu siarkowego w rudach.

Kryzys rolniczy pociągnął za sobą spadek konsumpcji nawozów sztucznych, wskutek czego produkcja kwasu siarkowego (który jako produkt uboczny prażelni rud cynkowych związany jest z produkcją cynku) częściowo pozostała niesprzedana, zaś niżka cła, przewidziana przy przywozie kwasu siarkowego z zagranicy, którą wprowadzono z powodu chwilowego niedoboru okazała się zbyt dużą. Ceny kwasu siarkowego, dzięki ześrodkowaniu jego sprzedaży w Biurze Sprzedaży Kwasu Siarkowego pozostawały na tym samym poziomie przez cały rok t. j. 77,40 zł za tonę kwasu 60° Bé.

Produkcja hutnictwa ołowiu wyraża się w r. 1929 cyfrą 34.291 t ołowiu surowego (w 1928 r. 37.045 t) w poszczególnych miesiącach wynosiła:

Miesiące	Ołów surowy
styczeń	1.286
luty	1.873
marzec	3.899
kwiecień	3.132
maj	3.125
czerwiec	2.882
lipiec	2.694
sierpień	3.143
wrzesień	3.084
październik	2.880
listopad	3.147
grudzień	3.146
razem 1929:	34.291
„ 1928:	37.045

Do produkcji tej zużyto 42.081 t rudy, w tem 16.610 t krajowej. Ponadto oddzielono w hutach cynku 232 ton ołowiu cynkowego.

Przy dalszej przeróbce wyprodukowano 26.491 t ołowiu rafinowanego, 1281 t blendy ołowianej, 1064 t innych wyrobów ołowianych, 2065 t glejty, 855 t minji i 11.717 kg srebra.

Ceny ołowiu również nie kształtowały się korzystnie, a z końcem roku wykazywały bardzo silną tendencję zniżkową; według giełdy londyńskiej notowano za tonę ołowiu surowego miękkiego w £.

D a t a	£	D a t a	£
15. stycznia	21 ⁷ / ₈	15. lipca	22 ²⁷ / ₃₂
31. stycznia	22 ⁷ / ₃₂	31. lipca	22 ¹³ / ₁₆
15. lutego	22 ³¹ / ₃₂	15. sierpnia	23 ³ / ₃₂
28. lutego	23 ¹ / ₈	30. sierpnia	23 ¹ / ₂
15. marca	24 ³ / ₁₆	16. września	23 ¹⁷ / ₃₂
28. marca	26 ⁵ / ₁₆	30. września	23 ⁹ / ₁₆
15. kwietnia	24 ³ / ₃₂	15. października	23 ⁵ / ₁₆
30. kwietnia	24 ¹ / ₄	31. października	22 ⁷ / ₁₆
15. maja	23 ⁵ / ₈	15. listopada	21 ¹⁵ / ₁₆
31. maja	23 ¹⁷ / ₃₂	16. listopada	21 ⁵ / ₁₆
14. czerwca	23 ¹⁹ / ₃₂	16. grudnia	21 ³ / ₈
28. czerwca	23 ⁵ / ₁₆	31. grudnia	21 ⁷ / ₁₆

Przeciętna ilość robotników zatrudnionych w hutach cynku i ołowiu wynosiła 16.223 i spadała stopniowo nieznacznie osiągając swe minimum w grudniu przy 15.974 zatrudnionych.

V.

PRZEMYSŁ ŻELAZNY.

Nadzieje, do jakich uprawniał rozwój przemysłu hutniczego w r. 1927 i 1928, osiągając niemal przedwojenną produkcję, nie ziściły się.

Hutnictwo żelazne w r. 1929 odczuło jako jedna z pierwszych gałęzi przemysłu obwodu skutki przesilenia gospodarczego w Polsce. Wprawdzie produkcja surówki w łącznej sumie wyniosła jeszcze 476.101 ton (463.806 t w r. 1928) wobec niepomiernej wzrostu ceny złomu (do 90 sh cif Gdańsk), ale wzrost produkcji należy przypisać wyłącznie zwiększonemu zużyciu surówki przy produkcji stali. Z istniejących 16-tu wielkich pieców było czynnych 10, a w miesiącach czerwcu i grudniu tylko 9.

Stali surowej wyprodukowano 899.144 ton t. j. mniej niż w roku 1928 (936.582); również produkcja wyrobów walcownicianych była niższą w roku 1929 niż w 1928 i wyniosła 627.038 t (689.922 t).

W poszczególnych miesiącach roku sprawozdawczego produkcja wynosiła:

M i e s i ą c e	Surówka	Stal surowa	Gotowe wyreby walcowni
Styczeń	43 256	94 357	65 965
Luty	33 430	78 803	50 713
Marzec	41 882	82 699	56 007
Kwiecień	40 304	78 533	56 107
Maj	42 647	80 015	50 755
Czerwiec	36 347	73 473	47 431
Lipiec	43 495	69 710	54 258
Sierpień	43 615	73 669	53 104
Wrzesień	41 105	67 009	51 293
Październik	39 958	74 554	50 687
Listopad	41 447	70 629	48 703
Grudzień	28 615	55 694	42 015
Razem rok 1929	476 101	899 144	627 038
" " 1928	463 806	936 582	689 922

O ile idzie o zbyt żelaza, to należy stwierdzić, że rynek krajowy już w pierwszej połowie roku sprawozdawczego wykazał mniejszą pojemność niż w r. 1928, przyczem szczególnie silnie, jak podają sprawozdania Syndykatu Hut Żelaznych, dał się odczuć spadek zamówień rządowych, których gros stanowiły normalne zamówienia dla kolei. Skutkiem tego, gdy w styczniu 1929 ogólny przydział zamówień Syndykatu wynosił jeszcze 67.768 t, w czem 26.264 t ze strony instytucji państwowych, to już w lutym zamówienia łączne spadły do 35.623 t, w tem rządowe do 3.256 t. Wprawdzie w następnych miesiącach zamówienia znów nieco wzrosły, lecz nawet w lipcu, który był miesiącem stosunkowo najlepszym pod tym względem, doszły zaledwie do 60.450 t, nie osiągnęły zatem poziomu styczniowego. W końcowych miesiącach roku sprawozdawczego zamówienia syndykackie spadały coraz bardziej, dochodząc w grudniu do 26.000 t. Oczywiście zamówienia wyrobów syndykatoowych nie stanowią całego zbytu, nie mniej jednak jego znaczną część, wynoszącą około 80% całego zbytu. Zbyt wyrobów walcownianych na rynku wewnętrznym w pierwszym półroczu 1929 wyniósł ogółem 386.396 t (380.798 t w pierwszym półroczu 1928), zaś w drugim półroczu 313.189 t (425.321 t), czyli, że zbyt w drugim półroczu 1929 r. spadł o przeszło 26% w porównaniu ze zbytem w odpowiednim okresie 1928 roku.

Prawie wszystkie kategorie odbiorców wykazują zmniejszony zbyt w porównaniu z r. 1928; i tak zamówienia rządowe zmniejszyły się o 76.427 t, zamówienia ze strony handlu o 66.226 t, przemysłu żelaznego przetwórczego o 24.386 t, fabryk śrub o 9.922 t, fabryk drutu o 3.972 t, ocynkowni blach o 1.716 t, przemysłu budowlanego o 6.134 t, przemysłu drzewnego o 2.170 t, cukrownictwa o 316 t, innych gałęzi przemysłu o 3.583 t, a wreszcie innych odbiorców o 714 t; zwiększyły się jedynie zamówienia kopalń o 2.149 t oraz komun o 969 ton.

Z powyższego widzimy, jak ogólna depresja gospodarcza, a więc zarówno zastój w przemyśle, w budownictwie jak również ciężkie położenie rolnictwa i konieczność restrykcji budżetowych odbiły się na hutnictwie żelaznem.

Ogółem sprzedano na rynku prywatnym wyrobów żelaznych 581.536 t tj. około 16% mniej, niż w r. 1928 (691.261 t).

Z poszczególnych kategorii wyrobów walcownianych zbył materiałów kolejowych w roku 1929 wynosił 118.649 t (w 1928 r. 114.858 t), jednakowoż należy przytem wziąć pod uwagę, że w pierwszym półroczu zbyto z tego 82.771 t, w tem 63.500 t szyn z zamówionych w r. 1928; pozatem sprzedano na rynku prywatnym belek i korytek 67.866 t (90.718 t), blachy cienkiej poniżej 1 mm grub. 57.737 t (50.957 t w 1928 r), żelaza, handlowego i fasonowego 268.037 t (293.056 t w 1928). Z tego zestawienia cyfr widać, iż w roku sprawozdawczym wzrósł zbył blach cienkich, natomiast spadł wszelkiego innego żelaza, w szczególności zaś żelaza używanego do budowl. Ceny zasadnicze żelaza na rynku wewnętrznym pozostawały przez cały rok 1929 na niezmiennym poziomie i wynosiły za 1 tonę loco huta:

żelazo sztabowe	350,— zł
żelazo bednarskie	422,50 zł
druk walcowany	397,50 zł
blacha żelazna 5 mm	432,50 zł

W dziedzinie organizacji zbytu poczyniono w roku sprawozdawczym dalsze kroki w kierunku jej usprawnienia. I tak pod egidą Syndykatu Hut Żelaznych powstał Centralny Związek hurtowników żelaza z siedzibą w Katowicach jako organizacja jednocząca wszystkie okręgowe organizacje handlu żelazem. Z końcem roku sprawozdawczego powstało „Zjednoczenie Polskich Fabryk Łańcuchów Ska z o. o.”, które jednakowoż nie objęło dotąd wszystkich producentów, oraz porozumienie producentów łopat i szufl; w toku były pertraktacje w sprawie utworzenia wspólnego biura sprzedaży producentów pił oraz konwencji fabryk lin stalowych. W dalszym ciągu funkcjonowały: syndykat rur, oraz syndykat śrub i nitów i konwencja producentów blachy ocynkowanej.

Zbył żelaza walcowanego na rynkach zagranicznych w 1929 r. wyniósł łącznie dla wszystkich hut 173.899 t, czyli przeciętnie 20% ogólnego zbytu, gdy w r. 1928 udział eksportu równał się 15,3%, przyczem eksport wzmógł się znacznie w drugim półroczu roku sprawozdawczego, stanowiąc z cyfrą 110.789 t 26,1% ogólnego zbytu.

Ponieważ w drugiej połowie roku 1929 ceny eksportowe żelaza spadły zarówno w Belgii jak i w Niemczech i częściowo

wo w Anglii, więc eksport polski odbywał się w tem półroczu po cenach bardzo niskich i oczywiście nie przyczyniał się do polepszenia rentowności hut. Zwiększenie eksportu było jedynie wynikiem tendencji przedsiębiorstw hutniczych do utrzymania warsztatów pracy zarówno ze względów społecznych jak i możliwego wyzyskania urządzeń i dokonanych w latach poprzednich inwestycji; tej tendencji należy też przypisać, iż w roku sprawozdawczym huty pracowały w znacznej mierze na skład, skutkiem czego zapasy wyrobów walcowniczych wynosiły przeciętnie miesięcznie 68.308 ton t. j. o 20% więcej aniżeli w r. 1928.

Głównym krajem eksportowym był Z. S. S. R., dokąd wywieziono w czasie od maja do grudnia 84.000 t przeważnie żelaza sztabowego i fasonowego, blach grubych i cienkich.

Z innych krajów poważną rolę odgrywał eksport do Jugosławii: szyny, podkładki, złącza (umowa kompenzacyjna za dostawy tytoniowe), który jednak odpadł już w drugiej połowie roku; Rumunii (materiał kolejowy, blachy cienkie), Włoch (blachy cienkie, stal szlachetna), Japonii (rury), Węgier, Łotwy i Danii. Znaczny spadek cechował eksport do Jugosławii, krajów bałtyckich, Węgier i Ameryki południowej; zwiększył się natomiast nieznacznie eksport do Rumunii, Włoch, Japonii i Bułgarii.

Niestety widoki eksportu polskiego należy oceniać dość pesymistycznie. Znaczny wzrost produkcji zarówno europejskiej (58.263 tys. t w r. 1929 wobec 53.698 tys. t w 1928), jak światowej (117.994 tys. t w r. 1929 wobec 110.240 tys. t w r. 1928) wobec wzrastającej depresji gospodarczej każą się spodziewać coraz silniejszej konkurencji na rynku światowym, aby utrzymać warsztaty produkcji; wobec wydatnie zmniejszającej się konsumpcji krajowej sprzedaż zagranicą znacznej części produkcji po cenach niepokrywających kosztów produkcji wymagać będzie poważnych ofiar finansowych.

Konieczność wprowadzenia dalszych ulepszeń w hutnictwie, aby uczynić zakłady zdolnymi do konkurencji z zagranicą była bodźcem do licznych inwestycji. W szczególności huty Falva i Huta Pokoju wybudowały dwa nowe wielkie piece o dziennej produkcji 400 t, a celem uzyskania potrzebnego do nich koksu o większej wytrzymałości wybudowały nowe piece koksowe; wprowadzono instalację dla aglomeracji

rudę żelaznej, oraz instalację elektryczną dla oczyszczania gazów wielkopiecowych.

Stan zatrudnienia w hutach żelaznych Górnego Śląska wynosił:

styczeń	33.000
luty	34.000
marzec	34.000
kwiecień	34.000
maj	34.000
czerwiec	34.000
lipiec	34.000
sierpień	33.745
wrzesień	33.700
październik	33.336
listopad	33.350
grudzień	32.938

tj. przeciętnie w miesiącu 33.809 wobec 30.235 robotników w r. 1928. Przyczyną zwiększonego zatrudnienia mimo zmniejszonej produkcji leży w całkowitem przejściu z 10-ciogodzinnego na 8-miogodzinny czas pracy, dokonaniem wprawdzie już w r. 1928, ale w całości przeprowadzonym w ciągu roku sprawozdawczego, w szczególności zaś w pracach przy przebudowie i rozbudowie urządzeń; spadek zatrudnienia ujął się dopiero w drugiej połowie roku, gdy huty przystąpiły do ograniczenia produkcji.

VI.

PRZEMYSŁ METALOWY PRZETWÓRCZY.

Stan zatrudnienia ulegał w ciągu roku sprawozdawczego stałemu pogorszeniu z powodu ograniczenia zamówień ze strony kolei i samorządów, minimalnego ruchu budowlanego jak i wstrzymania inwestycji prywatnych, które ograniczały się do potrzeb przemysłu ciężkiego. Ogólny brak środków obrotowych powodował coraz gorsze warunki płatności. Fabryki skarżyły się na złe zaopatrywanie w materiały ze strony hut, które musiały zbierać przez dłuższy czas zamówienia, aby wywalcować odpowiednie profile.

Stosunkowo najlepiej zatrudniony był przemysł elektrotechniczny (motory i transformatory), jakkolwiek i tutaj pod koniec roku dało się odczuć znaczne osłabie-

nie zamówień, a zwiększona konkurencja wewnętrzna spowodowała również obniżkę cen. Natomiast warunki płatności i tutaj były bardzo niezadawalające.

W dziale maszyn i kotłów parowych dawało się odczuwać bardzo silne zmniejszenie zamówień, spowodowane w znacznej mierze konkurencją stoczni gdańskiej.

Fabryki armatur i odlewów żelaznych miały na ogół stan zatrudnienia dość zadowalający przy nie-
złych warunkach zbytu; w drobnych armaturach dawała się silnie odczuwać konkurencja zagranicy, których fabrykacja z powodu niskiej ochrony celnej wobec dumpingowych cen zagranicznych nie opłaca się. Wyrównywanie rachunków zwłaszcza ze strony handlu było bardzo przewlekłe. W odlewach metalowych zatrudnienie było znacznie gorsze z powodu powstania wielu drobnych metalowni, co spowodowało też bardzo złe warunki płatności.

W dziale fabrykacji wagonów zatrudnienie było z powodu braku zamówień ze strony kolei bardzo niedostateczne, natomiast dość zadowalająco był zatrudniony dział konstrukcji żelaznych. Z powodu braku zamówień kolejowych oraz ograniczenia inwestycji, słabe zatrudnienie wykazała fabrykacja śrub i nitów.

W dziale naczyń blaszanych i emaljowanych nastąpiło znaczne osłabienie konsumpcji krajowej przy lepszych cenach skutkiem zawarcia porozumienia; natomiast z powodu rozbitcia się środkowo europejskiego porozumienia eksport doznał znacznego osłabienia, ograniczając się do Austrii, Węgier i Czechosłowacji, przyczem jednak wysokie cła ochronne pozwalały zaledwie na pokrycie kosztów własnych.

Dobrem zatrudnieniem cieszyły się cynkownie blachy z powodu zapotrzebowania na pokrycie dachów dzięki kredytom udzielonym przez Bank Rolny.

VII.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Położenie przemysłu chemicznego obwodu Górnośląskiego ze względu na różnorodność artykułów przezeń wytwarzanych kształtowało się niejednorodnie, przemysł chemiczny obwodu wytwarza bowiem przetwory powstające jako

produkty uboczne przy wytwarzaniu koksu i cynku, jak też posiada kilka zakładów samodzielnych, które tylko częściowo zużytkowują odpadki innych przemysłów. Rok 1929 wykazuje dalszy rozwój tej gałęzi przemysłu; wzrosła produkcja przemysłu elektro-chemicznego, a to dzięki rozbudowie centrali elektrycznej w powiecie pszczyńskim (Zakłady Elektro), której głównymi wytworami są karbid i ferrosilicjum (żelazo-krzem). Ponadto zakłady Elektro przystąpiły do produkcji nowego stopu aluminowo-żelazo-krzemowego. Zbyt wymienionych produktów odbywał się zarówno w kraju jak i zagranicą, jednakowoż zbyt żelazo-krzemu zmalał z tego powodu, iż huty górnośląskie cechowała mniejsza czynność niż w roku poprzednim. Zbyt zagraniczny karbidu pozostał mniej więcej na poziomie roku 1928.

O ile idzie o przemysł zużywający odpadki powstałe przy produkcji cynku, to obejmuje on wytwórnie litoponów, soli glauberskiej, kwasu solnego, salmiaku, boraksu, kwasu siarczanego, tlenku cynku, azotanu baru, ałunu i innych produktów utrzymał się mniej więcej na poziomie roku poprzedniego, jedynie IV kwartał roku sprawozdawczego cechuje pewne pogorszenie.

W dziale przemysłu nawozów sztucznych produkcja superfosfatów rozwijała się w roku sprawozdawczym normalnie, wyprodukowano 70.000 t superfosfatu (49.000 t w r. 1928). Zbyt superfosfatów odbywał się za pośrednictwem zrzeszenia tzw. konwencji superfosfatowej, zarówno w kraju jak i zagranicą, jednakowoż wskutek osłabionej siły finansowej rolnictwa w końcu roku nastąpiły trudności w zbywaniu tego artykułu i fabryki przeszły ze znacznymi zapasami na rok następny. Również przemysł nawozów sztucznych azotowych, reprezentowany przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie oraz powstałą w r. ub. Fabrykę Związków Azotowych w Wyrach pow. pszczyńskiego rozwijał się normalnie do połowy roku, poczem nastąpiło gwałtowne załamanie z powodu katastrofalnego spadku ceny zbóż, co spowodowało rolników do wstrzymania się od zakupów nawozów sztucznych. Zakłady chorzowskie wyprodukowały 162.000 ton azotniaku wapnia tj. o 59% więcej niż w roku 1928 i 15.400 ton saletry chorzowskiej „nitrofos“ tj. o 62% więcej niż w roku 1928; zbyto 137.000 ton azotniaku wapnia tj. 28%

więcej niż w r. 1928 i saletry nitrofos 11.800 ton tj. o 48% więcej niż w r. 1928.

Fabryka chorzowska przystąpiła w roku sprawozdawczym do produkcji syntetycznego amoniaku według patentów Norsk Hydro. Zakłady w Wyrach rozpoczęły produkcję syntetycznego siarczanu amonu. Pozatem nawozy azotowe wytwarzają Związek Koksowni i koksownia w Knurowie (siarczan amonu), których produkcja przedstawia ilościowo 36.140 ton (36.600 w r. 1928).

Przemysł środków wybuchowych dostarczał swych wytworów częściowo dla górnictwa zarówno miejscowego jak i innych obwodów, częściowo zaś na potrzeby wojska. Produkty tego przemysłu zbywano głównie na rynku wewnętrznym, a to z tego powodu, iż na rynkach zagranicznych wskutek nadprodukcji materiałów wybuchowych i środków zapalnych odczuwało się silną konkurencję. Mimo to udało się zbyć po względnie korzystnych cenach materiały wybuchowe do Czechosłowacji, Niemiec, Estonji, Anglii oraz krajów bałkańskich. Najlepiej się rozwijał eksport lontów i zapalników, za nimi idą dynamit, melinit i bawełna strzelnicza. Zbyt na rynku krajowym wskutek dużej produkcji w górnictwie węglowem był zadawalający.

Przemysł mydlarski na G. Śląsku stanowi dość poważną gałąź przemysłu chemicznego i produkuje nie tylko na potrzeby wewnętrzne Śląska, lecz również wywozi swe towary do innych dzielnic. Obroty w tym dziale przemysłu w roku sprawozdawczym utrzymały się prawie na wysokości obrotów w r. 1928 i przemysł ten zatrudniał prawie niezmienioną ilość robotników. Ogólne przesilenie gospodarcze, jakie przechodził cały kraj odczuł przemysł mydlarski w ten sposób, że coraz więcej ponosił strat wskutek wstrzymania wypłat, ugód przymusowych, likwidacji interesów firm, szczególnie w b. Kongresówce — straty te jednakowoż częściowo wyrównał dzięki zniżce cen surowców. Ponadto przemysł mydlarski uskarżał się na zbyt silne opodatkowanie jego odbiorców, co niejednokrotnie doprowadzało do zajęcia i sekwestrowania w składach odbiorców towarów, za które jeszcze nie uiszczone należności. Dużą konkurencję stwarzał w ekspansji na rynki w innych dzielnicach, ograniczając tem samem możliwość rozszerzenia produkcji fabrykom śląskim, koncern Schichta.

VIII.

PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Wzmożenie wydobycia węgla spowodowało zwiększone zapotrzebowanie materiałów drzewnych ze strony przemysłu węglowego. Wskutek tego wszelkie ilości ofiarowanych na rynku kopalniaków były natychmiast zbywane częściowo na potrzeby bezpośrednie kopalń, częściowo zaś na uzupełnienie składów większych firm drzewnych. Dobrym popytem ze strony górnictwa cieszyły się również materiały tarte, w szczególności okrajki, tak że firmy, aby je pokryć, zmuszone były wytwarzać ten rodzaj towaru, normalnie otrzymywany jako produkt uboczny, z drzewa okrągłego. Z końcem roku pojawiły się jednak pierwsze oznaki zastoju w zbycie, spowodowane tem, iż porobionym zapasom nie odpowiadało już zapotrzebowanie z powodu objawiającego się zastoju na rynku węglowym. Wobec tego, iż tartaki nastawione są w przeważnej mierze na zapotrzebowanie kopalń, które można oszacować na około 700.000 f. m., znalazły się one w bardzo trudnem położeniu, zwłaszcza że i ożywienie w przemyśle budowlanym, które zapanowało w lecie i spowodowało znaczny popyt na materiały budowlane, tj. kantówki, deski, łaty itp., z końcem roku ustało. Mimo ożywionego popytu rozpiętość cen zakupu i sprzedaży była dość mała, co się tłumaczy wzrostem cen drzewa okrągłego, zakupywanego przeważnie w lasach państwowych. — Eksport drzewa kształtował się po cenach dyktowanych przez konkurencję państw północnych i Rosji (w mniejszej mierze również przez przemysły drzewne państw centralnych); to też przemysł polski był wypierany coraz bardziej z niemieckich, holenderskich i angielskich rynków zbytu. Jedynie tylko dostawy specjalnych wymiarów, które nie mogły być dostarczone w odpowiednim czasie i ilości przez skandynawskie i rosyjskie przemysły, pozostały przemysłowi polskiemu. Kryzys gospodarczy, który zapanował w końcu roku w całej Europie nie pozostał również bez wpływu na przemysł drzewny. Nawet niżka cen nie mogła się przyczynić do ożywienia transakcyj. Ogólnie szacują firmy drzewne obwód wysokość rocznego eksportu przez obwód Izby na 200.000 f. m.

XI.

Tablice statystyczne.

**I. Kurs 7% pożyczki dolarowej Woj. Śl. z r. 1928
w r. 1929 na giełdzie w New-Yorku**

Miesiąc	Prze- ciężny	Naj- wyższy	Naj- niższy	Końcowy	Obrót w tys. dol. nom. wart.
I 1929	84.05	85.00	82.00	84.75	448
II „	83.03	84.38	81.25	81.75	133
III „	81.25	82.50	80.00	81.00	37
IV „	80.28	81.00	79.00	79.25	89
V „	79.04	80.00	77.00	77.00	45
VI „	79.00	80.00	76.00	76.00	88
VII „	77.65	78.50	76.75	77.00	100
VIII „	75.36	77.00	74.00	74.50	64
IX „	74.75	79.00	71.00	71.00	122
X „	73.04	75.00	70.00	73.00	193
XI „	70.38	74.75	65.00	74.50	327
XII „	73.31	75.00	70.50	70.50	193

II. Katowicka Izba Rozrachunkowa w r. 1929.

Miesiąc	Liczba dowodów	Sumy w tys. zł	% wzajemnie skomp. dow.
IV	2 510	26 586	40.9
V	3 818	38 110	41.9
VI	4 037	39 749	40.3
VII	4 906	51 863	42.5
VIII	4 779	51 420	43.5
IX	4 514	48 376	47.8
X	4 961	50 155	42.0
XI	4 635	42 567	42.1
XII	4 530	44 175	47.6

III.

a) Przeciętne ceny produktów hut cynku i ołowiu za 1929 r. w złotych.

	za	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
1. Cynk surowy .	1 t	1 133.78	1 138.13	1 176.00	1 155.24	1 153.89	1 128.56	1 097.84	1 082.54	1 057.05	1 037.01	950.25	918.17
2. Cynk rafinow. .	„	1 155.40	1 159.17	1 197.24	1 176.89	1 175.52	1 150.18	1 124.47	1 104.17	1 078.67	1 069.59	982.86	950.78
3. Blacha cynkowa	„	1 513.75	1 514.80	1 558.08	1 536.80	1 514.27	1 513.40	1 514.10	1 513.75	1 513.30	1 520.05	1 435.08	1 391.04
4. Ołów hutniczy .	„	961.33	1 001.59	1 103.50	1 064.73	1 031.84	1 022.56	988.28	1 004.34	1 019.22	1 009.28	984.23	977.12
5. Blacha ołowiana	„	1 307.33	1 347.83	1 449.74	1 411.05	1 377.96	1 368.48	1 334.36	1 350.34	1 365.12	1 356.72	1 288.64	1 281.41
6. Rury ołowiane .	„	1 307.33	1 347.83	1 449.74	1 411.05	1 377.96	1 368.48	1 334.36	1 350.33	1 365.12	1 356.72	1 288.64	1 281.41
7. Rury ołowiane z twardego ołowiu	„	1 437.08	1 477.67	1 579.58	1 540.92	1 507.75	1 454.96	1 420.88	1 436.84	1 451.59	1 443.58	1 375.61	1 368.35
8. Druk ołowiany norm. grubości .	„	1 307.33	1 347.83	1 449.74	1 411.05	1 377.96	1 368.48	1 334.36	1 350.34	1 365.12	1 356.72	1 288.64	1 281.41
9. Śrut	„	1 644.14	1 834.73	1 806.80	1 768.19	1 734.89	1 725.21	1 691.26	1 707.15	1 721.82	1 715.02	1 647.41	1 640.04
10. Glejta ołowiana	„	1 091.08	1 261.27	1 233.34	1 259.54	1 226.53	1 405.30	1 405.95	1 340.75	1 405.20	1 411.48	1 391.59	1 369.31
11. Minja	„	1 220.83	1 131.43	1 363.18	1 389.41	1 355.33	1 491.78	1 492.47	1 427.25	1 491.68	1 498.34	1 478.57	1 456.25
12. Srebro	1 kg	152.47	150.38	151.03	149.33	145.41	140.81	141.10	141.43	137.84	134.82	133.28	129.95

b) Ruch przeciętnych cen materiałów

L. p.	Materiały		Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj
			w zł	w zł	w zł	w zł	w zł
1	Cegła zwyczaj. palona . . .	1000 szt.	60—66	58—66	60—68	64—70	64—70
2	Cegła sufitowa 25x25x15 do marca . . .	"	324—357	324—357	324—357	450—480	450—480
3	Cegła wydraż. 73—80	1 t.	7—8	7—8	7—8	7—8	7—8
4	Zwir rzeczny .	"	8—9	8—9	8—9	8—9	8—9
5	Piasek rzeczny	1 m³	6—7.50	6—7.50	8—9	8—9	8—10
6	Piasek kopalniany	100 kg	2.80—4	2.80—4	2.80—4	3—4.30	3—4.30
7	Wapno pal. zal. od jakości .	"	9.15	9.15	9.15	9.60	9.60
8	Cement w beczkach	1 kg	1.20—1.50	1.20—1.50	1.20—1.50	1.20—1.50	1.20—1.50
9	Gwoździe do trzcinow. . .	"	1.30—1.40	1.30—1.40	1.30—1.40	1.30—1.40	1.30—1.40
10	Drut do trzcinowania żarz.	1 t.	470.—	470.—	470.—	470.—	470.—
11	Żelazo do betonu, c. zas. .	"	480.—	480.—	480.—	480.—	480.—
12	Żelazo prof. do Nr. 24 . .	"	525—530	525—530	525—530	525—530	525—530
13	Żelazo prof. ponad Nr. 24 .	"	470.—	470.—	470.—	470.—	470.—
14	Walcówka w wiążk., c. zas. .	1 kg.	1.82—2.20	1.85—2.20	1.85—2.20	1.85—2.20	1.85—2.20
15	Blacha cynk. .	7 m²	3.90—4.50	3.90—4.50	3.90—4.50	3.90—4.50	3.90—4.50
16	Papa Nr. 200 .	"	7.20—8.—	7.20—8	7.20—8	7.20—8	7.20—8
17	" " 80 .	"	176—250	176—250	176—250	176—250	176—250
18	Dachówka karpiońska I. kl. Gór. Śl. . .	1000	1.40—1.50	1.40—1.50	1.40—1.50	1.40—1.50	1.40—1.50
19	Gwoździe pap.	1 kg	34—40	34—40	34—40	30—40	30.—
20	Smola gazowa prepar. . . .	100 kg	17.50—25	17.50—25	17.50—25	17.50—25	17.50—25
21	Asfalt krajowy	"	50.—	50.—	50.—	50.—	50.—
22	Karbolineum .	"	182—200	182—200	182—200	182—200	182—200
23	Dachówki cem. 22 szt. na m²	1000 szt.	130—140	130—140	130—140	130—140	130—140
24	Belki sosnowe do 6 m. dl.	1 m³	120—130	120—125	120—125	120—125	120—125
25	Deski sosnowe i świerk. . .	"	120—125	120—125	120—125	120—125	120—125
26	Kantówka sosn. wiązarkowa	"	150—165	150—165	150—165	150—165	150—165
27	Deski podłog. sosn. hebl. .	"	120—125	120—125	120—125	120—125	120—125
28	Legary 10x10 .	"	125—130	125—130	125—130	125—130	125—130
29	Łaty	"	95—100	95—100	95—100	95—100	95—100
30	Szalówka . .	"	13—15	13—15	13—15	13—15	13—15
31	Deszczulki dębowe parket. I kl.	1 m²	13—15	13—15	13—15	13—15	13—15

budowlanych na Śląsku za rok 1929.

Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	Uwagi
w zł	w zł	w zł	w zł	w zł	w zł	w zł	
60—70	60—70	60—70	60—65	60—65	60—65	58—65	
450—480	450—480	450—500	450—500	450—500	450—500	450—500	
77—84	77—84	75—85	75—80	75—80	75—80	75—80	
6.80—7.80	6.80—7.80	6.80—7.80	6.80—7.80	6.80—7.80	6.80—7.50	6.80—7.50	
7.55—8.90	7.55—8.90	7—8	7—8	7—8	7—8	7—8	
6.50	6.50	6.50—8	7—9	7—9	7—9	7—9	
3—4.30	3—4.30	3—4.30	3.45—4.30	3.45—4.30	3.45—4.30	3.45—4.30	
9.60—10.05	9.60—10.05	9.60—10.05	9.60—10.05	9.60—10.05	9.60—10.05	9.60—10.05	
1.20—1.50	1.20—1.50	1.20—1.50	1.20—1.50	1.20—1.50	1.20—1.50	1.30—1.50	
1.30—1.40	1.30—1.40	1.30—1.40	1.30—1.40	1.30—1.40	1.30—1.40	1.30—1.40	
470.—	470.—	470.—	470.—	470.—	470.—	470.—	
480.—	480.—	480.—	480.—	480.—	480.—	480.—	
525—530	525—530	525—530	525—530	525—530	525—530	530.—	
470.—	470.—	470.—	470.—	470.—	470.—	470.—	
1.85—2.20	1.85—2.20	1.85—2.20	1.82—2.20	1.85—2.20	1.85—2.20	1.65	
3.90—4.50	3.90—4.50	3.90—4.50	3.90—4.50	3.90—4.50	3.90—4.50	3.90—4.20	
7.20—8	7.20—8	7.20—8	7.20—8	7.20—8	7.20—8	7.20—7.70	
176—250	176—250	160—200	160—200	160—200	160—200	160—200	
1.40—1.50	1.40—1.50	1.30—1.50	1.30—1.50	1.30—1.50	1.30—1.50	1.30—1.50	
30.—	30.—	30.—	30.—	30.—	28—30	28—30	
17.50—25	17.50—25	17.50—25	17.50—28	17.50—25	22—25	22—25	
50.—	50.—	50.—	50.—	60—65	50.—	50.—	
182—200	182—230	182—230	182—230	182—230	225.—	225.—	
105—130	130.—	130.—	130.—	130.—	130.—	130.—	
120—125	125.—	125.—	125.—	125.—	125.—	125.—	
100—125	115—130	115—130	115—125	115—125	115—125	125.—	
150—165	150—165	150—165	150—165	150—165	150—165	155—165	
100—125	115—125	115—125	115—125	115—125	115—125	120.—	
125—130	130—135	130—135	130—135	130—135	130—135	130—135	
90—100	90—100	95—100	95—100	95—100	95—100	95.—	
13—15	13—15	13—15	14—15	14—15	14—15	15.—	

Ze względu na oszczędność miejsca opuszczamy przy cenach złotych kropki i kreski, stawiając kropkę tylko, o ile są grosze. Kreska między słupkami oznacza: od do.

od kwietnia
cega 33x25x25

130—135

95.—

c) Ceny miejscowe płacone producentom za ziemiopłody,
paszę i inwentarz żywy w Woj. Śląskiem w 1929 r.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki		Siano konicz.	Słoma	Siano łąkowe	Koń roboczy	Krowa mleczna	Groch
					jadalne	fabrycz.						
styczeń	45.31	36.63	36.39	26.46	11.30	8.32	35.76	12.45	26.86	489	511	82.20
luty	46.33	37.13	36.41	37.07	12.23	7.95	36.48	12.95	27.99	524	528	
marzec	47.76	37.74	37.37	37.29	16.21	9.66	36.38	13.35	28.20	573	555	
kwiecień	48.40	37.92	37.79	37.88	13.39	8.78	35.09	13.01	27.20	691	582	
maj	47.63	35.80	35.78	35.83	11.52	8.83	34.08	12.82	26.35	598	586	
czerwiec	42.64	28.42	29.14	29.98	8.57	5.06	22.39	10.58	15.58	577	570	
lipiec	45.70	29.08	30.34	30.35	8.26	5.60	16.06	8.84	11.07	585	592	
sierpień	47.60	29.42	30.21	29.20	10.85		15.01	7.58	10.84	613	584	
wrzesień	42.38	27.72	27.53	25.10	8.18	6.96	14.50	7.16	10.46	634	605	
paździer.	40.74	27.11	27.29	24.88	6.86	5.21	14.57	7.20	10.49	616	567	
listopad	41.15	27.14	28.31	25.30	6.98	5.17	15.33	7.51	10.84	567	573	
grudzień	41.39	27.56	27.73	25.61	7.51	5.64	15.27	7.76	10.74	532	581	

IV.

Statystyka ruchu kolejowego w obrebie Dyrekcji Katowickiej.

1. Długość eksploatacyjna linii kolejowych:

Dyrekcja Katowicka	602 km
Cała Polska	17 400 km

2. Tabor:

Rodzaj	Dyr. Katowicka	przeciętna na 10 km linii	
		w Dyr. Katowic.	w całej Polsce
osobowy	1.015	17.—	7
towarowy	21.615	359.—	88
parowozy	440	7.3	3.1

3. pociągokilometry:

R o d z a j	Dyr. Katowicka	cała Polska
osobowe	4.673.945	62.884.189
towarowe	4.307.931	61.383.119
na 1 km linii	14.931	7.209

a) Naładunek i przyjęcie wagonów ładowych

Okres czasu	Załadowano w obrębie Dyrekcji Katowickiej						Przyjęto ładownych od sąsied- nich Dyrek. Razem	Przyjęto ła- downych od kolei obcych Razem	Ogółem załadowano i przyjęto ładownych	Przeciętna dzienna ilość wagonów				Współczyn- nik obrotu wagonów	
	Krytych	Węgliarek	Platform i innych niekryt.	Cystern	Specjal- nych	Razem				Rozporzą- dzających do przewozów	Załadowa- nych w obrzebie Dyrekcji	Przyjętych ładownych			Razem zała- dowanych i przyjętych ładownych
												od są- siednich Dyrekcji	od kolei obcych		
Kw. I.	41.342	369.579	9.741	9.008	1.301	430.971	91.627	18.210	540.808	20.520	4.773	1.018	202	5.993	3,4
Kw. II.	32.069	406.083	11.446	10.390	1.385	461.373	116.217	19.732	597.322	20.406	5 072	1.278	217	6.567	3,1
Kw. III.	42.990	445.564	13.469	10.148	1.461	513.632	130.032	18.956	662.620	21.469	5.583	1.414	206	7.203	3,0
Kw. IV.	41.464	438.133	10.894	10.284	1.127	501.902	118.740	16.100	636.742	20.477	5.456	1.291	175	6.922	3,0
Cała Polska 1929	1.902.670	2.990.011	444.896	120.191	71.635	5 538.403	—	606.046	—	127 239	15.153	—	1.659	—	7,6

b) Zarejestrowany tabor samochodowy w Woj. Śląskiem

Stan na	Pojazdy mechaniczne		S a m o c h o d y						Inne pojazdy mechaniczne
	Ogółem	na 10.000 mieszk.	o s o b o w e				ciężarowe	motocykle	
			Razem	pryw. i urzęd.	dorózki	autobusy			
31 grudnia 1928	3.820	29.9	2.851	1.928	112	104	707	948	21
1 stycznia 1930	4.808	37.1	3.526	2.275	151	132	968	1.253	29
Przyrost za r. 1929 . .	988	—	675	347	39	28	261	305	8

c) Komunikacja lotnicza

1. Katowice—Kraków 1929 r.

	I. kw.	II. kw.	III. kw.	IV. kw.	Razem
Liczba lotów planow. . .	304	312	316	308	1 260
Liczba lotów wykon. . .	290	300	316	289	1 195
Przebyto km	22 910	23 700	24 964	22 831	94 405
Regularność lotów w %	95.4	96.2	100	93.8	96.35
Przewieziono pasażerów	330	480	783	449	2 042
Przewieziono ładunków i bagażu w kg . . .	10 868	9 286	12 060	12 067	44 281
Przew. poczty kg . . .	1 254	1 688	3 018	3 135	9 095
% pasażerów przew. w stosunku do miejsc	28.4	40	61.9	38.8	42.27

2. Katowice—Warszawa 1929 r.

	I. kw.	II. kw.	III. kw.	IV. kw.	Razem
Liczba lotów plan. . . .	146	174	276	232	828
Liczba lotów wykon. . .	129	167	275	217	788
Przebyto km	36 894	47 762	78 650	62 062	225 368
Regularność lotów w %	88.4	96	99.6	93.5	94.38
Przewieziono pasażerów	240	380	780	481	1 881
Przewieziono ładunków i bagażu w kg . . .	7 612	15 755	17 554	19 126	60 047
Przew. poczty w kg . .	2 023	2 701	4 653	4 243	13 620
% pasażerów przew. w stosunku do miejsc	45.8	53.7	70.9	55.4	56.45

3. Katowice—Poznań 1929 r.

	I. kw.	II. kw.	III. kw.	IV. kw.	Razem
Liczba lotów proj. . . .	—	60	158	54	272
Liczba lotów wykon. . .	—	60	157	54	271
Przebyto km drogi . . .	—	19 410	50 397	17 334	87 141
Regularność lotów . . .	—	100	99.4	100	99.8
Przewieziono pasażerów	—	144	532	81	757
Przewieziono ładunków i bagażu w kg . . .	—	1 524	5 614	193.9	9 077
Przew. poczty w kg . .	—	8	179	195	382
% pasażerów do miejsc	—	60	84.7	37.5	60.73

4. Katowice—Wiedeń 1929 r.

	I. kw.	II. kw.	III. kw.	IV. kw.	Razem
Liczba lotów proj. . . .	72	52	40	50	214
Liczba lotów wykon. . .	62	49	40	46	197
Przebyta droga km . . .	20 150	15 925	13 000	15 134	64 200
Regularność lotu w % .	86.1	94.2	100.0	92.0	93.33
Przewieziono pasażerów	30	71	87	47	235
Przewieziono ładunków					
i bagażu w kg . . .	3 810	7 447	3 701	5 112	20 070
Przew. poczty w kg . . .	323	538	473	394	1 728
% pas. w stos. do miejsc	12.1	36.2	54.4	25.5	32.05

5. Katowice—Brno 1929 r.

	I. kw.	II. kw.	III. kw.	IV. kw.	Razem
Liczba lotów proj. . . .	71	52	78	78	275
Liczba lotów wykon. . .	60	50	78	70	258
Przebyto km drogi . . .	14 220	11 850	18 486	16 590	61 146
Regularność lotu w % .	84.5	96.2	100	89.7	92.6
Przewieziono pasażerów	26	63	162	90	341
Przewieziono ładunków					
i bagażu w kg . . .	3 760	6 352	7 848	7 797	25 757
Przew. poczty w kg . . .	458	444	758	793	2 453
% pasażerów do miejsc	10.8	31.5	51.9	32.1	31.57

**Sprawozdanie z czynności Izby
w roku 1929.**

I.

DZIAŁALNOŚĆ RADY PRZYBOCZNEJ IZBY HANDLOWEJ.

Rada przyboczna Izby Handlowej odbyła w roku 1929 3 plenarne posiedzenia. Pierwsze z nich odbyło się w dniu 13 marca 1929. Obecni byli: Komisarz Izby Jan J. Kowalczyk i członkowie Rady pp. Dyr. Sabass, dyr. T. Kowalczyk, dyr. Szaflik, radca Caspari, M. Rzeźniczek, Stanisław Ficowski, z biura Izby dyr. Brzeski. Rada rozpatrzyła preliminarz budżetowy Izby na rok 1929 i preliminarz ten zatwierdziła, następnie po wysłuchaniu protokołu Komisji Rewizyjnej w sprawie zamknięcia rachunkowego Izby za rok 1927 Rada przyjęła to zamknięcie i protokół do wiadomości. Rada wybrała również komisję rewizyjną do zbadania zamknięcia rachunkowego za rok 1928 w osobach pp. M. Sabassa, T. Kowalczyka, B. Szaflika. Następnie uchwaliła stypendjum Izby Handlowej dla absolwentów wyższych uczelni handlowych polskich, przeznaczone na uzupełniające studia praktyczne zagranicą. W tym celu ma się wstawiać co rok 5000 zł do preliminarza. Powołano do życia specjalną komisję, która się zajęła sprawą przydzielania kwot stypendjalnych i ułożeniem regulaminu. Do komisji tej weszli pp. Komisarz Rządowy Jan J. Kowalczyk, dyr. Brzeski, dyr. Sabass, dyr. Piechulek i St. Ficowski. Uchwalono powołanie do życia specjalnej wywiadowni handlowej i celem wszechstronnego zbadania sprawy wybrano komisję w składzie: Komisarz Rządowy Jan J. Kowalczyk, dyr. Izby R. Brzeski i członkowie Rady pp. B. Szaflik, St. Ficowski, M. Sabass i F. Weichmann. Komisja ta miała po zbadaniu sprawy przedłożyć konkretne wnioski w sprawie ew. powołania do życia wywiadowni handlowej.

Drugie z rzędu posiedzenie Rady przybocznej odbyło się 24 października 1929 r. Obecni byli pp. Komisarz rządowy Jan J. Kowalczyk i członkowie Rady dyr. Sabass, T. Kowalczyk, dyr. Szaflik, dyr. Piechulek, M. Rzeźniczek, St. Janicki,

E. Caspari, St. Ficowski, F. Weichmann, W. Jerzykiewicz, z biura Izby dyr. R. Brzeski.

Uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1930. Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej z wyniku badania zamknięcia rachunkowego Izby za rok 1928 przyjęto sprawozdanie i wybrano nową komisję dla zbadania zamknięcia rachunkowego Izby za rok 1929 w osobach pp. dyr. Sabassa, dyr. T. Kowalczyka i dyr. B. Szaflika.

Następne zebranie Rady odbyło się 5 listopada 1929 r. Obecni byli: Komisarz rządowy Jan J. Kowalczyk, członkowie Rady pp. St. Ficowski, E. Caspari, Jan Piechulek, dyr. T. Kowalczyk, dyr. M. Sabass i dyr. Falter. Z biura Izby dyr. Brzeski.

Rada po przedyskutowaniu sprawy budowy gmachu szkoły handlowej 4-o letniej w Rybniku uchwaliła, iż kwestją budowy szkoły winien się zająć Magistrat m. Rybnika, zaś Izba na poparcie tej budowy winna zarezerwować kwotę 50.000 zł, którą wypłaci dopiero wtedy, gdy otrzyma ze strony Magistratu m. Rybnika gwarancję, iż posiada dostateczne fundusze do zrealizowania planu budowy.

W sprawie biura informacyjnego Rada po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego z posiedzenia specjalnej komisji wyłonionej przez Radę 13 marca 1929 r. uchwaliła, iż przede wszystkim należy działać w kierunku stworzenia takiej centralnej wywiadowni przez Związek Izb i dopiero po ostatecznym załatwieniu sprawy wywiadowni przez Związek Izb, zwołać posiedzenie komisji dla rozpoczęcia prac organizacyjnych.

W sprawie działalności karteli przemysłowych w Polsce i wpływu ich na handel Rada wyraziła życzenie, by z zagadnieniem tem zaznajomiono interesujące się sfery w drodze wygłoszenia specjalnego referatu.

II.

Interwencje w sprawach gospodarczych i opinie o projektach ustaw i rozporządzeń gospodarczych.

W r. 1929 Izba Handlowa w dalszym ciągu interwenjowała w sprawie handlu domokrańskiego na G. Śląsku, który rozwinał się w tak silnym stopniu, iż w wielu mniejszych ośrodkach przemysłowych zaczął zagrażać bytowi handlu osiadłego. Przychylając się do postulatów zgłoszonych

przez Izbę Handlową, która w szczegółowym memorjale przedstawiła konieczność ukrócenia nielegalnego handlu domokrażnego rozwiniętego w tut. obwodzie, Główna Komenda Policji Państwowej Woj. Śl. opracowała projekt rozkazu-instrukcji szczegółowo regulującego sprawę nadzoru, jaki odtąd organa policyjne rozwijać mają nad działalnością handlu domokrażnego. Instrukcja ta zawiera również szczegółowe pouczenie informujące organa policyjne o przepisach prawnych dotyczących działalności domokrażców, o dokumentach, któremi winni się oni legitymować na żądanie władz, o cechach, odróżniających domokrażcę od komiwojażera handlowego itp., w szczegółowej zaś części swej bliżej normuje sposób nadzoru, który odtąd stosować winny organa policyjne celem sprowadzenia działalności handlu domokrażnego do ram legalnych, zgodnych z obowiązującymi przepisami prawnymi.

Izba przychyliła się do wniosku w sprawie przyjęcia za podstawę do określenia szerokości strefy granicznej, w której byłby zabroniony handel domokrażny, zasad wyszczególnionych w art. 5 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 117 poz. 996), przewidziana bowiem w tem rozporządzeniu nawet minimalna szerokość pasa granicznego 2 klm., nie mówiąc już o maksymalnej 6 klm., zdaniem Izby w większości wypadków stanowi już wystarczające zabezpieczenie i ochronę linii celnej. Kierowanie się natomiast wytycznymi sąsiedzkich umów granicznych, które przewidują dla Górnego Śląska pas 10-cio klm., a dla Śląska Cieszyńskiego nawet 15-sto klm. szerokości stanowi istotnie duże niedogodności zarówno dla mieszkańców tak szerokiej a przytem gęsto zaludnionej strefy granicznej, jak i dla odnośnych władz; pozbawia ona pierwszych tych dobrodziejstw, z jakich korzysta ludność zamieszkała poza strefą graniczną (w danym wypadku z możliwości zaopatrywania się w niezbędne artykuły, bardzo wygodnym sposobem domokrażnym), władzom zaś tak znaczna przestrzeń przy ożywionym ruchu w powiatach granicznych na Śląsku utrudnia niezmiernie wykonywanie nadzoru nad handlem domokrażnym.

Przy ustalaniu szerokości pasa, nie należy jednak zapominać, że na Górnym Śląsku ma moc obowiązującą także Konwencja Genewska, której art. 238 przewiduje ustanowienie

na Górnym Śląsku specjalnego pasa granicznego 5 klm. szerokości.

Szerokość ta zgodnie z Konwencją Genewską nie może być zmniejszona; zresztą nawet w odniesieniu do handlu domokrajnego jest ona zdaniem Izby najodpowiedniejszą i pokrywa się przytem w zupełności z wytycznymi (2—6 klm.) przewidzianymi w odnośnem, nie obowiązującym wszakże na Górnym Śląsku rozporządzeniu Prez. R. P. z dnia 23 grudnia 1927 roku.

Na żądanie Śląskiego Urz. Woj. Izba wydała następującą opinię w sprawie godzin otwarcia sklepów rzeźniczych w niedziele i święta:

Z relacji poszczególnych starostw dotyczących czasu otwarcia sklepów rzeźniczych w niedziele i święta wynika, iż sklepy te w większych miastach obwodu są w odnośne dni zamknięte, co m. in. dotyczy: Katowic, Królewskiej Huty, Tarnowskich Gór i Pszczyny. Natomiast otwarte są w niedziele i dni świąteczne sklepy rzeźników w miastach mniejszych i wszystkich omal małych gminach, przyczem w większości wypadków godziny otwarcia przypadają na porę poranną od godz. 7-mej wzgl. 8-mej do 9-tej wzgl. 10-tej. Fakt, iż w miastach większych koncentrujących m. in. znaczną ilość ludności robotniczej (przykład: Królewska Huta) sklepy rzeźnicze nie są otwarte w niedzielę, a mimo to zaopatrzenie ludności w mięso nie następuje z trudnością, gdyż stosuje ona system nabywania go w sobotę, dowodzi, iż otwieranie sklepów rzeźniczych w omawiane dni nie jest bezwzględną koniecznością nieodzowną w interesie zabezpieczenia interesów konsumcji. — W zasadzie przeto, zdaniem Izby, w interesie jednolitego uregulowania czasu otwarcia sklepów rzeźniczych na terenie całego obwodu, byłoby raczej celowem cofnięcie dotychczasowych uprawnień zezwalających na otwieranie tychże składów w niedziele i święta, wobec czego bezprzedmiotowemi stałyby się także zażalenia pracowników rzeźniczych, iż nie mają należytej możliwości korzystania ze spoczynku niedzielnego. Wypowiadając się za podobnem jednolitem uregulowaniem sprawy Izba nie wyklucza jednak możliwości poszczególnych wyjątków, uzasadnionych specjalnymi stosunkami lokalnymi danego miasta wzgl. gminy.

Wobec wydania przez Ministerstwo Przem. i Handlu rozporządzenia z dnia 17 października 1928 r. w sprawie przestrzegania czystości i higieny przy sprzedaży artykułów żywnościowych, które wprowadziło zakaz sprzedaży mydła w sklepach kolonialno-spożywczych, Izba w interesie przemysłu mydlarskiego obwodu w marcu 1929 r. zwróciła się do Ministerstwa spraw wewnętrznych z następującym memorjałem:

Rozporządzeniem z dnia 17 października 1928 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, mając na celu niewątpliwie konieczność przestrzegania czystości i higieny przy sprzedaży artykułów żywnościowych, wprowadziło zakaz sprzedaży mydła w sklepach kolonialno-spożywczych.

W związku z sprawą powyższą zauważyć wypada, że względy sanitarno-higieniczne, nie mogą jednakże stanowić dostatecznych podstaw do wydania powyższego zarządzenia, kierując się bowiem tego rodzaju motywami, należałoby wyeliminować ze sprzedaży w sklepach kolonialno-spożywczych inne jeszcze, wydzielające niechłe zapachy artykuły, jak. n. p. śledzie. Każdy zaś handlarz mydła w dobrze zrozumiałym swoim własnym interesie zazwyczaj układa i przechowywa mydło w ten sposób, aby nie miało ono wpływu na inne, znajdujące się w sklepie i łatwo wchłaniające zapachy towary spożywcze jak kawa, nabiał, i t. p. Sprzedaż zresztą mydła w sklepach kolonialno-spożywczych, naturalnie odpowiednio izolowanego od innych artykułów żywnościowych, praktykowana jest również w najbardziej kulturalnych państwach zachodniej Europy i za wyjątkiem chyba nielicznych, dużych hurtowych składów mydła w kilku wielkich miastach, nigdzie nie ma specjalnych do sprzedaży mydła powołanych sklepów. Odwrotnie, wprost w interesie szerokich kół publiczności handel zachodnio-europejski dąży do koncentracji sprzedaży i tworzy wielkie domy towarowe, gdzie kupujący mógłby się zaopatrzyć we wszelkie artykuły, poczynawszy od najdrobniejszych, bez olbrzymiej straty czasu na wyszukiwanie poszczególnych sklepów branżowych.

Pozatem zdaniem Izby Handlowej nie można i merytorycznie zgodzić się z takim załatwieniem sprawy, doprowadziłoby ono bowiem do strat materialnych zarówno właścicieli sklepów jak i fabrykantów.

Wobec ciasnoty gotówkowej i olbrzymiej, jak krajowej, tak i zagranicznej konkurencji w branży mydlarskiej, fabrykom mydła zależy w bardzo wysokim stopniu na podziale kredytów pośród jaknajwiększej ilości klientów, dlatego też ograniczenie grona odbiorców nawet w mniejszej mierze, aniżeli wymagałoby przeprowadzenie powyższego zakazu, godziłoby w najżywotniejsze interesy krajowego przemysłu mydlarskiego.

Przez podzielenie ryzyka kredytowego na mniejszą liczbę sprzedawców i zawieszenie wypłat chociażby tylko przez kilku klientów z grona nowych odbiorców, mogłaby zostać poważnie zagrożona egzystencja krajowych fabryk mydlarskich, i fabryki powyższe zmuszone byłyby do ponoszenia nowych, nieprodukcyjnych i nieusprawiedliwionych gospodarczo wydatków na zakładanie swych własnych sklepów sprzedaży mydła. Ograniczenie miejsc sprzedaży mydła kryje w sobie także niebezpieczeństwo porozumienia się i narzucenia na ludność dowolnych cen na ten artykuł pierwszej potrzeby.

Trudno również zakaz ten przeprowadzić na krańcach wielkich miast oraz w mniejszych ośrodkach, gdzie jest wogóle mało sklepów i niepodobna ich tak dalece zróżniczkować.

Ze względów powyższych zdaniem Izby Handlowej zakaz sprzedaży mydła w sklepach kolonialno - spożywczych powinien być uchylony, a to zarówno w interesie przemysłu mydlarskiego i kupców branży spożywczo - kolonialnej, jak i ze względu na wygodę szerokich warstw ludności, której należałoby nie utrudniać, a raczej ułatwiać nabywanie tego artykułu pierwszej potrzeby, będącego równocześnie podstawowym środkiem do podtrzymywania czystości i higieny. Ew. wymaganiom sanitarno - higienicznym stałoby się zadość w razie przechowywania mydła w sklepach kolonialno spożywczych w specjalnych odpowiednio urządzonych miejscach (np. zamkniętych szafkach), celem należytego izolowania tego artykułu od innych łatwo wchłaniających zapachy produktów żywnościowych.

W wyniku tej interwencji Ministerstwo wydało do wojewodów i komisarza rządu okólnik nr. Z. H. 964/29, z dnia 4 marca 1929 r., w którym wyjaśniło, że okólnik z dnia 17 X. 1928 r. w sprawie sprzedaży i przechowania artykułów żywnościowych spotyka się według informacji otrzymanych przez

Ministerstwo w instancjach najniższych wzgl. w zarządach gminnych z interpretacją, która daje często powód do niezadowolenia szerszych mas z zarządzeń wydawanych na podstawie tego pisma, wobec czego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało wyjaśnienie dotyczące niektórych punktów tego zarządzenia.

W związku z wniesieniem przez Centralną Targowicę w Mysłowicach memoriału w sprawie przyznania jej kontyngentu eksportowego oraz charakteru stałego członka w syndykacie polskich eksporterów trzody i bydła w Warszawie i uwzględnienia Centralnej Targowicy przy ew. kontyngencie eksportowym żywych i bitych zwierząt, Izba przedłożyła Ministerstwu Przemysłu i Handlu swe uwagi, w których wskazała na doniosłą rolę, jaką może ta targowica odegrać w usprawnieniu naszego handlu trzodą chlewną zarówno na rynku wewnętrznym jak i w eksporcie.

Położenie jej w pobliżu ogromnego rynku zbytu wewnętrznego, jakim jest całe zagłębie węglowe z jednej strony, a na szlaku najważniejszych naszych rynków zagranicznych, jakimi są Czechosłowacja, Austria i Niemcy z drugiej strony, pozwalają na stworzenie z niej ośrodka handlowego, regulującego ceny żywca.

Ceny te, o ile chodzi o eksport, reguluje obecnie Syndykat Eksportowy przez wyznaczanie kontyngentów eksportowych, ale w rzeczywistości zależne są nie tylko od kontyngentu wysłanego przez nas na targ zagraniczny, ale także od spędu ze strony naszych konkurentów, wskutek czego wysyłka odbywa się zawsze na niepewną sprzedaż.

To też dążeniem naszym powinno być, aby skup żywca odbywał się o ile możliwości już na rynku krajowym i aby ceny jego w kraju były ustalane. Oparcie o tak poważny rynek konsumcyjny, jakim jest zagłębie węglowe, cenom tym dawałoby niewątpliwie znaczne podtrzymanie. Wprowadzenie terminowej giełdy bydłowej zezwoliłoby zarówno producentowi jak eksporterowi lub przemysłowi przetwórczemu mięsnemu na ściślejszą kalkulację rentowności; to też projekt ten zasługuje na pełne poparcie.

Oczywiście przyciągnięcie importerów zagranicznych na targi w Mysłowicach wymagałoby pewnego wysiłku i dłuższego okresu czasu; narazie stoi na przeszkodzie okoliczność,

iz Targowica w Mysłowicach nie posiada przyznanego kontyngentu eksportowego, co syndykat eksporterów tłumaczy tem, iż Targowica nie jest handlarzem, lecz tylko urządzeniem dla handlu; argumentacja słuszna ale tylko pozornie, bo przydzielenie ew. kontyngentu rozumiemy tylko w ten sposób, iż Targowica działałaby w charakterze powiernika, kontyngent otrzymywałby handlarz - eksporter przybywający na Targowicę.

Nie ulega też wątpliwości, iż Targowica w Mysłowicach mogłaby się przyczynić najskuteczniej do standaryzacji naszego wywozu, albowiem nie skup na jarmarkach, ale tylko na wielkim rynku, jakim jest Targowica, pozwala na odpowiednie sortowanie towaru, dając równocześnie doskonały przegląd tego, czego kraj dostarcza.

Można się spotkać z zarzutem, iż dążyć powinniśmy do tego, abyśmy sami eksportowali, a nie do tego, ażeby importer zagraniczny u nas kupował; oczywiście, że byłoby to pożądanem, ale jest to tylko kwestją, kto posiada kapitał, czy krajowy eksporter, czy zagraniczny importer; zarówno krajowy eksporter może sprzedawać, jak zagraniczny importer kupować w kraju; sprzedawać w kraju jest w każdym razie o tyle korzystniejszem, iż nie ponosi się ani kosztów, ani ryzyka transportu.

Popierając w zupełności postulaty Centralnej Targowicy w Mysłowicach, Izba Handlowa upraszała, aby we wszelkich zarządzeniach dotyczących handlu żywcem, Ministerstwo zasięgało opinii Centralnej Targowicy w Mysłowicach, jako placówki o pierwszorzędnem znaczeniu w tej dziedzinie, rozporządzającej rozległym doświadczeniem.

Na wniosek Woj. Śl. Wydziału Komunikacji Izba poparła podania o udzielenie koncesji na uruchomienie przedsiębiorstwa dla przewozu bydła do i z Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W związku z zrzeszeniem się gdańskich importerów śledzi w związek, mający głównie na celu niedopuszczenie polskich krajowych firm do bezpośredniego zakupu śledzi z zagranicą oraz całkowitego zmonopolizowania handlu tym artykułem celem narzucenia dogodnych sobie cen i warunków sprzedaży, Izba przedstawiła Min. Przem. i Handlu

niebezpieczeństwo takiego stanu rzeczy dla ewentualnego usamodzielnienia się naszego handlu zagranicznego.

Przy wyeliminowaniu obcego pośrednictwa w naszej zamorskiej wymianie towarowej dużą rolę mogłaby odegrać intensywniejsza eksploatacja własnej floty handlowej oraz wprowadzenie przez Polską Żeglugę Państwową regularnych linii okrętowych do portów morza Północnego.

Pozatem należałoby zwrócić uwagę na należytą i sprężystą organizację własnej agencji maklerskiej, dalszym zaś środkiem zaradczym byłoby ew. dostosowanie portu w Gdyni do przyjmowania transportów śledzi przez zainstalowanie odpowiednich urządzeń przeładunkowych i składów, przy jednoczesnem powiększeniu i doprowadzeniu eksportu innych (poza węglem) artykułów do takich ilości, które pozwoliłyby statkom, nawet dość poważnej pojemności, bez wyczekiwania zabierać je jako ładunek powrotny.

Brak możliwości wykorzystania tonażu w drodze powrotnej jest dziś jedną z najgłówniejszych przyczyn dla której statki omijają port gdyniński.

W sprawie projektu rozporządzenia o wykonywaniu nadzoru kominiarskiego Izba wypowiedziała się za podziałem terytorjum całego państwa na okręgi i nieodstępowania od tej zasady na korzyść innych, bliżej nieokreślonych sposobów sprawowania kontroli nad wycierem kominów. W celu zapewnienia dostatecznej wielkości okręgu i dostatecznych środków utrzymania dla koncesjonariuszów, jak również celem wyeliminowania jednostek mniej fachowo uzdolnionych, należałoby, zdaniem Izby, prawo przemysłowego wykonywania robót kominiarskich udostępnić tylko samodzielnym przemysłowcom.

Ze względu na to, iż każda okolica ma swe właściwości w budownictwie a także i w swych przepisach budowlano-policyjnych, Izba uważała za wskazane, aby kandydaci na okręgowych kominiarzy poznali bliżej te właściwości i odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę na terenach tych województw, w których mieliby zamiar zostać kominiarzami okręgowymi. Uważając, że racjonalnie zorganizowanym strażom pożarnym wykonywanie przemysłu kominiarskiego nie jest potrzebnem ze względów technicznych, Izba wypowiedziała się za nieprzyznaniem zawodowym strażom ogniowym prawa do wy-

konywania robót kominiarskich i skreśleniem w rozporządzeniu odnośnego paragrafu, przewidującego możliwość nadawania gminom, posiadającym strażę ogniową, koncesyj na wykonywanie przemysłu kominiarskiego, w razie bowiem przyznania gminom takiego prawa mogłyby zająć zdaniem Izby następujące, nie leżące w interesie ogółu możliwości:

- a) zorganizowania przez gminy zawodowej straży ogniowej, składającej się wyłącznie z personelu kominiarskiego, a więc fikcyjnej zawodowej straży ogniowej, nieodpowiadającej w dostatecznej mierze potrzebom danej miejscowości,
- b) pozbawienia miejscowości fachowego kierownictwa w zakresie należytego wycieru kominów, a osób trudniących się zawodem kominiarskim możliwości egzystencji,
- c) sprowadzenia do minimum kontroli skutków wadliwego prowadzenia przemysłu kominiarskiego, co dzisiaj wykonywuje niezainteresowana bezpośrednio lokalna straż ogniowa.

W sprawie projektowanej zmiany obowiązujących przepisów, dotyczących czasu pracy w piekarniach w tym kierunku, by praca w tych zakładach przy zachowaniu dotychczasowego 8-godzinnego czasu pracy mogła się rozpocząć już o godzinie 3-iej a nie jak obecnie o godzinie 5-tej, Izba wypowiedziała się za powyższą zmianą godzin pracy. Jak wykazały dochodzenia ankietowe przeprowadzone przez Izbę, restauracje dworcowe, hotelowe i t. p. ujemnie odczuwają brak świeżego pieczywa we wczesnych godzinach, kiedy podróżni lub osoby udające się w podróż pragną spożyć śniadanie i domagają się świeżego pieczywa. Przy obecnie stosowanych godzinach rozpoczęcia pracy lokale publiczne nie mogą dlatego zadość uczynić życzeniom gości.

Ponieważ w związku z Powszechną Wystawą w Poznaniu liczyć się należało z silnym napływem obcych również i na Śląsk, (znaczna część bowiem wycieczek po zwiedzeniu wystawy poznańskiej korzystała ze sposobności by również zapoznać się z tut. obwodem) usunięcie przedstawionych powyżej niedomagań aprowizacyjnych stało się szczególnie aktualnem.

Fakt, iż tut. piekarnie zbyt późno wypuszczają na rynek pieczywo, istotnie prowadzi do tego, iż do obwodu tut. przy-

bywa pieczywo z sąsiednich województw, w których praca w piekarniach rozpoczyna się już w wcześniejszych godzinach. W szczególności piekarze sąsiednich województw pokrywają dzięki temu znaczną część zapotrzebowania handlarzy udających się wczesną godziną ranną na targi tygodniowe, ponadto zaś dostarczają pieczywo do domów prywatnych oraz do znacznej ilości lokali (m. in. hoteli), które już o wczesnych godzinach porannych wydają śniadania.

W sprawie obowiązujących dotąd przepisów o zwalczaniu lichwy wojennej i pieniężnej, Izba oświadczyła się za ich uchyleniem, podkreślając potrzebę unifikacji ustawodawczej w tej materji, jak również z zadowoleniem powitałaby inicjatywę Rządu wobec Sejmu Śląskiego w sprawie ziesienia pozostałych po Niemcach ustaw i rozporządzeń o lichwie wojennej, korespondujących z ogólnopolskim ustawodawstwem w tym przedmiocie i dawno już w Niemczech skasowanych.

Do projektu przepisów o urządzeniu i utrzymaniu rzeźni publicznych i wywozowych Izba imieniem sfer zainteresowanych zgłosiła potrzebę uzupełnienia nadesłanego projektu rozporządzenia kilkoma nowymi postanowieniami, dotyczącymi w szczególności: urządzenia taniej jatki w obrębie rzeźni pod dozorem lekarza weterynarii; urządzenia solarni na terenie rzeźni, gdyż według przepisów, obowiązujących skóra nie może być wywieziona z rzeźni niesolona; urządzenia chłodni.

W sprawie projektu przepisów o przechowywaniu i magazynowaniu olejów mineralnych, Izba nie zgłosiła żadnych wniosków i uwag, uważając, że wprowadzenie w życie odnośnego projektu w okręgu górnośląskim nie powinno spotkać się z żadnymi trudnościami technicznymi, a to z tego względu, że nowo opracowane przepisy pokrywają się w swych zasadniczych momentach z dotychczas obowiązującymi na Górnym Śląsku niemieckimi rozporządzeniami.

W sprawie projektu rozporządzenia o racjonalizacji przemysłu cukierniczego, młynarskiego i piekarskiego, Izba zaproponowała szereg poprawek i zmian popierając życzenia tut. zainteresowanych sfer dotyczące zaprowadzenia oprócz $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$, 1 kg, także 3-ch kilo-

gramowych bochenków chleba, podwyższenia dopuszczalnego ubytku na wadze z trzech na 5% przy pieczywie świeżem i z 5 na 7 przy pieczywie czerstwym, dopuszczenia sprzedaży mąki konsumentom w torebkach, sporządzonych nie tylko z papieru, ale także z innych materiałów, możliwości umieszczenia na zewnętrznej stronie torebek drukowanych znaków firmowych i t. p.

Celem zapewnienia właścicielom wytwórni pieczywa, nieodpowiadających wymaganiom niniejszego rozporządzenia, spokoju w pracy, oraz celem usunięcia stanu niepewności w czasie przejściowym, Izba zaproponowała odroczenie terminu dla zaprowadzenia mechanicznych urządzeń do końca 1933 r.

Uwzględniając panujący obecnie kryzys mieszkaniowy i brak widoków na prędkie jego usunięcie, Izba postawiła wniosek, aby do lokali nadających się do urządzenia składów mąki względnie wytwórni pieczywa mogły być zaliczane także sutereny i inne ubikacje pod warunkiem, aby tylko były suche, widne i należycie przewietrzone. Ubieralnie oraz umywalnie w braku wolnych pomieszczeń w tym samym lokalu, mogłyby być również bez szkody dla wymagań sanitarno-higienicznych urządzane w tych samych budynkach, co i wytwórnie pieczywa.

Izba Handlowa przesłała na żądanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu nast. zasadniczą opinię w sprawie statutu przyszłego Polskiego Komitetu Wystawowego:

Podkreślając potrzebą utworzenia Polskiego Komitetu Wystawowego celem skoordynowania działalności na polu wystaw i targów tak krajowych jak i zagranicznych, zaznaczyć musimy przede wszystkim, iż charakter prawny P.K.W. jest nam niejasny. Projekt statutu nie powołuje się na żadną z istniejących form cywilno-prawnych, uznaje jednak P.K.W. jako osobę prawną; wynikałoby z tego, iż P.K.W. jest osobą publiczno-prawną, co jednak nie jest możliwem, gdyż rozporządzenie Prez. R. P. o targach i wystawach takiej instytucji nie przewiduje.

Zresztą nie byłoby wskazaniem, aby P.K.W. był urzędem, do inicjowania i organizowania tego rodzaju imprez nadają się bowiem niewątpliwie tylko organizacje prywatne,

tak jak niemi są Deutsches Austellungs- und Messe-Amt, — Comité Français des Expositions.

Stojąc na stanowisku organizacji opartej o formę prawa cywilnego (stowarzyszenie, spółka z ogr. odp. związek celowy lub tp.) uważamy, iż właściwą drogą do utworzenia P. K. W. byłoby powierzenie inicjatywy w tej sprawie bądź Związkowi Izb, bądź którejś z organizacyj wystawowych, co nie przeszkodziłoby oczywiście, ażeby Ministerstwo zachowało sobie wpływ na brzmienie statutu oraz gestję P. K. W. Wpływ ten uzasadniałaby już sama okoliczność, iż P. K. W. byłby organem opiniodawczym w sprawie udzielania pozwoleń na odbywanie targów i wystaw.

Forma prawa cywilnego byłaby niezbędną już także ze względów finansowych, w szczególności odpowiedzialności cywilno-prawnej, nie określony dochód ze składek nie może bowiem być ani podstawą działalności finansowej, ani też odpowiedzialności cywilno - prawnej.

W sprawie projektu ustawy o sprzedaży na raty, Izba wyraziła następującą opinię:

Sprzedaż na raty ma zarówno swoje dobre jak i złe strony. Dobrą stroną jest umożliwienie nabycia przez ludzi niezamożnych środków konsumcyjnych, a czasami i środków produkcji, podniesienie stopy życiowej i rozszerzenie podstaw produkcji. Złą stroną jest niezdawanie sobie dokładnie sprawy przez kupującego z warunków kupna - sprzedaży, konsument bowiem uświadamia sobie tylko to, iż za bardzo małą wpłatą może przyjść w posiadanie pożądanego przedmiotu, nie zdaje sobie jednak sprawy ze swej zdolności płatniczej i z warunków sprzedaży, nabywa często przedmioty niepotrzebne, otrzymuje często towar gorszy, po znacznie wyższej cenie. Sprzedaż na raty podkopuje także niewątpliwie zmysł oszczędności. Należy zresztą odróżnić kupca osiadłego, który z reguły sprzedaje za gotówkę, a sprzedaż na raty jest mu narzucona przez kupującego, od specjalnych domów kredytowych, które przez swych agentów uprawiają wyłącznie sprzedaż na raty. Dlatego może wskazaniem byłoby opracowanie specjalnych przepisów dotyczących domów kredytowych.

Przechodząc do poszczególnych punktów ankiety pozwalamy sobie zaznaczyć co następuje:

1. Forma umowy winna być indywidualna, umową ramową nie można bowiem objąć tych wszystkich warunków, jakie sprzedaż na raty może obejmować. Warunkiem ważności umowy powinno być jednak, aby ona była zawartą pisemnie i aby kupujący otrzymał jej kopję; ponadto, aby była zupełnie jasną i nie zawierała innych zastrzeżeń jak te, które ustawa przewiduje.

2. Skutkiem prawnym niezapłacenia 2 rat w terminie winno być prawo żądania zapłaty całej należnej sumy.

3. Ograniczenie prawa sprzedaży na raty do przedmiotów użycia, jakkolwiek może teoretycznie usasadnione, jednakże w praktyce nie jest możliwem do przeprowadzenia, albowiem nie jest możliwe postawienie ścisłej granicy między przedmiotami użycia i spożycia.

4. Wysokość dopuszczalnego procentu dobijanego przy sprzedaży na raty w porównaniu z ceną przy sprzedaży za gotówkę, nie powinna przekraczać 20%; jest to kwota zupełnie wystarczająca na pokrycie ew. ryzyka i procentów, jeśli się zważy, iż kupiec przy sprzedaży na raty, dokonywanej zresztą za pewną gwarancją, nie dobija żadnego procentu.

5. Należy dopuścić również zawieranie umów zbiorowych o sprzedaż na raty, a to z uwagi na korzyści płynące stąd zarówno dla sprzedającego jak i dla kupującego; przy zbiorowych umowach ze strony sprzedających ujednastajnia się warunki sprzedaży, co utrudnia nieuczciwą konkurencję; przy umowach zbiorowych ze strony kupujących są oni niewątpliwie przez odnośne organizacje lepiej chronieni przeciwko ew. nadużyciom ze strony sprzedających. I w jednym i drugim wypadku ułatwionem jest bardzo orzecznictwo sądowe.

6. Sądem właściwym powinien być sąd miejsca siedziby kupującego lub sprzedającego, a to zależnie od wyboru powoda; powodem może być kupujący, o ile towar przez niego otrzymany nie odpowiada warunkom kupna, słusznem jest wówczas, ażeby mu ułatwić dochodzenie swych praw; gdy powodem jest sprzedający z powodu niezapłacenia rat ze strony kupującego, to słusznem jest, aby mu ułatwić dochodzenia jego pretensyj przed sądem właściwym w miejscu jego siedziby.

Byłoby wskazaniem, aby jako jeden z warunków ważności umowy wprowadzić także postanowienie co do wpłaty 25% ceny sprzedażnej przy zawarciu umowy. Takie postanowienie zmniejszyłoby z jednej strony ryzyko ze strony sprzedającego, co najważniejsze zaś zabezpieczyłoby konsumenta przed zbyt łatwym uleganiem namowom agenta i przed lekkomyślnym zakupowaniem towaru. Jakkolwiek jest to niewątpliwie postawienie pewnej zapory dla sprzedaży na raty, to jednak w obecnych naszych warunkach gospodarczych tj. w warunkach braku kapitału, wydaje się uzasadnionem.

7 i 8. Jako zabezpieczenie dla sprzedającego możnaby przyjąć zarówno zastrzeżenie prawa własności jak i prawa zastawu. Zastrzeżenie prawa własności jest często iluzorycznem, gdy przedmiot sprzedaży podlega szybkiemu zużyciu; jeśli natomiast tak nie jest, i sprzedający zażąda zwrotu, to nasuwa się kwestja potrąceń z tytułu częściowego zużycia, uszkodzenia i t. p.; ponieważ wyrok zapada zwykle zaocznie, to zdarza się często, że kupujący po zapłaceniu szeregu rat nie ma ani pieniędzy zapłaconych, ani też przedmiotu, który kupił. Zastrzeżenie prawa zastawu nasuwa pewne wątpliwości ze względu na to, iż przedmiot zastawu znajduje się w posiadaniu kupującego; istnieją jednakże analogiczne prawa zastawu np. na urządzeniu domowem z tytułu czynszu najmu. Prawo zastawu nie wyklucza dochodzenia pretensji na całym majątku kupującego.

Co się tyczy prawa najmu, to taka konstrukcja prawnicza nie zabezpieczałaby dostatecznie sprzedającego, nie dawałaby mu bowiem nic więcej jak tylko prawo zwrotu przedmiotu, dla kupującego natomiast mogłaby być bardzo niekorzystną przez wstawienie bardzo wysokiego czynszu najmu.

Możnaby pozostawić sprzedającemu do wyboru albo zastrzeżenie prawa własności, albo też prawa zastawu, co odpowiadałoby koncepcji pod 8.

9. Dla kupującego należałoby zastrzec prawo rozwiązania umowy w razie pokrzywdzenia ponad połowę wartości, co oczywiście nie wyklucza także prawa skargi o odszkodowanie z powodu nieodpowiedniej jakości towaru. Tak w pierwszym jak i w drugim wypadku skarga musiałaby być jednak wniesiona do sądu w przeciągu dni 14-tu od daty zawarcia umowy.

W sprawie projektu rozporządzenia o komunikacji autobusowej, któreby miało być oparte na systemie koncesjonowania tego rodzaju przedsiębiorstw, Izba zaznaczyła, że społeczeństwo dziś domaga się od przedsiębiorcy w pierwszym rzędzie, by wozy używane do przewozu pasażerów zapewniły bezwzględne bezpieczeństwo, następnie by personelowi obsługującemu wozy można całkowicie zaufać i w końcu, by dany przedsiębiorca w razie nieszczęśliwego wypadku był w stanie wywiązać się z ciążących na nim z tego tytułu obowiązków materialnych. O ile chodzi o autobusy kursujące regularnie według rozkładu jazdy, to publiczność domaga się ściśłego przestrzegania rozkładu i twierdzi, że linje bez tych zalet dla publiczności podróżującej są bezwartościowe. Aby warunki te wypełnić, przedsiębiorca powinien posiadać dostateczną ilość wozów, rozporządzać znacznym personelem i t. d., by w razie jakichkolwiek przeszkód nie dopuścić do przerwy w ruchu. Wozy winny kursować niezależnie od ilości pasażerów. Również cena jazdy winna być utrzymana w granicach dostępnych, przyczem każdy pasażer bez różnicy winien płacić jednakową cenę. Warunki powyższe wypełnić jednak może jedynie przedsiębiorca posiadający dostateczne znajomości techniczne i rozporządzający odpowiednim sięgającym poważnych sum kapitałem.

Szkodliwość wolnej konkurencji w tej gałęzi przemysłu uwidoczniła się szczególnie w ostatnich czasach, gdy cały szereg osób nie mających ani dostatecznych wiadomości fachowych, ani środków pieniężnych, począł za namową agentów firm automobilowych zakupywać samochody w nadziei zrobienia na przewozie osób i towarów w krótkim czasie dobrych interesów. Te złudne nadzieje i nierealne kalkulacje oparte prawie zawsze na negowaniu interesów publiczności, nie mogły naturalnie wytrzymać próby życiowej i z natury rzeczy pociągnęły za sobą z jednej strony liczne bankructwa przygodnych właścicieli, z drugiej zaś, poza przerwami w ruchu, liczne nieszczęśliwe wypadki.

Uzdrowienie stosunków panujących w przemyśle przewozu osób wogóle, a zwłaszcza unormowanie sprawy bezpieczeństwa podróży, odpowiedzialności za nieszczęśliwe wypadki, asekuracji podróżnych etc. winno leżeć zatem w interesie zarówno społeczeństwa jak i Państwa.

W sprawie projektu ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym, Izba wydała następującą opinię:

Projektowaną ustawę należy traktować jako próbę zmodernizowania obecnie obowiązujących przepisów o zastawie ręcznym. Fakt, że stosunki prawne wytworzyły szereg fikcyjnych sposobów przeniesienia własności (n. p. Sicherheits-Uebereignung) jedynie w celu obejścia tych przepisów, dowodzi, że nie odpowiadają one współczesnym warunkom; w rzeczywistości cały szereg nadających się do zastawu obiektów, jak maszyny, inwentarz, surowiec przeznaczony do obróbki, związane są w takim stopniu z resztą przedsiębiorstw zastawiającego, że ich usunięcie powoduje w niem cały szereg zaburzeń i hamuje jego produktywność. Zastanawiając się jednak nad sposobem uregulowania tych warunków, liczyć się musimy z głosami, które żądały w tym celu rozbudowy i usankcjonowania Sicherheits-Uebereignung; system ten, jakżeśmy wspomnieli jest fikcyjny, podatny do nadużyć i wobec tego źle widziany jako podstawa kredytu nawet w tych państwach, które go uznają (Niemcy — vide Denkschrift Justizministeriums str. 8). Zresztą logicznem wyjściem z zagadnienia jest nie zatwierdzanie drogi obejścia, lecz usunięcie samej przeszkody i dlatego projekt ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym, który idzie w tym kierunku, uważać należy za racjonalne rozwiązanie zagadnienia.

Odnośnie do poszczególnych pytań, załączanych do projektu ustawy — zaznaczamy:

Zastosowanie nowego systemu połączone jest zawsze z ryzykiem, które w danym wypadku jest tem większe, że skutków ustawy nie można przewidzieć, opierając się na doświadczeniu innych państw. Uważamy więc, że ostrożność nakazuje ograniczyć narazie pole eksperymentu do branży drzewnej, rozciągając ją w razie powodzenia na inne jeszcze towary. W każdym razie, mając na oku solidność zabezpieczenia wiarytelnosci, — nie należałoby dopuścić do zastawu rejestrowego towarów szybko psujących się i przeznaczonych do detalicznej sprzedaży w sklepach.

Uważamy za niewskazane wprowadzenie do projektowanej ustawy instytucji „Warrantage á domicile“, gdyż, nie mówiąc już o tem, że wobec niewyrobenia naszych stosunków handlowych mogłaby ona wprowadzić zamęt i niepewność w

obrocie — instytucja ta ma od zastawu rejestrowanego zupełnie odmienne cele ekonomiczne i z tego powodu ich połączenie nie jest możliwe. We Francji już w roku 1848 powstały domy składowe, ale ich ograniczona ilość nie dawała możliwości należytego wykorzystania przez rolników. Dla udostępnienia im tej formy kredytu zezwolono, by w stosunku do zastawianych przez siebie towarów spełniali oni sami funkcje domów składowych ze wszystkimi charakteryzującymi je właściwościami. (Journal Officiel 20. VII. 1898.)

Francuskie domy składowe powstały, jak wiadomo, bynajmniej nie w celu faworyzowania handlu, jak angielskie, ani też dla podniesienia tempa produkcyjności kredytobiorcy, jak zastaw rejestrowy — tylko w celu zażegnania kryzysu gospodarczego, który Francja przechodziła po rewolucji lutowej, przez dostarczenie potrzebującym kredytu, któryby dopomógł im do przetrwania złej konjunktury. (S. Szer. Dowody Składowe. Warszawa 1929 r., str. 6, 7.) Jest to więc organizacja czysto kredytowa i nic dziwnego, że ustawodawca rozbudował ją w kierunku ułatwienia obrotu dowodami składowymi. Pociągało to jednak konieczność absolutnego unieruchomienia przedmiotu zastawu, co instytucji tej nadało charakter zwykłego lombardu, wykluczający obróbkę — a tem bardziej już sprzedaż zastawionego towaru. Tymczasem przesłanki, przemawiające za zastawem rejestrowym, są zupełnie innej natury i pochodzenia. W przemyśle drzewnym nie chodzi bynajmniej o zażegnanie kryzysu — tylko o podniesienie produkcyjności warsztatów; ideą przewodnią ustawodawcy jest pozostawienie przedmiotu zastawu w gospodarstwie kredytobiorcy nie po to, by tam leżał — lecz by w dalszym ciągu był przedmiotem produkcji, co zupełnie jest wykluczone przy systemie warrantage à domicile, który zresztą nawet we Francji miał mało powodzenia i sam w sobie za dobry być uważany nie może. (Handbuch für Staatswissenschaften, Jena 1923, T. V., str. 893.)

Przy zastawie rejestrowym przedmiot zastawu nie przechodzi w posiadanie wierzyciela: gwarancja fizyczna zastąpiona tu zostaje przez zastosowanie sankcji karnej wobec nieuczciwego dłużnika. Obawa tej odpowiedzialności nie jest jednakowa u wszystkich, to też dla zabezpieczenia praw wierzyciela wystarczać ona może tylko przy połączeniu jej z se-

lekcją osób uprawnionych do korzystania z takiego rodzaju kredytu. Znajdujemy jednak, że ograniczenia, podane w projekcie są wystarczające, gdyż przy tworzeniu ograniczeń napotykałoby się na trudności, wypływające z tego, że kategoria świadectw przemysłowych i wysokość podatku przemysłowego mogą być corocznie inne. Z faktu zaś prowadzenia przez dłużnika prawidłowej księgowości wynika, że wierzyciel może sam przekonać się, czy dana firma na kredyt zasługuje.

Należy dopuścić ustanawianie zastawu rejestrowego również na zabezpieczenie mających dopiero powstać wierzytelności, gdyż dałoby to zastawiającemu możliwość załatwienia formalności, związanych z ustanowieniem zastawu zawczasu i służyłoby tem samem do usprawnienia całego systemu.

Ustanowienie minimum zobowiązania nie jest, zdaniem naszym, potrzebne; wskazanem jest natomiast, ustanowić jak to czyni n. p. Belgijska ustawa, pewien minimalny procent pożyczki w stosunku do wartości zastawionego towaru. Dla drzewa granica ta winna wynosić 25%, według cen giełdowych.

Nawiązując do uwag ad p. 2 kwestjonariusza — celem instytucji zastawu rejestrowego jest popieranie produkcji. Mijałby się on przeto ze swym celem, gdyby zamykał pożyczającemu drogę do obróbki lub też sprzedaży zastawionego przedmiotu. Przy tej ostatniej transakcji zagwarantowanie praw wierzyciela nasuwa pewne trudności; w większości bowiem wypadków sprzedaż przedmiotu zastawu dokonywana będzie na kredyt i przedmiot ten, jedyne zabezpieczenie wierzyciela — przejdzie na własność osób trzecich, tak że wytworzy się dla wierzyciela sytuacja niekorzystna, z której wyjście możliwe jest dwoma drogami.

a) albo zastawca, sprzedając towar, sceduje swą pretensję do nowonabywcy na rzecz swego wierzyciela,

b) albo też dłużnik, przed sprzedażą obciążonego zastawem towaru, ustanowi na rzecz wierzyciela prawo zastawu na innych towarach namiastkowych, które pozwoliłyby na wymazanie z rejestru dawnego obciążenia i co zatem idzie na sprzedaż zwolnionego towaru. Sposób ten, aczkolwiek nieco skomplikowany, rozwiązałby zagadnienie korzystnie dla stron obu i polecony jest przez takie autorytety, jak jednego z najwybitniejszych uczonych austriackich, prezydenta Senatu Dr. Friedländera.

Projekt ustawy zawiera zresztą aluzję do takiego właśnie rozwiązania sprawy w części III-ej art. 4-go, gdzie mówi: „drzewo, stanowiące przedmiot zastawu rejestrowego może być za zgodą wierzyciela, zastąpione inną partją drzewa odpowiedniej wartości....“. Jest to jednak „lex imperfecta“, gdyż skoro podstawą zabezpieczenia jest obiekt zapisany w rejestrze sądowym — i nawet oznaczony, jak to proj. ust. art. 9 przewiduje „trwałymi i widocznymi znakami“ — to tem samem wszelkie następne poruszenia między stronami są wobec sądu i osób trzecich nieważne, o ile nie są w rejestrze uwidocznione.

Poza poruszonemi w kwestjonariuszu zagadnieniami nasuwa się odnośnie do projektu ustawy nast. uwagi:

I. Art. 1 projektu dopuszcza zastaw na drzewie ściętem (okragłem, i półfabrykatach). Pojęcie półfabrykat jest względnem i inaczej musi być traktowanem z punktu widzenia np. przemysłu, a inaczej z punktu widzenia handlu. Najlepiej uwydatni się to na przykładzie następującym: Deski z pkt. widzenia tartaku uważane są za produkt gotowy, a ze stanowiska handlu za produkt surowy. By usunąć wszelkie wątpliwości w tym kierunku, jesteśmy za zmianą przepisu art. 1 w nast. brzmieniu: „na drzewie ściętem (okragłem i na wszelkich z niego wyprodukowanych materiałach) można ustanowić zastaw rejestrowany w myśl przepisu niniejszej ustawy“.

II. Projekt nie przewiduje żadnych przepisów co do uzgodnienia jego z innemi ustawami, n. p. ustawą wzgl. ordynacją egzekucyjną i konkursową i t.p.

III. Jednym z dalszych braków projektu jest brak przepisów co do szybkiej realizacji zastawu. Warunkiem bowiem korzystnego rozwoju tej nowej instytucji jest możność jaknajszybszej realizacji prawa zastawu. Wedle obowiązujących przepisów w razie niezapłacenia długu można zaspokoić się zastawem w drodze egzekucji przepisanej ordynacją egzekucyjną, a postępowanie egzekucyjne jest niekiedy dość przewlekłe, czyli że realizacja zastawu potrwa niekiedy nawet do 6-ciu miesięcy. Projekt nie przewiduje w tym kierunku jakichkolwiek przepisów, co naszym zdaniem jest koniecznem.

IV. Celem usprawnienia manipulacji rejestru uważa się za stosowne prowadzenie specjalnego rejestru zastawowego przez Izby handlowe, co znacznie odciążałoby Sądy, których praca ograniczałaby się do odnotowywania w rejestrze handlowym

zastawiających, że w ich rejestrze zastawowym wpisany jest zastaw, którego treść zainteresowani mogliby przeglądać za zezwoleniem dłużnika w Izbie Handl. Sposób ten usuwałby jednocześnie nieuzasadnioną kontrolę nad przedsiębiorstwem osób niepowołanych, które mogłyby nieraz wyzyskać ją w celach konkurencyjnych. Projekt ten spotkał się z żywym poparciem przedstawicieli przemysłu i handlu drzewnego okręgu śląskiego.

III.

UDZIAŁ IZBY W DELEGACJACH.

Prezydent R. P. na Górnym Śląsku.

Pan Prezydent R. P. podczas Swego pobytu na Górnym Śląsku w dniu 5-ym maja 1929 r. udzielił audycji delegacji Izby Handlowej i Związków Kupieckich.

Delegacja, w skład której wchodził: Jan J. Kowalczyk, Komisarz Rządowy Izby Handlowej, inż. Roman Brzeski, dyrektor Izby Handlowej, Walenty Jerzykiewicz, członek Izby Handlowej i Prezes Polskiego Związku Tow. Kupieckich, Fritz Weichmann, członek Izby Handlowej, Dr. Piotr Choraży, Dyr. Polskiego Zw. Tow. Kupieckich, Ludwik Broda, Wiceprezes Polskiego Zw. Tow. Kupieckich, i Czesław Donajski, dyrektor firmy Kollontay, fabryka mydła, wręczyła Panu Prezydentowi R. P. memoriał następującej treści:

Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

Szczegółowe postulaty mające na celu sprowadzenie ulgi w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej Izba Handlowa w Katowicach przedstawiła Rządowi za pośrednictwem Izby Warszawskiej pełniącej funkcje Izby Urzędującej Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. i nie chciałaby niemi Pana Prezydenta trudzić; jednakże nie możemy sobie odmówić przedstawienia kilku postulatów, mających dla Górnego Śląska szczególniejszą doniosłość.

Postulatem szczególnie aktualnym dla G. Śląska już niejednokrotnie podnoszonym, który chcielibyśmy specjalnie podkreślić, jest sprawa usprawnienia połączenia kolejowego z naszymi portami, sprawa przyspieszenia rozpoczętej już budowy kolei do Gdyni, rozbudowa węzłów kolejowych i powiększenie taboru kolejowego; rozwój gospodarczy G. Śląska, któremu

przypadła równocześnie rola najważniejszego czynnika w rozwoju naszych portów jest bowiem w pierwszym rzędzie uzależniony od zdolności przewozowej naszych kolei. Obok tych środków usprawnienia, które wymagają znacznych wkładów i będą mogły być użyte w miarę finansowej możliwości Państwa jednym z bardzo ważnych, a nietylko niepowodującym znacznie większych wydatków inwestycyjnych a zmniejszającym wydatki administracyjne, jest przyłączenie sąsiadujących z Górnym Śląskiem stacyj przetokowych i części linii kolejowych Zagłębia Dąbrowskiego oraz Śląska Cieszyńskiego.

Świadomi jesteśmy rozmiaru zadań, jakie ma do spełnienia Państwo i związanych z nimi potrzeb finansowych, tem niemniej podnieść musimy, iż szczególnej pieczołowitości wymaga ustosunkowanie się władz skarbowych do ludności, o ile chodzi o sposób wymiaru i ściągania należytości podatkowych, ze względu na to, iż G. Śląsk jest terenem eksponowanym pod względem narodowym.

Jeżeli jednak pozwalamy sobie skorzystać z pobytu Pana Prezydenta, to przede wszystkim dlatego, aby Mu przedstawić postulat dla Izby jako takiej najżywotniejszy tj. samego jej funkcjonowania.

Rozporządzeniem z dnia 15. VII. 1927 raczył Pan Prezydent powołać do życia Izby Przem. - Handl. w zrozumieniu doniosłych zadań, jakie miałyby one spełnić w kształtowaniu się polityki gospodarczej Państwa. Dziś już wszystkie Izby Przem.-Handlowe bądź się ukonstytuowały na zasadzie wspomnianego rozporządzenia, bądź w najbliższym czasie się ukonstytuują. Pozostaje w zawieszeniu jedynie sprawa ukonstytuowania się Izby w Katowicach i w Bielsku a to ze względu na trudności, jakie wyłoniły się w Sejmie Śląskim odnośnie do rozciągnięcia rozporządzenia o Izbach Przemysłowo-Handlowych na teren śląski.

Izba Handlowa w Katowicach, która powstała po przyłączeniu G. Śląska prowizorycznie jako komisaryczna, nie posiada dotąd właściwej reprezentacji życia gospodarczego, które powinna w sobie koncentrować, a które powinno móc się wypowiadać w drodze wyborów. Nie ulega wątpliwości, iż jest to stan anormalny zważywszy, że ma ona reprezentować gospodarczo najważniejszy ośrodek Polski i że postulaty wysuwane przez poszczególne organizacje nie mogą stanowić

syntezy jego potrzeb, potrzeb dostosowanych do ogólnej polityki gospodarczej Państwa; okoliczność ta jest także powodem, iż często postulaty gospodarcze G. Śląska nie są w stanie zapewnić sobie tej wagi, jaka odpowiada jego znaczeniu w życiu gospodarczym Polski.

Górny Śląsk wrósł już tak silnie w organizm gospodarczy Polski, iż nie potrzebuje stanu wyjątkowego, należałoby raczej usuwać wszystko, co go od niej jeszcze dzieli, dążyć do zatarcia różnic, które życie gospodarcze już zatarało.

Jakkolwiek Izby Przemysłowo-Handlowe obok interesów ogólnopolskich mają za zadanie pielęgnowanie interesów regionalnych swego okręgu i interesy te nawet w ustawodawstwie powinny znaleźć pewne uwzględnienie, to jednak dążeniem ich musi być usunięcie niejednorodności ustawodawstwa, które zawsze stanowić będą przeszkodę w swobodnym rozwoju stosunków handlowych.

Jedną z najważniejszych jest ustawa przemysłowa (dekret Prezydenta R. P. z dnia 7. VI. 1927 r.), która dotąd nie została wprowadzona na G. Śląsku i powoduje, iż dotąd stosowana jest tutaj ustawa niemiecka, nie odpowiadająca pod wielu względami obecnym potrzebom.

Ujednolinitości wymagałoby również ustawodawstwo socjalne, które odbiega od ustawodawstwa innych dzielnic i opiera się na stosunkach powojennych.

Obserwując życie gospodarcze na Górnym Śląsku od jego przyłączenia, stwierdzić musimy stały jego rozwój zarówno w kierunku rozszerzania rynków zbytu i dotychczasowych warsztatów pracy jak i różniczkowania się jego produkcji przez powstawanie coraz to nowych gałęzi przetwórczych.

Świadomi jesteśmy, jak bardzo w tym jego rozwoju Górny Śląsk potrzebuje czujnej opieki Rządu, wiemy jednak, iż ma on zawsze swego orędownika w osobie Najdostojniejszego Pana Prezydenta.

Minister Poczty i Telegrafów na Górnym Śląsku.

W dniu 18-ym listopada 1929 r. przybył na Górny Śląsk Minister Poczty i Telegrafów p. Ignacy Boerner. M. in. miała u niego posłuchanie delegacja Izby Handlowej, w której skład wchodził:

P. Jan J. K o w a l c z y k, Komisarz Rządowy Izby Handlowej w Katowicach, referenci PP. inż. Adam R o j e w s k i i Mgr. praw A l. R o b i n s o n.

Polski Związek Zrzeszeń Gospodarczych w Katowicach reprezentowali pp. Dr. R. Q u e s t, Dyr. Zw. i Dyr. W u c k e, z ramienia Polskiego Zw. Tow. Kupieckich wzięli udział wiceprezes p. Widy i Dyrektor Związku Dr. P. C h o r a ż y; ze Zjednoczenia Gospodarczego Polskiego Górnego Śląska był obecny Dyrektor Zjednoczenia p. Dr. L. L a m p e l. Delegacja przedstawiła Panu Ministrowi sprawę obecnych urządzeń pocztowo-technicznych na Górnym Śląsku oraz postulaty dotyczące spraw komunikacji telefonicznej i pocztowej w 4-ch specjalnie w tym celu opracowanych memorjałach.

P. Minister Boerner oświadczył, iż przedstawione mu postulaty uważane za zupełnie słuszne i mu znane na podstawie otrzymanych sprawozdań służbowych, nie może jednak wszystkich tych życzeń zaspokoić, a to z powodu braku odpowiednich sum w budżecie. Sprawę tę może rozwiązać jaknajrychlejsze wprowadzenie w życie dekretu Prez. R. P. o komercjalizacji poczty, w tej jednak chwili jest to rzeczą wykluczoną, gdyż Ministerstwo Pocht i Telegrafów nie posiada gotowego bilansu otwarcia. Co do Państwowej Rady Pocztowej, to wprowadzie p. Minister uznaje jej powołanie do życia za rzecz wskazaną, ale obecnie, z powodu konieczności zajęcia się innemi sprawami niecierpiącemi zwłoki, powołanie Państwowej Rady Pocztowej odkłada na okres późniejszy.

Do sprawy założenia telefonów automatycznych na G. Śląsku p. Minister odnosi się życzliwie, ale znowu podkreśla, iż względy budżetowe nie pozwalają na przeprowadzenie tych robót, skutkiem czego Katowice będą musiały tymczasowo posługiwać się stacją łódzką, która, jak zaznaczył jednocześnie p. Minister, będzie tylko na okres przejściowy, poczem Górny Śląsk otrzyma stację automatyczną.

W tym samym dniu odbyła się wieczorem konferencja w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim. Celem tej konferencji było zastanowienie się nad usprawnieniem i rozszerzeniem komunikacji telefonicznej na terenie rejonu przemysłowego na Górnym Śląsku.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów projektowało w roku ubiegłym wybudowanie automatycznych central telefonicznych w/g następującego planu:

Nazwa miejscowości	Początkowa pojemność central autom.	Końcowa pojemność central
1. Katowice I.	5 000	9 000
2. Królewska Huta	3 000	5 000
3. Mikołów	800	2 000
4. Siemianowice	600	2 000
5. Mysłowice	600	2 000
6. Szarlej	400	1 000
7. Ruda Śląska	200	1 000
8. Nowa Wieś	200	1 000
9. Szopienice	200	1 000
Ogółem :	11 000	24 000

Odnośny projekt techniczny, który służył za podstawę do przetargu ofertowego na wybudowanie automatycznych central w wymienionych miejscowościach, przewidywał utworzenie ze wszystkich 9-ciu wyszczególnionych central jednej wspólnej sieci telefonicznej ze stacją międzymiastową w Katowicach i osobną centralą ręczną w Królewskiej Hucie dla pośrednictwa w połączeniach telefonicznych pomiędzy rejonami przemysłowymi Państwa Polskiego i Rzeszy Niemieckiej.

Według Min. Poczty i Telegrafów całkowite koszty realizacji projektu zautomatyzowania central telefonicznych na Górnym Śląsku obliczone być mogą w sumie:

A. Zakup urządzeń technicznych	10.000.000 zł.
B. Opłata należności celnych (ok. 14%)	1.400.000 „
C. Rozbudowa miejskich sieci kablow.	1.000.000 „
D. Przystosowanie lokali	600.000 „
Razem:	13.000.000 zł.

Tymczasem brak dostatecznych kredytów zmusił Ministerstwo do odłożenia sprawy automatyzacji central telefonicznych na Górnym Śląsku na czas nieokreślony.

IV.

SPRAWY PODATKOWE.

A. Komisja podatkowa.

Z uwagi na coraz bardziej nad życiem gospodarczem ciążącą depresję podatkową, Izba powołała do życia specjalną komisję dla spraw podatkowych, której zadaniem jest:

1. udzielanie informacji

a) w sprawie projektów nowych ustaw podatkowych oraz rozporządzeń wykonawczych, jakoteż przedstawianie wniosków w sprawie zmiany obowiązujących przepisów w tej dziedzinie;

b) w bieżących sprawach podatkowych, w szczególności w przedmiocie praktycznego stosowania obowiązujących ustaw i rozporządzeń wykonawczych;

2. przedstawianie Izbie kandydatów na członków komisji szacunkowych oraz kandydatów na rzeczoznawców w sprawach podatkowych.

Do komisji tej zostali powołani pp. gen. dyr. firmy „Giesche“ Ska Akc. inż. J. Dworżańczyk, Ludwik Broda, kupiec, dr. P. Choraży, dyr. Pol. Związku Tow. Kup., dr. R. Quest, dyr. Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl., J. Gruzewski, dyr. „Kooprolnej“, Fritz Weichmann, kupiec, J. Grünpeter, kupiec, J. Thaler, kupiec, dr. Julian Zagórowski, syndyk Polskich Kopalń Skarbowych, Stefan Zawadzki, dyr. Sp. Akc. Huta Pokoju, dr. Wacław Olszewicz, sekretarz gen. Górnośląskich Zjedn. Hut Królewska i Laura, Czesław Donajski, prokurent firmy E. Kollontay, dr. Stanisław Rawski, przedstawiciel koncernu „Robur“, oraz zaprzysiężeni znawcy księgowości pp. Jan Nowakowski, Witold Skarzyński i Karol Surówka.

Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się w dniu 1. lutego 1929 r., na którym to posiedzeniu wybrano gen. dyr. Dworżańczyka na przewodniczącego komisji oraz ustalono tekst regulaminu komisji, załączony na końcu niniejszego sprawozdania.

Następnie utworzono dwie podkomisje: jedną dla spraw specjalnie interesujących przemysł, drugą zaś dla spraw handlu. Na przewodniczącego podkomisji przemysłowej wybrano gen. dyr. inż. Dworżańczyka, zaś na przewodniczącego podkomisji handlowej p. Ludwika Brodę. Potem komisja za-

jęła się rozpatrzeniem materiału zebranaego w sprawach podatkowych przez Izbę i zajęła stanowisko co do szeregu przedstawionych spraw, wskutek czego Izba wystąpiła do odpowiednich władz z memorjałami, omówionemi szczegółowiej w ciągu dalszej części niniejszego sprawozdania. Szereg spraw, których nie zdołano rozstrzygnąć na komisji, przekazano do rozważenia poszczególnym podkomisjom.

W dniu 11 kwietnia 1929 r. odbyła posiedzenie podkomisja handlowa, która wybrała na wiceprzewodniczącego p. dr. Chorażego. Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie w sprawie memorjału wysłanego do Ministerstwa Skarbu w marcu, a dotyczącego nienależytego uwzględnienia zeznań przy wymiarze podatku dochodowego; rozpatrzyła sprawę kwestjonowania prawidłowej księgowości w wypadkach, gdy dla poszczególnych pozycji rozchodowych brak było dowodów rachunkowych, w której to sprawie postanowiła zebrać dalsze materiały dowodowe; zajęła się kwestją dodatkowych wymiarów podatkowych za lata ubiegłe; w sprawie norm dochodowości postanowiono, iż po otrzymaniu konkretnych wniosków od związków kupieckich Izba wystąpi do odpowiednich władz z wnioskiem o modyfikację dotychczasowych przepisów. Poruszono wkońcu sprawę opodatkowania odsetek zwłoki, uiszczonych z tytułu spóźnionej wpłaty podatku.

Podkomisja zajęła się również sposobem wymiaru podatków komunalnych, które na Śląsku są pobierane jako dodatek do państwowego podatku dochodowego, jednakowoż ze względu na praktyczność wymiaru postanowiono sprawy tej nie poruszać. Natomiast wysunięto kwestję terminu załatwiania reklamacyj podatkowych przez urzędy i komisje odwoławcze. Następnie komisja rozpatrzyła szereg kwestyj spornych, dotyczących wykupna świadectw przemysłowych I-ej wzgl. II-ej kategorii, uznania kupca za komisanta, oraz oświadczyła się co do kandydatów na rzeczoznawców podatkowych dla poszczególnych Sądów.

W dniu 31. maja odbyło się drugie posiedzenie podkomisji handlowej, które zajęło się sprawą dodatkowych wymiarów podatkowych za lata ubiegłe w handlu kopalniakami. Komisja postanowiła również wydelegować na informacyjną konferencję w sprawie zbadania norm przeciętnej dochodo-

wości przedsiębiorstw 4-ech dyrektorów Związków kupieckich obwodu.

Podkomisja handlowa odbyła posiedzenie poświęcone specjalnie sprawie ryczałtowania podatku dla wykupujących niższe kategorie świadectw przemysłowych. W wyniku rezolucyj, powziętych na tem posiedzeniu, Izba wysłała memoriał do Związku Izb.

W dniu 15. listopada roku sprawozdawczego odbyło się posiedzenie komisji podatkowej, poświęcone rozpatrzeniu projektu noweli Ministerstwa Skarbu do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, o której miał wydać opinię Związek Izb.

Ze względu na ważność sprawy po powzięciu szeregu uchwał podkomisja zebrała się ponownie w dniu 27. listopada, aby wysłuchać sprawozdania z obrad nad tą nowelą podczas Zjazdu Izb, odbytego w Warszawie i uzgodnienia stanowiska w poszczególnych punktach spornych, rezultatem czego był obszerny memoriał, przedłożony przez Izbę Związkowi Izb.

B. Wystąpienia Izby w sprawach podatkowych.

Z ważniejszych spraw, poruszonych przez Izbę, przytaczamy następujące:

1. W sprawie ściślejszego przestrzegania przepisów art. 58 i 63 ustawy o państwowym podatku dochodowym przedstawiła Izba Ministerstwu Skarbu, że z przepisów art. 58 i 63 ust. o podatku przem. wynika, iż władza wymiarowa nie może określić odmiennie podstaw wymiarowych od podanych przez płatnika w zeznaniu wniesionem w terminie, jeśli uprzednio nie dała płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień wzgl. poparcia zeznania dowodami z ksiąg, lub też w inny sposób. Akcentuje tę zasadę również okólnik Ministerstwa z dnia 1. października 1924 r. podkreślając, iż ściśle i nie budzące wątpliwości zeznania płatników, których moralność podatkowa jest powszechnie znana, nie tylko winny być przyjmowane za podstawę wymiaru, lecz jednocześnie służyć mają za sprawdzian przy ocenie zeznań nierzetelnych. Także i Najwyższy Trybunał Administracyjny w szeregu orzeczeń swoich wyjaśnił, iż przywilej przysługujący płatnikom na podstawie

art. 63 ust. o państw. pod. doch. nie może być w jakiegokolwiek mierze ograniczany przez organa wymierzające podatek.

Wbrew powyższym wyraźnym przepisom ustawy, organa wymiarowe na Śląsku niejednokrotnie ustalają wymiar podatku dochodowego odmiennie od zeznań złożonych przez płatnika bez użyczenia mu stosownie do postanowień art. 58 i 63 ust. uprzedniej sposobności do udzielenia koniecznych wyjaśnień, tak, że traci on możliwość przedstawienia wyjaśnień i nie znając konkretnych wątpliwości, nie może przekonać organów wymiarowych o słuszności danych umieszczonych w zeznaniu (art. 117 rozp. wyk.).

Izba domagała się przeto, by Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, przypominający organom wymierzającym podatek obowiązek ścisłego przestrzegania cytowanych przepisów ustawy o państw. pod. dochodowym oraz pouczający władze skarbowe iż terminy, które wyznaczają płatnikom dla udzielenia dodatkowych wyjaśnień z art. 58 ustawy, winny być tak określone, by płatnik rzeczywiście mógł skompletować i zestawzić całokształt żądanych od niego dodatkowych danych. Niejednokrotnie zdarza się bowiem, iż władze podatkowe udzielają zbyt krótkich terminów (5—14 dniowych) mimo przepisu art. 58, iż udzielać należy terminu dwutygodniowego.

2. Na wniosek przedsiębiorstw przemysłowych obwodu Izba wysunęła jako jeden z postulatów Związku Izb Przemysłowo-Handlowych sprawę zmniejszenia odsetek od podatków odroczonych wzgl. rozłożonych na raty.

3. W kwietniu roku sprawozdawczego Izba wskutek stałych skarg sfer handlowych i bankowych obwodu wysłała do Ministerstwa memoriał dotyczący t. zw. skarbowych biur informacyjnych nast. treści:

Dotychczasowa praktyka okazała, iż działalność biur informacyjnych jest uciążliwą dla życia gospodarczego, wskutek czego zachodzi pilna potrzeba częściowej jej reorganizacji. W szczególności szereg ujemnych konsekwencji dla życia gospodarczego pociąga za sobą działalność biur informacyjnych przewidziana w pkt. 14 i 21 art. 5 instrukcji. W myśl pktu. 14 art 5 instrukcji biura informacyjne winny w możliwie jaknajwiększej ilości firm większych, prowadzących księgi handlowe, zbierać informacje co do odbiorców i dostaw-

ców tychże firm, przyczem szczególnie winny baczyć, aby możliwie wszystkie większe firmy każdej branży były w danym okresie objęte akcją zbierania informacji. Intencją tego przepisu było zebranie materiału informacyjnego o obrotach firm nie prowadzących prawidłowej księgowości a dostarczających lub nabywających towary u firm, które taką księgowość prowadzą, by ułatwić pociągnięcie ich do świadczeń podatkowych. Przepis ten w zastosowaniu praktycznym wydaje wprost przeciwnie rezultaty, gdyż w zdecydowany sposób pogarsza sytuację handlu i przemysłu lojalnego, a wzmacnia i w lepszej pozycji stawia firmy nieprowadzące prawidłowej księgowości. Znaczna część odbiorców wiedząc, iż od firm prowadzących prawidłową księgowość biura informacyjne systematycznie żądają szczegółowych informacji o osobach nabywców, pokrywać poczyną swoje zapotrzebowanie u firm, które nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych. Szczególnie dało się to odczuć na Górnym Śląsku, gdzie większość przedsiębiorstw prowadzi prawidłowe księgi handlowe, w przeciwieństwie do powiatu będzińskiego, gdzie z reguły handel owej prawidłowej księgowości jeszcze nie prowadzi. Znaczny odłam odbiorców detalicznych zamiast nabywać towar u firm śląskich objętych akcją informacyjną, bo prowadzących przewidziane w punkcie 14 art. 5 instrukcji księgi handlowe, zwraca się do firm sosnowieckich i będzińskich, które jako nieprowadzące prawidłowej księgowości nie są wcale tą akcją objęte.

W ten sposób działalność biur informacyjnych wbrew zasadniczym intencjom Ministerstwa przyczynia się do znacznego kurczenia się obrotów handlu legalnego na rzecz nieuzasadnionego uprzywilejowania handlu pokątnego wzgl. niższego typu organizacyjnego, bo nie opartego na systemie prawidłowej księgowości.

Władze skarbowe materiał informacyjny, zebrany przez biura informacyjne, wykorzystują niejednokrotnie sprzecznie z art. 47 ustawy o państw. pod. doch., który nakazuje użytkowanie informacji z całkowitem zachowaniem tajemnicy handlowej. Zdarza się, iż władze skarbowe najdokładniej ujawniają poszczególnym płatnikom, od których firm i w jakiej wysokości nabyli oni towar, co oczywiście równoznacznem jest z pogwałceniem tego przepisu. Także przez powierzanie

badania ksiąg i sporządzania z nich wyciągów osobom nie pozostającym w stałym stosunku służbowym do Skarbu, zagrożona jest tajemnica handlowa. Dlatego też pełnienie czynności powyższych powierzać należy w zasadzie urzędnikom stale związanym ze służbą skarbową, co skuteczniej, niż dzieje się to obecnie, zabezpieczy ściśle przestrzeganie tych przepisów.

Badanie ksiąg, jakoteż sporządzanie wyciągów z nich nie powinno się odbywać w dni i godziny zwiększonego ruchu handlowego, tak samo jak uciążliwym jest zbyt długie przetrzymywanie w urzędach skarbowych ksiąg zabranych tamże celem przeprowadzenia kontroli i t. p.

Uważając, iż stan rzeczy, jaki się wytworzył w wyniku praktycznego stosowania instrukcji, bynajmniej nie leżał w intencji p. Ministra Skarbu i wreszcie szkodzi interesom Skarbu, bo podcina obroty legalne, a faworyzuje obroty pokątne, umożliwiając defraudację podatkową, — Izba uprasza o wydanie zarządzenia w tym kierunku, aby zbieranie informacji u firm prowadzących prawidłowe księgi handlowe nie było sosowane generalnie, lecz tylko w sporadycznych i indywidualnych wypadkach, t. j. wówczas, gdy poszczególne dane informacyjne potrzebne są do ustalenia dochodu i wymiaru podatku poszczególnego płatnika. Zadośćuczynienie temu postulatowi leży równie w bezpośrednim interesie Skarbu, gdyż odpadnie wówczas podnieta do zawierania transakcyj z firmami nieprowadzącymi prawidłowych ksiąg i nie będzie osłabiona siła gospodarcza i płatnicza firm legalnych nie tylko z powodu spadku obrotów i z tej przyczyny, iż pozostaje przy nich klientela najgorsza, zmuszona nabywać na kredyt, którego nie udziela handel pokątny.

Również ujemne rezultaty wydaje działalność biur informacyjnych w dziedzinie bankowości. Okólnikiem z dnia 5-go listopada 1928 r. D. D. V. 69671 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło wprawdzie, iż na instytucjach kredytowych nie ciąży obowiązek sporządzania we własnym zakresie wyciągów z ksiąg przewidzianych w art. 47 ustawy oraz w punkcie 24 art. 5 instrukcji. Według interpretacji Ministerstwa, podanej w powyższym okólniku instytucje kredytowe obowiązane są natomiast zezwalać delegowanym przez władze skarbowe urzę-

dnikom na przeglądanie ksiąg, dokumentów i innych zapisków oraz sporządzanie z tychże potrzebnych wyciągów. W końcowym ustępie cytowanego okólnika Ministerstwo podniosło, iż sporządzanie generalnych wyciągów z rachunków oszczędnościowych i czysto lokacyjnych (wkładowych) ograniczyć należy tylko do konkretnych wypadków tak, iż z odpowiedniami zapytaniami do właściwych banków władze skarbowe zwracać się powinny tylko w razie rzeczywistej potrzeby. Mimo to biura informacyjne sporządzają w bankach generalne wyciągi co do inkasa weksli i winkulacji towarów, co odstręcza klientelę banków i prowadzi do spadku liczby inkas towarowych i wekslowych, jakoteż legalnych operacji winkulacyjnych. Klientela licząc się z faktem, iż banki nie są w stanie dochować tajemnicy handlowej, inkaso towarowe i weksłowe w coraz szerszej mierze oddawać poczynają pokątnym czynnikom, a przy winkulacji towarów w porozumieniu z dostawcą towaru podają fikcyjne firmy jako adresatów. W ten sposób winkulacja staje się coraz częściej operacją zatajającą faktycznego odbiorcę towaru, ponadto zaś krzewi się winkulacja pokątna za pośrednictwem domów spedycyjnych, specjalnych pośredników itp. Klient poczyną dość silnie wycofywać wkłady oszczędnościowe z banków i unika składania w bankach nowych lokat. Wzmaga się również ucieczka kapitału krajowego do banków zagranicznych, ucieczka ta znaczne rozmiary przybrała w dzielnicach zachodnich, skąd poważna część lokat wywędrowała do Gdańska. Różne gdańskie instytucje kredytowe werbują klientelę polską zapewnieniem, iż kwoty zdeponowane u nich nie podlegają kontroli żadnych biur informacyjnych.

Zrozumiałem jest, iż ten sposób działalności biur informacyjnych wbrew intencjom, które przewodziły instrukcji Ministerstwa Skarbu, staje się czynnikiem hamującym rozwój operacji bankowych i podcinającym dopływ lokat do banków. z drugiej strony zaś pobudza ona i inspiruje wręcz do korzystania z usług różnych pokątnych instytucji i elementów nie objętych akcją informacyjną i mogących tem samem dochować tajemnicy handlowej.

Dlatego też zdaniem Izby byłoby nieodzownem, by Ministerstwo Skarbu w najbliższym czasie ponownie pouczyło wydziały informacyjne wszystkich Izb Skarbowych, iż:

- a) zgodnie z treścią okólnika z dnia 9 listopada L. D. V. 69671 — tylko w wyjątkowych konkretnych wypadkach władze skarbowe winny się zwracać do właściwych banków z zapytaniami dotyczącymi rachunku oszczędnościowego i czysto lokacyjnego (wkładowego) poszczególnego płatnika, a to tylko wówczas, gdy rzeczywiście koniecznem jest to dla uniknięcia wątpliwości w przedmiocie wymiaru podatku,
- b) że również tylko w konkretnych i wyjątkowych wypadkach zapytywać należy banki, co do inkasa weksli i winkułowania towarów, przyczem informacje te, o ile dotyczyć mają firm prowadzących prawidłową księgowość, zasięgane mogą być tylko w wypadku, gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość co do rzetelnego prowadzenia odpowiednich ksiąg. Pożądaniem byłoby, żeby Ministerstwo Skarbu podało do jak najszerszej publicznej wiadomości treść okólnika cytowanego ad 1, co odbije się na przebiegu dalszej akcji oszczędnościowej i przywróci bankom możliwość skuteczniejszego niż obecnie przyciągania nowych wkładów, ponadto zaś usunie jedną z ważnych przyczyn powodujących szkodliwą dla naszego wewnętrznego rynku pieniężnego ucieczkę krajowego kapitału zagranicę.

4. Wskutek nałożenia dodatkowych wymiarów podatku obrotowego na przedsiębiorstwa drzewne obwodu z tytułu opodatkowania transakcyj kopalniami Izba wysłała do Ministerstwa Skarbu memorjał, w którym podała, iż według przepisów art. 7 (ust. 3 i 4) ustawy o państw. podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. za sprzedaż hurtową uważa się „zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym celem odsprzedaży dalszej produkcji lub eksploatacji, zaś kółkom rolniczym i producentom rolnym w ładunkach wagonowych.“ — Pozatem ustawa podnosi tylko, iż sprzedaż hurtowa winna być wykazana prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi. Analogicznie brzmi art. 24 rozp. wyk. — Natomiast w dniu 29 marca 1927 r. Ministerstwo wydało okólnik nr. 190 L. D. P. O. 3926/III, w którym jako hurtową sprzedaż oznacza „zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom dla dal-

szej przeróbki lub odsprzedaży, zaś przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym nie tylko dla dalszej przeróbki lub odsprzedaży, lecz również i do eksploatacji". Stworzone w ten sposób rozróżnienie nie jest interpretacją ustawy, ani nawet rozporządzenia wykonawczego, lecz oczywistą pomyłką z przedstawienia słowa *z a ś* i umieszczenia w jego miejsce słowa „*o r a z*".

Na podstawie powyższego, widocznie na omyłkę polegającego, okólnika władze skarbowe zaczęły ściągać podatek w wysokości 2% od firm drzewnych z tytułu transakcyj kopalniakami sprzedawanymi bezpośrednio kopalniom i to nie tylko za rok ubiegły, ale nawet wstecz za rok 1927.

Kopalniaki są jednym z podstawowych artykułów handlowych przedsiębiorstw drzewnych obwodu i są zbywane w tut. obwodzie wyłącznie bezpośrednio górniczym przedsiębiorstwom przemysłowym na cele eksploatacji kopalń i to prawie wyłącznie w ładunkach wagonowych, istnieją zatem wszelkie kryteria ustawy o podatku przemysłowym, aby sprzedaż kopalniaków zaliczyć do transakcyj hurtowych, skoro także rodzaj i wielkość transakcyj może być udowodnioną prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi.

Pozatem kopalniaki powinny być uważane jako surowiec niezbędny do rozwoju krajowego przemysłu węglowego, a dostawa ich do kopalń w myśl art. 7 b podlega stawce 1/2%. W rzeczywistości stawkę tę stosuje się do przedsiębiorstw położonych w obwodzie Izby Skarbowej w Krakowie.

W obwodzie górnośląskim (jak i poznańskim) przedsiębiorstwa handlu hurtowego kopalniakami opłacały dotąd 1% od wartości sprzedanych bezpośrednio do kopalń kopalniaków. To też zastosowanie stawki 2% byłoby nie tylko nieuzasadnione ze stanowiska ustawy, ale postawiłoby firmy tut. obwodu w warunki niejednakowej konkurencji.

Nadmienić wreszcie trzeba, iż zgodnie zresztą z oświadczeniem złożonym swego czasu przez p. Ministra Czechowicza prawomocny wymiar podatku winien być wiążącym także dla władz podatkowych, o ile nie rozchodzi się o ujawnione nowe fakta lecz tylko o sposób interpretacji ustawy.

Egzekucja dodatkowych wymiarów wobec dawnego zakończenia transakcyj i nie wkalkulowania odpowiedniej stawki podatku stanowiłaby dla firm tut. obwodu efektowne straty

i to bardzo poważne, które mogłyby zachwiać podstawę ich egzystencji.

Wobec tego Izba Handlowa prosiła o:

- a) spowodowanie wstrzymania zastosowania okólnika z dnia 29 III. 1927 nr. 190 L. D. P. O. 3926/III jako interpretującego pojęcie hurtowej sprzedaży sprzecznie z art. 7 ustawy o państw. podatku przemysłowym i § 24 rozp. wykonawczego do tejże ustawy,
- b) autorytatywne ustalenie stawki podatku przemysłowego od kopalniaków sprzedanych kopalniom na cele eksploatacji,
- c) bezzwłoczne wstrzymanie wszelkich kroków egzekucyjnych z tytułu różnicy między dotychczas stosowaną stawką 1% a nową stawką 2%.

Niestety Ministerstwo nie przychyliło się do stanowiska Izby.

5. Izba wzięła udział w intensywniej pracy Związku Izb nad nowelą podatku przemysłowego. Stanowisko jakie Izba zajęła w stosunku do projektu rządowego tej noweli tak w toku obrad Związku, jak i we formie memoriału streszcza się w następujących punktach:

Przedewszystkiem Izba zasadniczo wypowiedziała się przeciw wprowadzeniu podatku wyrównawczego i łączeniu reformy podatku przemysłowego z nałożeniem nowych ciężarów na sfery gospodarcze, a to z następujących powodów:

Podatek wyrównawczy nakłada na uginający się już pod ciężarem podatków przemysł i handel nowy ciężar o nieokreślonej wysokości, który musi oddziaływać niewątpliwie ujemnie zarówno na produkcję, jak i wymianę towarów, a stosowany szerzej, przyczyni się niewątpliwie do podrożenia wyrobów końcowych tudzież podniesienia się kosztów wytwórczych.

a) Dla przemysłu, który nie korzysta z żadnych ulg w związku z nowelizacją podatku przemysłowego, stanowić będzie podatek podrożenie inwestycji, o ile chodzi o maszyny i materiał instalacyjny, a to zarówno zagranicznego, jak i krajowego pochodzenia. Jest rzeczą niewątpliwą, iż marża ochrony produkcji, wytworzona podatkiem, wykorzystana będzie o ile nie w całości to w części, powodując wzrost cen wyrobów końcowych, co zatem idzie również podrożenie ko-

szków wytwórczych licznych przemysłów będących konsumentami powyższych wyrobów końcowych. Ten stan rzeczy obojętny może być tylko dla tych gałęzi przemysłu, które nie myślą z wyrobami swemi wystąpić na rynki światowe, a ograniczają się jedynie do zbytu na rynku wewnętrznym w cieniu zwiększonej podatkiem wyrównawczym bariery celnej.

To też przemysł eksportowy, przeciążony podatkami, ciężarami socjalnemi tudzież wysokimi kosztami kredytowemi i tp. z trudem wytrzymujący ostrą konkurencję zachodniego przemysłu, nie zniosłby spowodowanej podatkiem wyrównawczym podwyżki kosztów wytwórczych. Podatek ten zarówno bezpośrednio jak i pośrednio działałby w kierunku umniejszenia zdolności konkurencyjnej wyrobów krajowych na rynkach obcych.

b) Bez zgody Gdańska na pobór podatku wyrównawczego bądź na granicy celnej, bądź na granicy skarbowej, powstałaby premia dla hurtowego handlu gdańskiego, który byłby bardziej konkurencyjnym od kupca polskiego o całą marżę stopy podatkowej; te możliwości przyciągnęłyby niewątpliwie także szereg firm zagranicznych do Gdańska, który stałby się centralą dla zaopatrywania Polski we wszelkie towary bez opłaty podatku wyrównawczego.

Podatek wyrównawczy pobierany być może tylko za zgodą Wolnego Miasta Gdańska, co czyni go niedoskonałym narzędziem ewentualnej ochrony produkcji krajowej.

c) Podatek ten niewątpliwie jest ukrytem dodatkowym cłem i jako taki będzie traktowany przez zagranicę, co prawdopodobnie spowoduje wypowiedzenie niektórych traktatów handlowych wzgl. retorsje w formie automatycznych podwyżek, stawek celnych na produkta naszego eksportu, jeśli bowiem sama stawka podatku nie jest tylko w swej maksymalnej wysokości określona, to nieokreślonym zupełnie pozostaje sposób jej obliczania, uzależniony od wartości, a sposób określenia wartości towaru jest bardzo spornym, tak że faktyczna wysokość podatku może się obracać w granicach dwukrotnej teoretycznej wysokości, a nawet więcej, gdyby wysokość spauszalizowanej stawki, jak się to projektuje, miała być perjodycznie oznaczana, wprowadziłoby to w handlu artykułami zagranicznymi nie tylko moment niepewności i spekulacji, ale stworzyłoby dla zagranicy stan niemożności kalkulacji,

stan nie do zniesienia, któryby musiał doprowadzić do konfliktów i odbiłby się prawdopodobnie nawet w Lidze Narodów. Jeśli bowiem w chwili obecnej omawia się sprawę pokoju celnego na terenie międzynarodowym, przykład, jaki dałaby Polska w omijaniu zawartych umów, musiałby z góry wywołać przeświadczenie o niemożliwości jego realizacji.

Wprowadzenie tego podatku, sprzecznego z treścią rozjemu celnego, urobi nam w międzynarodowych sferach gospodarczych opinię państwa zakłócającego współdziałanie i współpracę gospodarczą i będzie wytaczane jako nowy dowód polityki prohibicyjnej, utrudniającej wymianę dóbr. Może podatek ten spowodować wypowiedzenie umów handlowych lub nowe żądanie rewizji traktatów taryfowych. Przemysły pracujące na eksport, uważają tego rodzaju zakłócenie stosunków handlowych za szkodliwe, one bowiem płacą kosztą tego rodzaju polityki.

Jeśli pewne gałęzie przemysłu wymagają zwiększonej ochrony celnej, to drogą do tego może być tylko podwyższenie stawek celnych, nie generalnie, lecz na odnośne artykuły. Połączenie kwestji ochrony celnej z kwestją fiskalną jest bardzo niebezpiecznem. Być może, iż na tej drodze zwiększymy ochronę celną produkcji potrzebującej jej niezbędnie, ale prawdopodobnie także dla tej, któraby mogła wzgl. powinna się bez niej obejść; niewątpliwie zwiększymy częściowo kosztą produkcji przemysłu i rolnictwa, utrudniając konkurencję z zagranicą narazimy się zaś na podcięcie naszego eksportu.

d) Dla handlu podatek wyrównawczy stanowić będzie nowe dotkliwe obciążenie, które w całym szeregu jego gałęzi zanuluje w zupełności niemal korzyści wypływające z art. 1 noweli, a dotknie w pierwszej linii kupiectwo solidne, prowadzące księgi handlowe i nieuciekające się do nieuczciwych sposobów uchylania się od ponoszenia ustawowych ciężarów.

Jeśliby jednak podatek wyrównawczy stanowić miał warunek sine qua non reformy podatku obrotowego, to musimy podnieść, iż wysokość stawek od poszczególnych artykułów winnaby być oznaczoną w samej ustawie; w każdym razie zaś sposób obliczania wartości towarów dla wymiaru podatku nie może być zastrzeżony rozp. wyk., gdyż wysokość stawki byłaby wówczas faktycznie zupełnie nieokreślona. Tembardziej zastrzechy się należało przeciwko temu, by co pół roku

mogły być dokonywane przez Ministra Skarbu zmiany wysokości stawek. Przyjęcie takiej zasady uniemożliwiłoby kalkulację na dłuższy okres czasu i absolutnie wpłynęłoby ujemnie na stabilizację warunków handlu krajowego; a tembardziej na stabilizację stosunków z zagranicą.

II. Izba wypowiedziała się za obniżeniem stawki dla komisju na $2\frac{1}{2}\%$, a więc w stosunku analogicznym jak dla handlu hurtowego.

III. Izba wypowiedziała się przeciw wyłączeniu z pod ulgowej 1% stawki podatkowej obrotów instytucji kredytowych, uzyskanych z operacyj obcemi walutami, czekami i dewizami.

IV. Jaknajsilniej wypowiedziała się Izba przeciw wyłączeniu z pod ogólnych zasad opodatkowania pośredników handlowych działających na rachunek firm zagranicznych. Zasada ta kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla egzystencji krajowego pośrednictwa reprezentującego zagranicę wogóle. Następstwem przeprowadzania omawianej zasady, która pociągnie ogromne podrożenie kosztów pośrednictwa krajowego, będzie zupełne wyeliminowanie osób osiadłych w kraju od pośredniczenia między zagranicznym dostawcą, a miejscowym odbiorcą, a posługiwanie się przez zagranicę wyłącznie własnymi komiwojażerami. W tym razie zysk, jaki dziś pozostaje w kraju z tytułu prowizji pobieranej przez pośrednika, przypadnie na korzyść zagranicy. Pewne niebezpieczeństwo kryje się i dla handlu hurtowego, bowiem komiwojażer często będzie się starał dotrzeć wprost do najlepszego detalisty, pozostawiając krajowemu hurtownikowi tylko mniejwartościową klientelę i to dla asekuracji ryzyka zastępowanej przez siebie firmy zagranicznej.

Jak zwykle za lat poprzednich tak i w roku sprawozdawczym zaopiniowała Izba kilka wniosków o przeniesienie szeregu miejscowości obwodu do innej klasy podatkowej oraz poparła kilka indywidualnych próśb płatników jej obwodu o odroczenie wzgl. rozłożenie na raty płatności podatków.

Oprócz tego przedstawiano Wydziałowi Skarbowemu kandydatów na członków komisji szacunkowych i odwoławczych przy różnych urzędach wzamian za członków, których kadencja się już ukończyła.

Ponadto Izba zbierała materiały w sprawie ankiety Związku Izb, dotyczącej zasad ew. polskiej ordynacji podatkowej.

V.

SPRAWY CELNE.

W związku z niezwykle ciężką sytuacją, w jakiej znalazł się krajowy przemysł lakierów szybkoschnących z powodu olbrzymiego przywozu artykułów tych z zagranicy, Izba przedłożyła Ministerstwu Przem. i Handlu oraz Min. Skarbu w sprawie tej następujące uwagi:

Jeżeli krajowe zapotrzebowanie na szybkoschnące lakiery nitrocellulozowe pokrywa się dziś prawie w 85% towarem zagranicznym, główna przyczyna tego stanu rzeczy leży nie w braku odpowiedniej jakości wyrobów krajowych, lecz w ich drożyznie, wynikającej z nieproporcjonalnych i nieodpowiadających obecnym warunkom gospodarczym stawek celnych na surowce, używane do ich wyrobu i w kraju niewyrabiane.

Na podstawie posiadanych danych Izba stwierdziła że obecnie cło na surowce do wyrobu 100 kg lakierów nitrocellulozowych jest o zł 57,96 większe od cła za gotowy już produkt zagraniczny. Różnica ta zwiększa się nawet w pewnych wypadkach, a mianowicie gdy sprowadzane z zagranicy surowce deklarowane i cłone są nie według właściwych pozycji, co niestety w praktyce dość często się zdarza z powodu niedostatecznego różniczkowania obecnie obowiązującej Taryfy Celnej. Celem zabezpieczenia korzystnych warunków dla rozwoju krajowej produkcji lakierów nitrocellulozowych, którą obecny stan rzeczy, wytwarzający coś w rodzaju premii importowych dla przywożonych z zagranicy wyrobów gotowych, mógłby doprowadzić do ruiny, Izba Handlowa wystąpiła z wnioskiem o podniesienie stopnia ochrony celnej dla lakierów nitrocellulozowych, wynoszącej dziś zaledwie 19—22%, przynajmniej do tej wysokości (30—90%), jaką gwarantuje obecna taryfa celna dla wszystkich innych lakierów.

Do Ministerstwa Skarbu Izba Handlowa przesłała szczegółowe uwagi krytyczne z powodu wprowadzenia obowiązku cłenia sprowadzanych z zagranicy wyrobów ze złota i srebra tylko w tych urzędach celnych, w których znajdują się urzędy probiercze tj. w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Lwowie.

O ile wprowadzenie powyższego rozporządzenia nie pociągnęło większych trudności dla zainteresowanych sfer kupieckich w innych miejscowościach, przypisać to należy wyłącznie li tylko tej okoliczności, że w siedzibach powyższych urzędów celnych znajdują się najpoważniejsze składy i miejsca stałego zamieszkania importerów odnośnych artykułów.

Zupełnie inaczej jednak rzecz ta przedstawia się na Śląsku. Pozbawienie Urzędu Celnego w Katowicach, prawa dokonywania odpraw przesyłek ze złota i srebra stało się zwłaszcza niezmiernie uciążliwym dla egzystujących w Katowicach hurtowni zegarmistrzowskich, które corocznie sprowadzają bardzo poważne ilości złotych i srebrnych kopert do zegarków jak wogóle wszelkiego rodzaju wyrobów z metali szlachetnych dla zaspokojenia potrzeb swej licznej klienteli, rekrutującej się także z poza Górnego Śląska.

Do najpoważniejszych niedomagań stworzonych tym nowym stanem rzeczy dla tut. importerów zaliczyć należy znaczne obniżenie się sprawności oraz szybkości w otrzymywaniu nadchodzących z zagranicy przesyłek, zwiększenie się czasu trwania odprawy celnej przesyłek z kilku do kilkunastu nawet dni, oraz pozbawienie zainteresowanych firm korzyści, wynikających z możliwości natychmiastowej interwencji w wypadkach jakichkolwiek, dość często zdarzających się w praktyce, niejasności lub pomyłek. — Jeżeli przyjmiemy ponadto pod uwagę, że obowiązujące na Górnym Śląsku dawne przepisy niemieckie nie znają przymusowego cechowania, to przyznać wypadnie, że odnośne rozporządzenie, dotyczące konieczności wysyłania do Krakowa dla cechowania nadchodzących z zagranicy przesyłek ze złota i srebra w stosunku do Górnego Śląska jest pozbawione także podstaw prawnych.

Wobec powyższego oraz celem uproszczenia usprawnienia, a zarazem usunięcia pozornie nieznaczących, lecz w istocie uciążliwych dla tut. importerów formalności, połączonych z odprawą celną wyrobów ze złota i srebra w Krakowie, Izba prosiła o przywrócenie prawa Urzędowi celnemu w Katowicach dokonywania odpraw tego rodzaju artykułów z zakresem działania, obejmującym cały teren Województwa Śląsk.

W związku z orzeczeniem Ministerstwa Skarbu, że obrane i suszone pestki morelowe nie mogą być zaliczone do nasion

drzew owocowych i winny być clone nie podług pozycji 62 p. 8, a podług pozycji 11 p. 2, Izba ze względu na wielce przykre następstwa, zwłaszcza dla przemysłu cukierniczego, jakie pociągnie za sobą niewątpliwie jedenastokrotne podwyższenie stawki celnej, wywołane powyższą decyzją, przedstawiło Ministerstwu Skarbu konieczność jaknajszybszego ponownego rozpatrzenia cytowanego orzeczenia z niżej podanych względów, tak gospodarczych jak i prawnych.

Obrane i osuszone pestki morelowe nie mogą podpadać pod poz. 11 p. 2 dlatego, gdyż ta pozycja jest przeznaczona wyłącznie dla migdałów, które to pojęcie jest zupełnie jasne i oznacza zarówno w botanice jak i w handlu owoce pewnego gatunku roślin, owoce nie mające nic wspólnego ani pokrewnego wogóle z pestkami.

Clenie pestek moreli podług powyższej pozycji tj. jako migdałów, uniemożliwiłoby pozatem, ze względu na wysoki koszt, produkcję masy piekarskiej (surogat masy marcypanowej), używanej do nadziewania ciasta przy wyrobie tańszych gatunków marcypanów, mających olbrzymi pokup, szczególnie w Województwach zachodnich i na Górnym Śląsku, w następstwie czego piekarnie musiałaby zawiesić jedną z większych gałęzi swej produkcji. Ten stan rzeczy w dalszych swoich konsekwencjach, poza przyczynieniem się do powiększenia liczby bezrobotnych, spowodowałby zwłaszcza na Górnym Śląsku zaopatrywanie się ludności w tańsze wyroby cukiernicze po tamtej stronie granicy, co znowu odbiłoby się na obrotach krajowych zakładów cukierniczych i poderwałoby ich zdolności płatniczo-podatkowe.

Niestosowność clenia pestek morelowych jako migdałów uwypukli się temwięcej, gdy porównamy ceny jednych i drugich. Wartość pestek morelowych wynosi 3 zł za 1 kg, podczas gdy kilo migdałów kosztuje około 10,— zł, cło zatem w kwocie 378,— zł wynosić będzie 125% ad walorem, czyli kilkakrotnie przewyższałoby najwyższą normę, zaleconą przez Ministerstwo Skarbu i Min. Przemysłu i Handlu przy opracowywaniu stawek celnych dla nowej taryfy celnej.

Wobec powyższego Izba wypowiedziała się za rewizją przytoczonej na początku uchwały Rady towaroznawczej i o stosowaniu do pestek moreli i na przyszłość poz. 62 p. 8.

Pozycję tą Izba uważała za najbardziej odpowiednią dla clenia pestek morelowych, co wynika zresztą z całego jej charakteru, zwłaszcza zaś punktu 14, gdzie mowa jest również o częściach roślin suszonych, a nawet sproszkowanych. — Niezrozumiałem byłoby, gdyby tylko pestki morelowe miały stanowić wyjątek, skoro pod tę pozycję będą i nadal podpadać przecież wszystkie inne nasiona i pestki drzew owocowych bez względu również na cel i przeznaczenie swoje, jak również na swoje zdolności kiełkowania w naszym klimacie, jak pestki oliwek, granatów etc.

Ponadto w okresie sprawozdawczym Izba udzieliła cały szereg informacji w sprawach taryfowo - celnych, oraz zapiniowała około 20 podań tut. firm w sprawie ulg celnych dla różnego rodzaju maszyn i aparatów sprowadzanych z zagranicy, bądź to celem zainstalowania nowych oddziałów, bądź dla potanienia, zwiększenia i zracjonalizowania produkcji istniejących już oddziałów przemysłowych.

VI.

OPINJE W SPRAWACH TRAKTATÓW HANDLOWYCH.

W roku sprawozdawczym Izba przeprowadziła na żądanie Ministerstwa ankietę w sprawie umowy handlowej z Litwą; w wyniku tej ankiety skonstatowano, że z Górnego Śląska eksportuje się do Litwy następujące towary: węgiel, koks, brykiety, żelazo uniwersalne, żelazo sztabowe, blachy grube, blachy cienkie, blachy średnie, blachy cynkowe, cynk, naczynia emaljowane z blachy żelaznej, ołów, glejta ołowiana, karbid.

Wprowadzenie na Litwie od dnia 1. X. 1928 r. 100% podwyżki ceł dla pewnych grup towarów w obrocie handlowym z państwami, z którymi Litwa nie zawarła traktatu handlowego, zaczyna odbijać się przede wszystkim na naszym eksporcie węgla. Początkowo wprowadzenie wyższych ceł na węgiel górnośląski na Litwie, mianowicie Lit 10 t. j. sh 2 za tonę w porównaniu do węgla angielskiego i westfalskiego, za który cło wynosi tylko 5 Lit t. j. sh 1 za tonę, wcale nie przeszkadzało importowi polskiego węgla na Litwę, ponieważ cena kupna węgla polskiego mimo podwyżki cła kalkulowała się taniej niż węgla angielskiego. Sytuacja taka była aż do miesiący wiosen-

nych. Ze względu na to, że obecnie górnośląskie kopalnie wprowadziły znaczną podwyżkę cen, węgiel angielski staje się groźnym przeciwnikiem. Jak to wykazał ostatni przetarg na dostawę węgla dla kolei litewskich, wynosiła nasza cena cifa Kłajpeda 22/3 w porównaniu do ceny dla Yorkshire 23/8, którą zniżono następnie na 23/3, z czego widoczne, że ze względu na cło węgiel angielski jest tańszy. Spadek eksportu naszego węgla i koksu na Litwę w porównaniu z okresem przed podwyżką cła dosięga 40%.

W przemyśle żelaznym zastosowana przez Litwę podwyżka ceł nie mogła wpłynąć na nasz eksport tak ujemnie jak w przemyśle węglowym, gdyż Litwa, licząc się zapewne z brakiem zasadniczych surowców i niemożnością stworzenia własnego przemysłu żelaznego, ustanowiła w tej gałęzi dla szeregu wytworów zasadnicze stawki celne, stosunkowo bardzo niskie, niektóre zaś artykuły pozostawiła zupełnie bez cła.

Pomimo to i w tej dziedzinie odczuwa się konkurencję zachodniego przemysłu żelaznego, a mianowicie hut belgijskich, zwłaszcza przy dostawach żelaza do stacyj: Koszedary, Kowno, Janowo, Poniewież, Szawle i Murawjewo, ponieważ droga transportu do tych stacyj przez Zemgale (Łotwę) jest nadto niewygodna i kosztowna. Nawet gdy oferowane było żelazo do dostawy przez Grajewo, Prostken, Eydtkuhnen, miała przewagę zagraniczna konkurencja.

Najsilniej zaś zwyczajka ceł litewskich odbija się na eksporcie blach żelaznych, blach ocynkowanych oraz naczyń emaljowanych z blachy żelaznej, których eksport prawie zupełnie został zatamowany. Innych z tut. okręgu eksportowanych artykułów litewska podwyżka ceł nie dotknęła.

Wobec nieuregulowanych naszych stosunków z Litwą eksport nasz, zarówno po jak i przed podwyżką ceł, odbywał się drogami pośrednimi, a mianowicie:

- 1) drogą wodną przez Gdańsk do Kłajpedy przy towarach masowych,
- 2) przez Turmont—Zemgale, następnie tranzytem przez Łotwę do Litwy północnej,
- 3) przez Grajewo, w tranzycie przez Niemcy, do Tylży lub Eydtkuhnen do Kowna i Litwy południowej,

4) wyłącznie kolejami niemieckimi via Oppeln—Eydtkuhnen. Droga tą wysyłane były naczynia emaljowane z fabryki w Paruszuwcu.

W razie zawarcia polsko - litewskiej umowy handlowej, mogłyby być z okręgu Izby eksportowane na Łotwę oprócz towarów dotychczas wysyłanych:

1) wszelkie wyroby wchodzące w zakres produkcji miejscowych hut,

2) materiały na nawierzchnie budowy kolejowej, jak śruby, skrety itp.,

3) produkty węglopochodne: siarczan amonu (jako nawóz sztuczny), benzole (szczególnie benzol motorowy), naftalin, kwasy karbolowe, zasady pirydynowe, żywice kumaronowe, oleje smołowcowe (szczególnie olej impregnacyjny) oraz różnego rodzaju smoły preparowane i pak (smoła drogowa itp.),

4) żelazo kształtowe, walcowane, szyny i sprzęt do nich,

5) cynk surowy i rafinowany, pył cynkowy, blachy ocynkowane, ocynkowane naczynia, ocynkowane bańki na mleko,

6) litopon.

Na wypadek rozpoczęcia z Litwą rokowań o traktat handlowy należałoby domagać się dla czołowych artykułów naszego eksportu jak węgiel, żelazo, wytwory przemysłu cynkowego, naczynia emaljowane z blachy żelaznej i ocynkowanej, daleko idących zniżek celnych i nie dopuścić w żadnym razie do upośledzenia nawet tych towarów, na eksporcie których podwyżka ceł się nie odbiła.

Bardzo doniosłą rolę odegrałoby także równoczesne zawarcie bezpośredniej polsko - litewskiej konwencji taryfowo - kolejowej, przed zawarciem której do odzyskania litewskiego rynku zbytu przyczyniłoby się mogło w dużym stopniu również wprowadzenie na naszych kolejach prowadzących do odnośnych polsko - litewskich stacyj granicznych ulgowych stawek przewozowych dla najbardziej zagrożonych artykułów naszego eksportu.

Należy przypuszczać, że o ile doszłoby do porozumienia z Litwą, to przy eksporcie własnymi środkami transportowymi, drogą najkrótszą via Orany, Trakiszki, Landwarowo, Nowo Święciany zagraniczna konkurencja mogłaby ew. grać pewną rolę tylko w okręgu Kłajpedy. Otwarcie granicy polsko - li-

tewskiej i nawiązanie bezpośrednich stosunków z Litwą spowodować musi z natury rzeczy znaczne zwiększenie się naszego zbytu, na którym dziś ujemnie odbijają się oprócz podwyższonych cel także duże ryzyko eksportu oraz trudności, jakie napotyka korespondencja z klientelą litewską i prowadzenie postępowania w wypadkach zawieszania wypłat przez tamtejszych nabywców.

Reasumując powyższe, Izba stwierdziła, że przemysł górnośląski zasadniczo żywo interesuje się kwestją jaknajszybszego zawarcia traktatu handlowego z Litwą i w razie dojścia do porozumienia spodziewa się znacznie zwiększonego eksportu swoich wyrobów na rynek litewski, który ze względu na nieuregulowane dotychczas pomiędzy obydwoma państwami stosunki, będąc dla nas prawie że zamkniętym, równocześnie w coraz większym stopniu opanowywanym jest przez obcą konkurencję coraz silniej się tam usadawiającą.

W listopadzie na żądanie Ministerstwa podjęła Izba pracę mającą na celu przygotowanie materiałów i wniosków do ew. rokowań o umowę handlową z Egiptem, przyczem skonstatowano, że przedmiotem eksportu z okręgu Izby do Egiptu mogą być: rury kuto żelazne, spawane ze szwem oraz bez szwu, przynależności do nich, drobne wyroby żelazne śruby, nakrętki, nity, podkładki, blacha cynkowa.

Stosunki nasze handlowe z tym krajem przerwane zupełnie w pierwszych latach powojennych, ożywiły się z lekka od roku 1927, mianowicie eksport nasz z 57 ton doszedł do 107 t w roku 1928. Związek cynkowy w Berlinie, do którego należą firmy górnośląskie, posiada w Egipcie sprawnie zorganizowane zastępstwo, które w każdej chwili potrafiłoby powiększyć zbyt nasz, o ileby tylko możliwe nam było, wystąpić na rynku tamtejszym z cenami skutecznie konkurować mogącymi, oraz przy równouprawnieniu z innemi krajami w warunkach przywozu. Nie mogliśmy w szczególności dorównać w cenie belgijskiej V. M. (Vieille Montagne), która skutkiem korzystniejszego położenia geograficznego, taniej transportuje o 1 i ½ do 2 £ na tonie.

Cło wwozowe od blachy cynkowej i cynku w kęsach wynosi 8% wartości, przy cynku w arkuszach dochodzi jeszcze podatek konsumcyjny w wysokości 2% wartości. W Aleksandrii zwiększają się koszta z powodu opłat portowych i muni-

cypalnych, dochodzących do 5‰ wartości towaru. Kruszcze podpadają pod taryfę celną szacunkową, z której wynikają następujące stawki:

Nr. 13 Blachy cynkowe od 1 kg . . . 31 millimes

Nr. 14 cynk w kęsach od 1 kg . . . 30 millimes

Cło wwozowe w Egipcie wynosi zatem od 100 kg blach cynkowych:

w/g taryfowej wartości za 100 kg j. w. 3100 millimes

do tego 8‰-owa stawka celna j. w. 248 millimes

ca 5.20 Mk

Oplaty portowe i municypalne w Aleksandji

5‰ wartości 0.33 Mk

Według posiadanych przez Izbę informacji, zamierzał Egipt w dniu 17 lutego 1930 r., na który to termin wypowiedział zawarte dotąd umowy handlowe — zastąpić dotychczas obowiązującą taryfę celną ad valorem taryfą o cłach specyficznych, przyczem równocześnie nastąpić miała znaczna podwyżka stawek celnych. Czy Egipt, wprowadzając nową specyficzną taryfę celną, odstąpiłby od swej dotychczasowej praktyki równomiernego stosowania swych stawek celnych do wszystkich państw importowych, a więc nieudzielania żadnych ceł konwencyjnych, było bardzo niepewnem. Mając więc na uwadze dotychczasowy nieznaczny eksport do Egiptu oraz politykę handlową Egiptu, Izba uważała w myśl wywodów zainteresowanych przedsiębiorstw, że narazie wystarczyłoby zawarcie umowy handlowej z Egiptem na podstawie ogólnego największego uprzywilejowania wzgl. by uzyskane ulgi celne zrównoważały korzyści konkurencji belgijskiej, wynikające z tańszych kosztów transportowych. W takich warunkach wywóz nasz mógłby zwiększyć się znacznie; wskazanem byłoby przytem uzyskanie zniżki 3—4 sh. na 100 kg blachy cynkowej.

W listopadzie było również przedmiotem dochodzeń Izby uzupełnienie poprzednio sformułowanych postulatów śląskich sfer gospodarczych w związku z mającemi nastąpić rokowaniami o traktat handlowy z Hiszpanją i Portugalją. W wyniku ankiety skonstatowano, że:

Sfery gospodarcze Górnego Śląska zainteresowane są w uzupełnieniu poprzednio ułożonej listy towarów jedynie siarczanem amonu dla Portugalji,

Co do wysokości zniżek żądać należy jak od Hiszpanji tak i od Portugalji klauzuli największego uprzywilejowania.

Jak wiadomo, Hiszpanja od 1 stycznia 1929 r. nie udziela już państwom, z którymi zawarła umowy handlowe, osobnych zniżek celnych i wypowiedziała również istniejące traktaty handlowe, zawierające specjalne zniżki celne, tak, że w Hiszpanji od 1-go stycznia 1929 r. obowiązują tylko obie kolumny taryfy celnej: taryfa minimalna i taryfa maksymalna. Taryfa minimalna jest stosowana do wyrobów wszystkich państw, które zawarły z Hiszpanją traktat handlowy, taryfa maksymalna do wyrobów wszystkich innych państw np. również do wyrobów polskich. W obecnej chwili nie można oczywiście przewidzieć, czy uda się Hiszpanji przeprowadzić tę nową samodzielną politykę handlową, jednak należy przypuszczać, że przynajmniej jeszcze w najbliższych miesiącach, może nawet latach, w każdym razie w czasie, w którym oczekiwać należy zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską a Hiszpanją, Hiszpanja będzie się trzymała swego nowego systemu. O ileby Hiszpanja wbrew oczekiwaniom oświadczyła gotowość udzielenia zniżek celnych dla Polski, to możnaby je uzyskać — po pierwsze tylko wzamian za poważne koncesje ze strony Polski, powtórę ze zniżek tych korzystałyby tak samo natychmiast wszystkie te państwa, które otrzymały już od Hiszpanji największe uprzywilejowanie, t. zn. wszyscy konkurenci Polski na rynku hiszpańskim.

Izba wyraziła zatem zdanie, że uwzględniając stosunki konkurencyjne na rynku hiszpańskim i specjalną hiszpańską politykę handlową, nie należy żądać osobnych zniżek celnych w traktacie handlowym z Hiszpanją.

W zakresie przywozu do Polski w rachubę wchodzi rudy hiszpańskie, które nadają się znakomicie do przeróbki w tutejszych hutach. Hiszpanja pobiera jednak przy ich eksporcie tak wysokie cło wywozowe, że czyni to ich import niemożliwym. Jeśliby udało się uzyskać zniesienie tego cła, to import rud w wyższych ilościach mógłby okazać się rentownym. Odnosi się to również do rud żelaznych jak i cynkowych.

Co do postulatów komunikacyjnych — to wobec tego, że eksport do obu krajów odbywa się drogą morską — nie jest tuż przemysł zainteresowany w kwestji taryf kolejowych. Wobec tego jednakowoż, że importujące do Hiszpanji przedsię-

biorstwa zagraniczne korzystają z niższego frachtu, który, o ile chodzi o blachę cynkową — wynosi dla nich 1—1½ Ł mniej na t — należałoby starać się o uzyskanie odpowiedniej zniżki cła dla Polski (2—3 sh na 100 kg) — o ileby naturalnie wogóle uzyskanie zniżek było możliwem.

W końcu roku sprawozdawczego Izba zapoczątkowała ankietę w sprawie ostatecznego sprecyzowania postulatów obwo-
du odnośnie do ewentualnego traktatu handlowego z Rumunją. Specjalne warunki czyniły koniecznem przeprowadzenie dodatkowych badań w tej sprawie, która już raz była przedmiotem zainteresowania Izby — a to w celu wyeliminowania tych żądań, które nie były dość silnie umotywowane i poparcia pozostałych nowemi argumentami. Odpowiedź w tej sprawie została jednak wysłana Ministerstwu dopiero w początku 1930 r.

VII.

SPRAWY KOMUNIKACYJNE.

A. KOMUNIKACJA KOLEJOWA I AUTOBUSOWA.

W ciągu roku 1929 wykończyło Ministerstwo Komunikacji opracowanie taryfy towarowej polskiej i przystąpiło do zaprowadzenia taryf związkowych z następującemi krajami: Polska — Jugosławja, Polska — Danja, Polska — Norwegia, Polska — Łotwa, Polska — Szwajcarja. Do wszystkich tych taryf zbierała Izba Handlowa daty żądane przez Ministerstwo Komunikacji i w porozumieniu z zainteresowanemi sferami podawała odnośne życzenia tych sfer. W szczególności starała się Izba Handlowa o możliwe złagodzenie niekorzystnej w wielu wypadkach klasyfikacji nowej polskiej taryfy towarowej; na skutek tego pozniżało Ministerstwo Komunikacji klasy niektórych artykułów względnie złagodziło warunki stosowania niektórych taryf wyjątkowych. W szczególności postawił delegat Izby do Państwowej Rady Kolejowej wniosek co do taryfowania drzewa kopalnianego:

„Nowa taryfa kolejowa obowiązująca od dnia 1 października 1929 r., zawiera przy taryfie wyjątkowej D 2 w warunkach stosowania uwagę „do C“, że zniżona stawka przewozowa przysługuje przy transporcie drzewa kopalnianego jedynie wówczas, gdy odnośna przesyłka jest adresowana do czynnej kopalni w okręgu stacji odbiorczej.

Już przy opinjowaniu nadesłanego pod L. 1363/28 B. R. T. projektu taryf wyjątkowych postawiła Izba Handlowa w piśmie z dnia 15 grudnia 1928 r. L. 6810 wniosek o przyznanie stawek t. wyj. D. 2 dla przesyłek drzewa kopalnianego adresowanych do składnic i nasycalni, wniosku tego nie uwzględniono jednakże w nowej taryfie towarowej chociaż obowiązująca do 30 września rb. t. wyj. 6 przyznawała niższe stawki także przesyłkom adresowanym do składnic i nasycalni. Praktyka uczy, że drzewo kopalniane w rzadkich tylko wypadkach idzie wprost do kopalń, przeważnie wysyła się je do składnic lub nasycalni skąd po stosownej obróbce idzie dopiero do kopalni. Nieprzyznanie stawki wyjątkowej przy transportach do składnic i nasycalni przyczyni się niepotrzebnie do zwyższenia cen kopalniaków, a tem samem i kosztów produkcji węgla, co nie wpłynie na wzmożenie zdolności konkurencyjnej naszych kopalń.

Dla usunięcia możliwości korzystania z tej taryfy wyjątkowej przy wywozie drzewa kopalnianego zagranicę należałoby:

- a) z obszaru ważności taryfy wyj. D 2 wyeliminować punkty graniczne i
- b) przy wywozie zagranicę ze składnic i nasycalni żądać przedłożenia pierwotnych listów przewozowych na przesyłki nadeszłe do składnic lub nasycalni co do których stosowano t. wyj. D 2, a to celem wyrównania różnicy między stawkami tar. wyj. D 2 i D 4.“

Wniosek ten uwzględniono w dodatku III do Taryfy Towarowej.

W sprawie podwyżki taryfy kolejowych przedsiębiorstw dowozowych przeprowadzono ankietę w następstwie której oświadczono się za podwyżką wspomnianej taryfy.

Biuro Kolejowe Izby przeprowadziło w ciągu roku 53 reklamacje, przyczem zbadało 12.962 listy przewozowe; na wniesione reklamacje przyznały Dyrekcje Kolejowe 6.152 zł zwrotu nadpłaty.

W przeciwieństwie do roku 1928 wykazuje r. 1929 bardzo niski wzrost komunikacji autobusowej, gdyż tylko w trzech wypadkach zasięgnął Urząd Wojewódzki opinii Izby co do udzielenia zezwolenia na podjęcie komunikacji autobusowej.

B. KOMUNIKACJA POCZTOWA, TELEFONICZNA I TELEGRAFICZNA.

Działalność Izby mającą na celu usprawnienie komunikacji pocztowo-telegr. przedstawiają poniżej przytoczone memorjały.

Niedomagania w zakresie komunikacji telefonicznej na Górnym Śląsku.

(Memorjał przedstawiony p. Ministrowi Poczt i Telegrafów z okazji jego pobytu na G. Śląsku w dniu 18 listopada 1929 r.)

I. Komunikacja miejscowa.

1. Wielkie wahania w czasie oczekiwania na zgłoszenie się telefonistki, a mianowicie od kilkunastu sekund do kilkunastu minut oraz bardzo długi średni czas oczekiwania na rozłączenie, co wskazywałoby, iż telefonistki są obciążone zbyt wielką i nierównomierną pracą.

2. Częste przerywanie rozmów, względnie bardzo znaczne nagłe osłabienie porozumienia — co wskazywałoby na fatalny stan urządzeń do wykonywania połączeń, z powodu nieodpowiedniej konserwacji tychże.

3. Sprawdzanie, czy skutecznione połączenie jest jeszcze nadal potrzebne, przez wielokrotne zapytywanie się, podczas prowadzonej rozmowy „mówi się?“, co może wskazywać tylko na niedostateczną ilość sznurków połączeniowych, oraz brak lub wadliwe działanie sygnałów zakończenia rozmowy.

4. Fatalne zgłaszanie się telefonistek między godz. 21 lub 22 a 23 w niektórych dniach oraz fatalne rozłączenie połączeń, ale to już z zasady stale między godz. 22 a 7 lub 8-mą. Fakt ten zupełnie wyraźnie wskazuje na zbyt słabą obsadę personalną podczas służby nocnej.

5. Konieczność zgłaszania po kilka razy przeszkód objawiających się podczas prowadzenia rozmów telefonicznych przez abonentów. Przeszkody te zazwyczaj nie zostają wykryte przez monterów państwowej służby telefonicznej, przy czem ciężar odpowiedzialności przerzuca się zazwyczaj na zakłady przemysłowe, posiadające swoje prywatne centralki. Zdarzają się wypadki, że firmy te, które urządzały u abonentów prywatne centrale wewnętrzne, sprowadzają zagranicznych fachowców i ci udowadniają, że вина leży jednak nie

w prywatnej centralce wewnętrznej, ale w urządzeniach przestarzałej państwowej centrali telefonicznej. Fakt ten dowodzi, że nie prowadzi się konserwacji zapobiegawczej, jak to ma miejsce zagranicą i u nas w kraju przy centralkach prywatnych, a przed wojną także w urządzeniach telefonicznych państwowych znajdujących się u abonenta, gdzie od czasu do czasu zgłaszał się monter i badał stan baterji, aparatów i przewodów.

Konserwacja telefonów nie może ograniczać się wyłącznie tylko do poszukiwania i ewentualnego usuwania przeszkód po zwróceniu uwagi przez abonenta, który zresztą zwykle nie wie, czy niesfunkcjonowanie telefonu ma przypisać aparatowi czy personelowi.

6. Przesłuch między stacjami abonamentowemi centrali katowickiej, który w ostatnich czasach zwiększył się w zaskakujący sposób, podobno w związku z ostatniem rozszerzeniem centrali telefonicznej również wskazywać się zdaje na niedostateczną konserwację wzgl. na przeciążenie centrali. Silna indukcja powoduje często możność podsłuchania rozmów prowadzonych na innych przewodach bardzo dokładnie.

Nie musimy udowadniać, że ten stan jest dla sfer gospodarczych zaskakujący, gdyż może je narazić na poważne straty ze strony niełojalnej konkurencji. Poza tem mogą być podsłuchane ważne rozmowy państwowe.

7. Niezwykłe utrudnienia w uzyskaniu stacji telefonicznej, przyczem proszący otrzymuje zazwyczaj odpowiedź, że urządzenia stacji telefonicznej nie da się uskutecznić „ze względów technicznych“.

W pewnych wypadkach przyczyną tych utrudnień był brak wolnych kłapek w centrali, w innych zaś brak wolnych żył kablowych w odnośnym punkcie miasta, a nawet na przeniesienie stacji telefonicznej z powodu zmiany lokalu, nie można liczyć z całą pewnością.

Stan ten niewątpliwie utrudnia w wysokim stopniu działalność gospodarczą.

8. W ubiegłym roku rozszerzono centralę w Katowicach o 200 numerów, przez wybudowanie podstacji wskutek czego abonent musiał zapowiadać dwukrotnie numer o który prosił. Przez tego rodzaju czynności powstaje wielka strata czasu,

tak przy połączeniu, jak też przy zerwaniu połączenia. Ponowne oczekiwanie na zgłoszenie się drugiej telefonistki oraz zwiększona ilość mylnych połączeń wywołały wielkie rozgoryczenie wśród tut. abonentów zwłaszcza, iż ogół nie został na to zupełnie przygotowany i dowiadywał się o istnieniu „podwójnego łączenia“ dopiero stopniowo od telefonistek.

Nie potrzebujemy udowadniać, że ten system wywołał również całą masę nieporozumień między telefonistkami a abonentami, zanim ci ostatecznie zrozumieli i uwierzyli, że druga ekspedycja nie da się usunąć.

Po upływie kilku miesięcy przystąpiono ponownie do rozszerzenia centrali w Katowicach podobno o dalszych około 300 numerów, ale w pewnych punktach miasta stacji telefonicznej mimo to nie można uzyskać. W ciągu więc zaledwie jednego roku centrala telefoniczna w Katowicach została rozszerzona dwukrotnie, powodując ogromną ilość usterek.

Dwukrotne rozszerzenie centrali nie zaradziło istniejącym niedomaganiom i sprawa telefonów na Górnym Śląsku jest nadal codzienną troską tut. sfer gospodarczych, gdyż proszący o przyłączenie z najruchliwszych punktów miasta, nie mogą w dalszym ciągu liczyć na urządzenie stacji telefonicznej „ze względów technicznych“, gdyż istnieje podobno brak bądź wolnych przewodów zewnętrznych, bądź gdy ta przyczyna zostanie usunięta, to zapewne zabraknie ponownie kłapek.

Ze względu na zbyt wielkie natężenie ruchu w tut. okręgu przemysłowym, ręczne centrale telefoniczne starszych systemów nie mogą mu nadążyć.

Jedynym środkiem zaradczym byłoby ustawienie automatycznej centrali telefonicznej tj. całkowite zautomatyzowanie ruchu telefonicznego w polskim okręgu przemysłowym. Zaznaczamy, że niemiecki okręg przemysłowy posiada od kilku lat automatyczne centrale telefoniczne, za pomocą których połączenia uzyskuje się sprawnie i szybko.

Istniejącego niedomagania obecnego systemu nie usunie również naszym zdaniem przeniesienie Centrali telefonicznej z Łodzi.

Prasa doniosła, że Min. Pocht i Telegr. zamierza znowu przystąpić do powiększenia centrali katowickiej tym razem

przez przeniesienie centrali z Łodzi do Katowic — podobno kosztem niespełna 500.000 zł. Nie wchodzimy w tej chwili w szczegóły, z jakich względów centrala ta w Łodzi nie pozostanie, stwierdzamy natomiast, że wiadomość ta wywołała wśród tut. sfer gospodarczych wielkie zaniepokojenie, gdyż przez przeniesienie tej centrali, odracza się na kilka lat sprawę wybudowania centrali automatycznej.

Sfery gospodarcze tut. okręgu twierdzą, że skoro już centrala w Łodzi musiała być zmieniona i zastąpiona w tym roku urządzeniem automatycznym, to znacznie więcej powodów, które są dobrze znane Panu Ministrowi i nam wszystkim, przemawiają za koniecznością natychmiastowego przystąpienia do automatyzacji urządzeń telefonicznych w górnośląskim okręgu przemysłowo-węglowym.

Nie możemy odmówić słuszności tym, którzy twierdzą, że urządzenia, które nie odpowiadają w Łodzi, tem mniej nadają się do Katowic dla telefonicznej komunikacji miejscowej i okręgowej o znacznie większem natężeniu ruchu. Zważywszy, że stara centrala automatyczna w Krakowie została w ubiegłym roku zastąpiona nową, że miasta Bielsko i Łódź otrzymały obecnie centrale automatyczne, zaś centrala automatyczna w Poznaniu została gruntownie przebudowana, to nic dziwnego, iż Górny Śląsk czuje się mocno pokrzywdzonym, iż interesa jego pozostały na dalszym planie, mimo, iż tętno życia gospodarczego bije tu może najsilniej.

Wchodząca w tej chwili w rachubę centrala z Łodzi może wchłonać około 800 nowych stacyj telefonicznych — co obok 3200 stacyj telefonicznych — stanowiących pojemność obecnej centrali da nam 4000 stacyj telefonicznych za lat 5 t. j. w dniu 30 września 1934 r.

W razie natomiast uruchomienia automatycznej centrali telefonicznej o 3 lata wcześniej tj. 30 września 1931 r. spodziewany przyrost wyniesie do 30 września 1934 r. około 100% pełnej pojemności obecnej centrali, czyli przynajmniej 3000 nowych stacyj telefonicznych, co z obecnym stanem da razem 6200 stacyj telefonicznych. Różnica w dniu 1-go września 1934 roku będzie więc wynosiła przynajmniej 2000 stacyj telefonicznych, przyłączonych stopniowo od 1-go września 1931 r.

Można przyjąć, że strata Skarbu Państwa z tego tytułu wyniesie około 2,5 milj. złotych brutto, licząc tylko po 75 zł

miesięcznie wraz z należnościami za rozmowy międzymiastowe. — Do tej straty należy dodać także koszt dwukrotnie dokonanego rozszerzenia centrali telefonicznej w Katowicach w kwocie około 100.000 zł, jak również koszt uruchomienia w Katowicach centrali telefonicznej z Łodzi w kwocie około 500.000 zł. Wreszcie koszt utrzymania przez 3 lata około 100 telefonistek (zbytecznych w centrali automatycznej) w kwocie 900.000 zł przez co otrzyma się sumę strat w kwocie około 4.000.000 zł brutto.

K o m u n i k a c j a o k r ę g o w a .

Wielkie utrudnienia w uzyskaniu połączeń objętych ryczałtem miesięcznym z miejscowościami okręgu przemysłowego, przede wszystkim Ruda, Miłkołowem, na które czeka się zazwyczaj pół godziny, często godzinę i nawet jeszcze dłużej. Mysłowice, Siemianowice, Tarnowskie Góry i Szarlej otrzymuje się po kilkakrotnem żądaniu, gdyż przewody są bardzo często zajęte.

Stosunkowo najłatwiej uzyskuje się połączenie z Królewską Huta, ale i te przewody są dosyć często zajęte. Natomiast jeśli chodzi o uzyskanie połączenia z Katowic do Nowego Bytomia lub Lipin, które uzyskuje się również przez przejściową centralę w Królewskiej Hucie to napotyka się na takie trudności, że w końcu zupełnie rezygnuje się z przeprowadzenia tej rozmowy.

O b o w i ą z k o w a e w i d e n c j a z g ł o s z e ń r o z m ó w o k r ę g o w y c h .

Abonenci wiedzą, że nie istnieje obowiązkowa ewidencja zgłoszeń rozmów okręgowych, więc dzwonią co kilka minut i najczęściej zastają przewód zajęty przez innego abonenta, który miał „szczęście“ kilka sekund wcześniej zdobyć wolny przewód, choć zgłosił się znacznie później od innego abonenta, wzgl. nawet drzwonił poraz pierwszy.

Należałoby przypuszczać, że dla przeprowadzenia rozmów, objętych płaćnym z góry ryczałtem, musi istnieć dostateczna ilość przewodów, przystosowana do ilości prowadzonych rozmów tak, aby otrzymanie odpowiedzi „z a j ę t y“ zależało tylko do rzadkich wypadków lub ewidencji zgłoszeń na te rozmowy, tak aby otrzymanie połączenia nawet w ograniczonej ilości nie zależało od przypadku.

2. Miejscowości okręgu przemysłowego zgłaszają się bardzo źle. Jeżeli zdarzy się, że Katowice zgłosiły się stosunkowo szybko, czeka się kilka minut na żadaną miejscowość okręgu przemysłowego i otrzymuje się zazwyczaj wyjaśnienie „klapka w tej chwili spadła“. W innych wypadkach zamiast odnośnej centrali zgłasza się poprzednio dla kogo innego połączony abonent. Wówczas musi się sygnalizować zakończenie rozmowy, zaczekać następnie 2, 3 a nawet 5 minut na rozłączenie i rozpoczynać ponowną „drogę krzyżową“ albo też jechać tramwajem, autem albo innym środkiem lokomocji do Mysłowic, Tarnowskich Gór i tp.

3. W przewodach łączących miejscowości okręgu przemysłowego między sobą, objawia się bardzo często silny szmer, który ogromnie utrudnia porozumienie.

4. Z trudnością uzyskane połączenia z miejscowościami okręgu przemysłowego, przerywa się bezceremonialnie w Katowicach dla rozmów międzymiastowych, co wyprowadza abonentów do reszty z równowagi.

5. Nawet rozmowy płatne za jednostkę czasu z miejscowościami zagranicznymi z Bytomia, Gliwic i Zabrze są rozłączane dla krajowych rozmów międzymiastowych, co wywołuje zwykle wielkie nieporozumienia i naraża przedsiębiorstwa na poważne straty.

Telefoniczny ruch okręgowy został objęty w Polsce jednolitym ryczałtem łącznie z należnościami abonamentowymi, podczas gdy przed objęciem G. Śląska istniał oddzielny ryczałt dla tej niewielkiej części abonentów, którzy chcieli przeprowadzać rozmowy z miejscowościami okręgu przemysłowego bez każdorazowej dopłaty. Wskutek tego ruch okręgowy wzrósł wielokrotnie; lecz w tym samym stosunku nie zwiększono ilości przewodów łączących poszczególne miejscowości pomiędzy sobą. Należy również podkreślić, że ilość abonentów wzrosła w Katowicach od czasu objęcia z 1800 na przeszło 3000 abonentów.

Prócz tego z powodu dopuszczenia do tych rozmów kilkakrotnie zwiększonej ilości abonentów, za dopłatą ryczałtową, powstają ogromne wahania co do ilości żądanych połączeń w czasie silnego ruchu.

Jako postulat niecierpiący zwłoki uważają więc tutaj sfery gospodarcze koniecz-

ność bardzo znacznego powiększenia przewodów okręgowych.

Pozatem zachodził potrzeba usunięcia szmerów oraz stworzenia gwarancji znacznie szybszego rozłączenia, aby się nie zdarzało, że po połączeniu z żadaną miejscowością zamiast centrali, zgłasza się nierozłączony jeszcze abonent.

Telefoniczna komunikacja międzymiastowa.

1. Bardzo długi średni czas oczekiwania na zgłoszenie się telefonistki przyjmującej zgłoszenia rozmów międzymiastowych wskazuje zupełnie wyraźnie na niedostateczną obsadę personalną tegoż biura.

2. Niesłychane trudności w uzyskaniu połączeń międzymiastowych z najważniejszymi miejscowościami R. P. Rozmowy z Warszawą, Poznaniem, Bydgoszczą, Gdynią, Gdańskiem i Lwowem nierzadko także z Krakowem, Bielskiem, Częstochową, Dąbrową Górniczą, Zawierciem, a nawet co jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą z Rybnikiem i z miejscowościami położonemi w okolicy Rybnika uzyskuje się prawie wyłącznie tylko za potrójną opłatą, tj. gdy się zgłosi rozmowę jako terminową, natomiast rozmowy, które zostały zgłoszone jako zwykłe, najczęściej wogóle nie przychodzą do skutku między godz. 8 i 16-tą.

3. Na rozmowę pilną, a więc za potrójną opłatą czeka się godzinami. Ciekawym faktem jest, że np. w Warszawie i Poznaniu z łatwością otrzymuje się rozmowy zgłoszone tam, jako rozmowy zwykłe, tj. za pojedynczą opłatą. Doszło już do tego, że niektóre przedsiębiorstwa dzwonią lub jadą do Bytomia i stamtąd przeprowadzają lub polecają przeprowadzić rozmowy z Gdańskiem. Otrzymują tam połączenia w przeciągu najdalej 30 minut, przyczem opłacają w sumie mniej, jak za terminowe połączenia bezpośrednie, na które czeka się nie raz po kilka godzin, niekiedy zupełnie nadaremnie.

Ze względu na fakt, że rozmów zwykłych jest znacznie mniej niż terminowych, te ostatnie tracą charakter rozmów pilnych i z tego względu nie powinny być one opłacane trzykrotnie, skoro czeka się na połączenie po kilka godzin. Dla tut. sfer przemysłowych, handlowych i bankowych zmuszonych codziennie przeprowadzać wyłącznie rozmowy między-

miastowe jako pilne tj. za potrójną opłatą, stanowi pozycja rozmów międzymiastowych niezwykle wysokie obciążenie w przeciwieństwie do innych okręgów R. P. Są bowiem na G. Śląsku abonenci, którzy opłacają miesięcznie po kilka tysięcy złotych za rozmowy międzymiastowe, prawie wyłącznie terminowe. Konieczność liczenia się z każdą rozmową międzymiastową ze względu na koszt i stratę czasu wpływa niezwykle ujemnie na rozwój danego przedsiębiorstwa, a więc utrudnia zwalczanie bezrobocia i nie przyczynia się absolutnie do rozwoju gospodarczego kraju i państwa. Publiczność tuż jest przekonana, że podobny stan rzeczy w dziedzinie międzymiastowej komunikacji telefonicznej nie istnieje ani zagranicą, ani w żadnym innym okręgu naszego Państwa. Nie potrzebujemy zwracać szczególnej uwagi, że tego rodzaju porównania stosunków są wyzyskiwane do niełojalnych dla Państwa celów propagandowych.

4. Zupełnie niedostateczne porozumienie z Gdańskiem i Gdynią jest notorycznie znane i stan ten przedstawimy w osobnym ustępie. Niedostateczna bardzo jest możliwość porozumienia ze Lwowem, Bydgoszczą, niekiedy Warszawą i przez Warszawę, przez Kraków oraz z Austrią, Czechosłowacją, Węgrami, Szwajcarią tj. przy rozmowach zagranicznych przez Bielsko, przyczem nadmienić należy, że rozmowy zagraniczne prowadzone z Bielska są znacznie lepsze. Wskazywałoby to zupełnie wyraźnie, że telefoniczne przewody Katowice—Bielsko nie nadają się do rozmów międzymiastowych na wielką odległość.

5. Zbyt wielka ilość rozmów państwowych, które mimo pojedynczej opłaty i późniejszego zgłoszenia mają pierwszeństwo przed prywatnymi rozmowami terminowymi; przy pognagleniach, na zapytanie, kiedy mniej więcej przyjdzie rozmowa do skutku, otrzymuje się odpowiedź „niewiadomo, bo jest jeszcze wielka ilość rozmów państwowych“, które ciągle dodatkowo napływają i mają pierwszeństwo przed rozmowami abonentów prywatnych. Ogólnem jest mniemanie, że przeprowadza się zbyt wiele rozmów państwowych, wskutek czego należałoby prowadzić rozmowy państwowe terminowe za potrójną opłatą oraz zarządzić, aby zwykłe państwowe rozmowy przeprowadzano w kolejności zgłoszeń między ter-

minowemi prywatnemi, zaś przed temi ostatnimi tylko terminowe państwowe.

6. Wielkie niedokładności przy zaliczaniu czasu trwania rozmów międzymiastowych. Ogólnie żalą się abonenci, że bardzo często za rozmowy trwające nawet niespełna 3 minuty, zalicza się 2 a nawet 3 jednostki. Większe różnice w obliczeniach powstają specjalnie wieczorem około godz. 22ej, zaś mniejsze, jednak w liczniejszych wypadkach w dzień. Dowodziłoby to, że między godz. 21 a 23 lub 24-tą obsada w centrali międzymiastowej jest za słaba, zaś w godzinach przedpołudniowych obciążenie za silne, gdyż telefonistki zapytują zwykle w minutę lub więcej po odłożeniu słuchawki czy rozmowa została skończona. Wypadki takie nie należą do wyjątków i dlatego są dość żywo komentowane, zwłaszcza że mimo przeprowadzenia rozmowy z zegarkiem w rękę, reklamacje nie są uwzględniane. Jedna z firm tut. okręgu posiada specjalne zegary do liczenia czasu rozmów, które nastawia równocześnie z centralą katowicką i nie było jeszcze do tej pory ani jednego wypadku, ażeby czas obliczony przez daną firmę i centralę telefoniczną kiedykolwiek zgadzały się ze sobą.

Urząd telegraficzny powołuje się zazwyczaj na to, że czas liczy się od chwili zgłoszenia się żądanej stacji telefonicznej a nie osoby, z którą rozmowę przeprowadzono. Abonenci również liczą w ten sam sposób, a mimo to pozostają poważne różnice na niekorzyść abonentów. Przyczyny tych niedokładności dopatrują się tut. abonenci w istnieniu przestarzałej i zbyt silnie obciążonej centrali, zwłaszcza, że znacznie słabsze środowiska pod względem ilości rozmów telefonicznych jak Lwów, Kraków, Bielsko i Sosnowiec otrzymały w roku ubiegłym nowoczesnie urządzone centrale międzymiastowe.

Służba nadzorcza i informacyjna.

Wszelkie ponaglenia, zażalenia i zapytania załatwiane przez kontrolę (bardzo liczne z powodu długiego oczekiwania na wszelkiego rodzaju połączenia), powodują wielkie niezadowolnienie wśród abonentów, z powodu częstej odpowiedzi „kontrola, nadkontrola zajęta.“

Abonenci sądzą, że telefonistki z obawy o siebie utrudniają uzyskanie połączenia z kontrolą i uważają przez to niedbalstwo telefonistki zazwyczaj jako stwierdzone. Stan ten dowodzi, że nadkontrola, centrala i informacja nie są dostatecznie obsadzone i bardzo obciążone pracą, gdyż telefonistka łatwo się denerwuje i odpowiada opryskliwie zwłaszcza przy ponagleniach.

Taryfa telefoniczna.

Taryfa telefoniczna przewiduje trzy rodzaje opłat abonamentowych w Katowicach: 24, 36 i 48 złotych miesięcznie widocznie w przewidywaniu, że abonent „prywatny“ (24 zł), rozmawia najmniej, „zbiorowy“ (36 złotych) więcej, zaś „publiczny“ (48 zł) najwięcej. Przy systemie, który uniemożliwia równomierne obciążenie telefonistek, niema żadnej gwarancji, że abonent opłacający wyższe należitości, otrzyma również więcej połączeń, gdyż telefonistka ani na to nie zwraca uwagi, ani o tem pamiętać nie może. Takie ugrupowanie byłoby uzasadnione, gdyby także w centrali dzielono abonentów na 3 grupy i przydzielano dla jednej telefonistki bardzo mało abonentów, płacących po 48 zł, więcej po 36 zł, a najwięcej po 24 zł, ale nie tam gdzie niema możliwości równomiernego rozdzielania wszystkich wywoływań, pomiędzy wszystkie telefonistki. Taki podział gwarantowałby abonentom opłacającym wyższe należitości, większą i szybszą ilość połączeń. Być może, że wiele abonentów opłaca wskutek tego mniej, jak gdyby to wynikało z ilości żądanych połączeń w stosunku do innych abonentów. Nie ma to jednak żadnego znaczenia, skoro nie posiadają niezbędnej gwarancji, że potrzebne połączenia na czas otrzymają. Dowodziłoby to znowu, że ten system centrali telefonicznej nie może być przez dłuższy czas utrzymany w środowiskach takich jak tut. okręg przemysłowy, a do tych systemów zalicza się również wyżej wymieniona centrala w Łodzi.

2. Przepis podany w rozporządzeniu Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 11 III. 1929 r. Dz. U. R. P. nr. 19 poz. 181 w § 8 poz. 8 b ustalający 50% opłaty za aparaty dodatkowe, zainstalowanie i konserwowanie kosztem abonenta, jest naszym zdaniem niesłuszny.

Należytość ustalona w § 8 pod poz. 8 b, ale wynosząca 50% opłaty za aparaty dodatkowe zainstalowane i konserwowane kosztem abonenta, wydaje się nam bardzo wygórowana. Należytość ta jest bardzo wygórowana jeśli się zważy, że abonent, posiadający kilka aparatów dodatkowych z zasady zaliczany jest do kategorii wyższej (zbiorowej). Ponadto § 32 postanawia, że na jedno połączenie główne z miejscową centralą telefoniczną nie może wypadać więcej jak 7 dodatkowych aparatów wewnętrznych. Abonent posiadający więc np. 50 stacyj dodatkowych, zainstalowanych i utrzymywanych własnym kosztem, opłaca w Katowicach prócz należności abonamentowych za 8 połączeń po 36 zł jeszcze ryczałt w wysokości 300 zł miesięcznie za aparaty dodatkowe. Sfery gospodarcze tut. obwodu są zdania, które to zdanie w zupełności podziela Izba Handlowa, że należytość ta winna być i może być przynajmniej o połowę zmniejszona. Abonent, który instaluje sobie własnym kosztem centralę nową, nie może opłacać jeszcze 6 zł miesięcznie od każdej bocznicy, których ilość jest ograniczona i konserwacja przez niego opłacana.

Teraz z kolei oddzielnie przedstawiamy sprawę komunikacji telefonicznej:

G d y n i a i G d a ń s k.

Sfery gospodarcze tut. obwodu nie mogą powstrzymać się od wielkiego zdziwienia, że do tej pory nie istnieje bezpośrednia komunikacja telefoniczna między Górnym Śląskiem jako głównym producentem węgla, a portem polskiego morza, Gdynią, gdzie odbywa się przeładunek na wywóz zagranicę okragło 1.950.000 ton węgla rocznie i przywóz rudy oraz innych surowców dla przemysłu górnośląskiego.

Powodzenie eksportu węgla do rynków zamorskich, jest nietylko zależne od sprawnej komunikacji telefonicznej, gdyż eksporter węglowy musi mieć każdej chwili możność szybkiego porozumienia się ze swym maklerem okrętowym i agentem portowym co do ewent. zmian w dyspozycji i udzielania dodatkowych informacji. Nie potrzebujemy dodawać, jak koszta postoju okrętu podrażają każdą tonnę eksportowanego węgla.

Nie posiadamy dotąd bezpośredniej linii telefonicznej Katowice—Gdynia z odnogą do Gdańska, wskutek czego połączenie z Gdynią uzyskuje się dopiero za pośrednictwem stacyj telefonicznych w Poznaniu i Bydgoszczy; dodamy, że z Gdańskiem można stosunkowo łatwiej uzyskać połączenie, gdyż Katowice łączą Poznań, a Poznań ma bezpośrednio połączenie z Gdańskiem — gdy tymczasem Gdynia ma aż dwa pośrednie połączenia tj. Poznań i Bydgoszcz.

Zwłoka w porozumieniu się Górnego Śląska z Gdynią i Gdańskiem w sprawie przeładunku i wywozu węgla nie tylko odbija się na zdolności konkurencyjnej naszego węgla, ale i często powoduje zatory na szlakach kolejowych, zmniejszając ilość wagonów pod naładunek węgla.

Sprawność pracy portu, szybki ruch statków i ich załadowanie może nastąpić tylko wówczas, jeśli przemysł węglowy będzie posiadał do swoich usług sprawnie działającą komunikację telefoniczną łączącą bezpośrednio Górny Śląsk z Gdynią.

Stawiamy tezę, że Górny Śląsk i Gdynia pominawszy względy polityczne, już w samym interesie naszego bilansu handlowego muszą otrzymać to wszystko, co jest im potrzebne do usprawnienia ich pracy i dlatego prosimy Pana Ministra o spowodowanie rychłej budowy bezpośredniej linii telefonicznej łączącej Górny Śląsk z Gdynią i Gdańskiem. Sądzymy zresztą, że z linii tej korzystać będą w dość dużej mierze również przylegające do tut. województwa zagłębia węglowe dąbrowskie i krakowskie i dlatego uważamy, że spełnienie tego postulatu leży nietylko w egoistycznym interesie tut. obwodu — lecz w interesie wszystkich zagłębi węglowych.

Kończąc, prosimy Pana Ministra o życziwe i możliwe rychłe uwzględnienie naszych jak nam się wydaje, zupełnie słusznych i leżących w interesie całego życia gospodarczego postulatów.

Usprawnienie służby pocztowej

(memoriał przedstawiony p. Ministrowi Poczty i Telegrafów z okazji jego pobytu na G. Śląsku w dniu 18. listopada 1929 r.)

Nadawanie pieniędzy.

Sfery gospodarcze żałują, że nadawanie pieniędzy w Katowicach w terminach koło 1-go i 15-go każdego miesiąca napotyka na wielkie trudności, gdyż muszą czekać zbyt długo,

nawet po kilka godzin w kolejce, zanim dojdą do okienka. Musimy nadmienić, że z powodu obniżenia się poziomu etyki, pieniądze są nadawane nie przez personel niższy, ale bądź przez samych właścicieli drobniejszych firm, bądź przez kierowników, prokurentów większych firm, ale z tego powodu, że muszą być do tej czynności zaangażowane odpowiedzialne osoby, też straty dla przedsiębiorstwa są większe.

Braki te dadzą się usunąć przez stworzenie nowych urzędów pocztowych na terenie miasta Katowic, m. in. w okolicy ul. Mikołowskiej — Zielonej i stworzenie na dworcu samodzielnego urzędu pocztowego o pełnym zakresie działania tak w służbie nadawczej jak i oddawczej. W skład tego Urzędu Pocztowego na dworcu wszedłby Oddział pocztowo-celny na dworcu, oddział nadawczy na dworcu, oraz tak zw. paczkarnia dworcowa.

Uruchomienie drugiego Urzędu pocztowo-celnego na Górnym Śląsku,

gdyż dotychczas bowiem czynny jest tylko jeden (i to oddział) w Katowicach. Pożądaniem byłoby uruchomienie tego urzędu w Tarnowskich Górach, które ze względu na znaczną odległość od Katowic nader ujemnie odczuwają brak własnego urzędu pocztowo-celnego.

Doręczanie telegramów.

Doręczanie telegramów odbywa się zbyt powoli; z powodu spóźnionego doręczania telegramu firma jest narażona na straty, gdyż często nie jest w stanie dać odpowiedzi na ofertę, lub wykonać złożenia oferty lub też wykonać otrzymane terminowe zamówienia. Braki te mona usunąć przez powiększenie etatu doręczycieli telegramów, gdyż obecny stan personelu jest bardzo niski. Również z powodu małej ilości listonoszy, przeznaczonych do doręczania przesyłek ekspresowych, odbywa się doręczanie listów ekspresowych w tempie zbyt powolnem.

Przedstawiono nam fakt, że do pewnej osoby nadszedł list ekspres w sobotę; wobec tego, że jej nie było w domu, zostawiono jej zawiadomienie i kiedy zgłosiła się w niedzielę po godz. 11-ej, gdyż w tym czasie wróciła do domu, już w Urzędzie Pocztowym listu jej nie wydano, ale dostała go dopiero w poniedziałek i poniosła poważną stratę.

Doręczanie listów zagranicznych.

Sfery gospodarcze żałą się, że listy zagraniczne otrzymują w terminie spóźnionym, gdyż sortowanie listów z Niemiec odbywa się w Katowicach i dopiero stąd wysyła się je do Król. Huty, Tarnowskich Gór, Lublińca itp.

Listy z Ameryki sortuje się w Poznaniu, zaś z Rumunii we Lwowie lub Krakowie. Również listy z Francji i Austrii są zbyt późno doręczane. Braki te naszym zdaniem dałyby się usunąć, gdyby sortowanie odbywało się w ambulsansie.

Pocztowe przekazy telegraficzne.

Poczta przy doręczaniu pocztowych przekazów telegraficznych nie zostawia stronie kopji depeszy, wzgl. przekazu ani innego odcinka, któryby zawierał adres wysyłającego przekaz i wysokość przekazanej sumy. Stan ten sprawia wielkie trudności dla adresata, ponieważ nie rozporządza on żadnym dowodem o wpływie gotówki, i utrudnia równocześnie ksiązkowanie takich kwot oraz prowadzić może do nieporozumień między stronami.

Celem usunięcia powyższego stanu rzeczy pozwalamy sobie proponować, by pozostawić u adresata kopję depeszy lub też inny jakiś dowód, co wykluczy pomyłki zarówno co do osoby wysyłającego, sumy przekazanej oraz daty wysyłki. Nadmieniamy, że nie pociągnie to za sobą dla władz pocztowych żadnych trudności, będzie to natomiast wielkiem udogodnieniem dla interesentów.

Odprawa celna paczek zagranicznych.

Prosimy Pana Ministra o spowodowanie, aby personel pocztowy przy dokonywaniu odprawy celnej paczek zagranicznych obchodził się starannie, zwłaszcza zaś przy cleniu paczek, zawierających wzory tkanin. Towary te wskutek niedbałego postępowania podczas clenia ulegają zmięciu, uszkodzeniu, tracą na połysku, barwie i jakości, przez co eksport lub import, ponosi nieraz szkodę; chodzi nam także o to, aby nie było wolno wyjątego towaru z paczki ruszać, mieć lub związać a przy wkładaniu z powrotem do paczki powinno się go układać w ten sposób, w jaki był pierwotnie zapakowany; również o to, aby towar nadsyłany w paczkach według numerów nie był przerzucany, gdyż naraża kupców na stratę czasu

przy porządkowaniu towaru według wielkości poszczególnych numerów.

Sprawa inkasa weksli.

W sprawie inkasa weksli pozwalamy sobie przedstawić Panu Ministrowi następujące postulaty sfer gospodarczych:

Rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dnia 1. czerwca 1927 r. (Dz. U. Nr. 60/27 poz. 529) w sprawie zleceń pocztowych w obrocie wewnętrznym postanawia m. in. w punkcie 3, zdanie a, b, c, § 1, że urzędy (agencje) pocztowe dokonują protestu weksli niezapłaconych, odpowiadających innym warunkom odnośnego rozporządzenia tylko w wypadkach, gdy w miejscu płatności weksla znajduje się urząd (agencja) pocztowy, względnie jeżeli miejsce płatności weksla znajduje się w granicach miejscowego okręgu doręczeń Urzędu pocztowego.

W konsekwencji tego zwracają urzędy pocztowe weksle przesłane do inkasa z protestem w braku zapłaty, jeśli miejscem płatności jest miejscowość należąca do zamiejscowego okręgu doręczeń.

Mimo upływu dość znacznego czasu obowiązywania powyższych rozporządzeń Ministerstwo Poczty i Telegrafów nie postarało się o wydanie skorowidza miejscowości w Polsce, obejmującego oznaczenie, czy dana miejscowość należy do miejscowego wzgl. zamiejscowego okręgu doręczeń, albo też do którego urzędu pocztowego dana miejscowość należy. Sfery gospodarcze zdane są na istniejące wzgl. wydawane skorowidze miejscowości, obejmujące pewien terytorjalny okręg jak np. Małopolska, Pomorze, albo też skorowidze ogólnopolskie, które jednakowoż będąc nakładem prywatnego, ani nie są wyczerpujące, ani też dokładne i z biegiem czasu uzupełniane wedle dotyczących zarządzeń wzgl. rozporządzeń władz naczelných. Nawet urzędy pocztowe zapytywane w tej mierze nie są w stanie udzielić wyczerpującej informacji odnośnie do miejscowości, nieleżących w ich najbliższym sąsiedztwie.

Wskazanem byłoby — skoro obieg weksli wciska się coraz bardziej w najgłębsze miejscowości prowincjonalne — by Ministerstwo Poczty i Telegrafów w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, oraz odnośnymi urzędami

państwowemi (Główny Urząd Statystyczny) wydało jaknajspieszniej skorowidz wszystkich miejscowości w Polsce z zaznaczeniem, czy posiadają one własny urząd pocztowy, wzgl. do którego urzędu należą i to czy w miejscowym czy też zamiejscowym okręgu doręczeń, a to jako „*conditio sine qua non*“ należytego wykonania rozporządzenia na wstępie wymienionego i sprawnego funkcjonowania instytucji protestowania weksli przez pocztę.

Nie wystarcza natomiast wyjaśnienie w okólniku, że urzędy pocztowe mają protestować weksle na miejscowości, których nazwa jest równobrzmiącą z nazwą urzędu pocztowego wzgl. które leżą w gminie politycznej danego urzędu, gdyż jest to tylko wewnętrzne zarządzenie nikogo nie obowiązujące i dające możność nadużyć wzgl. nieumiejętnego stosowania go.

Z tą sprawą łączy się również protestowanie weksli w zamiejscowym okręgu doręczeń okręgu górnośląskiego tut. Dyrekcji Poczt. Wprawdzie wyjaśniono sprawę w tej mierze, że protest sporządzone przez listonosza (państwowego, gdyż innych w tych okręgach niema), w zamiejscowym okręgu doręczeń jest bezwarunkowo ważny. Skoro stwierdzenie to istnieje i jest zgodne z prawdą, niema powodu, dlaczego udogodnienie to nie miałoby być wprowadzone w życie jako reguła, a nie jako wyjątek. Przez to zyskałby znacznie Górny Śląsk w sferze finansowej, gdyż weksle nawet na najdrobniejsze miejscowości Górnego Śląska stanowiłyby wprawdzie materiał weksłowy nie pierwszorzędny, ale bezwarunkowo dobry, gdyż do 1000 zł protest w braku zapłaty byłby zapewniony a ryzyko posiadacza weksła w braku zapłaty wykluczone.

Zwracając się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie szeregu przytoczonych wyżej postulatów, pragniemy podkreślić, iż Śląsk ze względu na wysoki stopień jego uprzemysłowienia i w parze z tem idące silne tętno życia gospodarczego w najwyższym stopniu zainteresowany jest sprawą funkcjonowania urządzeń pocztowo-telegraficznych, gdyż od tej sprawności w wybitnej mierze zależy funkcjonowanie jego własnego aparatu gospodarczego.

Izba Handlowa uważa, iż do usunięcia niedomagań pocztowo-telefonicznych może się wydatnie przyczynić powołanie

do życia Państwowej Rady Pocztowej, która miałaby za zadanie przez bezpośrednie zetknięcie się interesentów z władzami pocztowymi dawać inicjatywę w kierunku usprawnienia ich działalności i dostosowania jej do potrzeb życia, co zresztą byłoby dopełnieniem idei komercjalizacji instytucji pocztowych.

Trudności przy nadawaniu poczty w Urzędzie pocztowym Katowice I.

(memoriał przedstawiony p. Ministrowi Pocht i Telegrafów z okazji jego pobytu na G. Śląsku w dniu 18. listopada 1929 r.)

Zdarzają się wypadki, że przy znaczniejszem nagromadzeniu się publiczności z chwilą wybiecia danej godziny, z którą kończą się zajęcia służbowe, odnośny urzędnik zamyka okienko, nie oglądając się na publiczność, która sporo czasu przed upływem godziny urzędowej straciła przy okienku, ale tylko z powodu nagromadzonej już poprzednio publiczności nie mogła w kolejce dojść do okienka, aby nadać pocztę.

Wszelkie przedstawienia i interwencje ze strony zainteresowanych osób nie odnoszą żadnych skutków, gdyż urzędnicy wzbraniają się załatwić obecnych, powołując się na zarządzenie Ministerstwa Pocht i Telegrafów, na którego zasadzie urzędnicy ze względu na obowiązujący 8-godzinny dzień pracy są zobowiązani załatwiać publiczność tylko w ściśle oznaczonych godzinach urzędowych, oraz zasłaniając się brakiem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadobowiazkowych.

Nadawanie ekspresowych listów wartościowych.

To samo jest z nadawaniem wartościowych listów ekspresowych, któremi posługują się tuż. banki przy uskutecznianiu wypłat prowincjonalnych, a to dlatego, że przekazy telegraficzne dopuszczane są u nas narazie tylko do wysokości 1000 zł, ale przytem opłata jest dosyć znaczną; niestety i tutaj sfery bankowe napotykają na trudności, choć ich wysłańcy ustawiają się przed odnośnem okienkiem o godz. 17.45. gdyż z wybieciem godziny 18-ej musieli odejść niezalatwieni wraz z innymi interesentami, którzy byli ustawieni przed i za nimi.

Zaznaczamy, że kupiectwo, przemysł i banki pogodziły się już z zarządzeniem urzędników Urzędu Pochtowego I

w Katowicach, by przed godziną 18,30 składać rejestrowane wysyłki polecone wraz z dotyczącą książeczką pocztową, zawierającą spis tychże przesyłek.

Nadmieniamy, że pewne sfery gospodarcze z konieczności pod przymusem swego bez wyjścia położenia oświadczyły gotowość uiszczania pewnych opłat za nadawanie listów wartościowych ekspres po zakończeniu pracy w zwyczajnych godzinach urzędowych, choć opłaty te jak np. dzisiaj pobierane za nadawanie listów poleconych po zwyczajnych godzinach urzędowych są niewspółmiernie wysokie, gdyż wynoszą po 50 groszy od jednego listu.

Izba Handlowa w zupełności uznaje, że urzędnikowi należy się odpoczynek po jego pracy, oraz, że po zamknięciu okienka musi urzędnik poświęcić jeszcze pół lub nawet całą godzinę na oddanie urzędowania i dokonanie rozliczenia, ale nie może odmówić słuszności stanowisku sfer gospodarczych, które wysuwają zupełnie uzasadniony postulat, aby ich posłańcy z chwilą, kiedy zgłosili się przed godziną zamknięcia okienka zostali załatwieni. Tak się postępuje we wszystkich instytucjach, nie wyłączając Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i P. K. O. w Katowicach, że ci, którzy są przed zamknięciem okienka w urzędzie, zostają załatwieni.

Celem usunięcia tych niedomagań należałoby otworzyć osobne okienko, przy którym nadawałyby banki i firmy przemysłowe i handlowe listy polecone i wartościowe listy ekspres, jeśliby to było rzeczą niewykonalną, to należy wprowadzić tak zw. system biletowo-numerowy, który polega na tem, że na 5 minut przed zamknięciem okienka wydaje się oczekującej publiczności „bilet-numer“ i następnie urzędnik załatwia tylko tych, którzy mu oddadzą „bilet-numer“. Przy drzwiach wchodowych ustawia się woźnego, który z chwilą wybicia godziny zamknięcia okienka, przestaje wydawać „bilety-numery“.

Izba Handlowa zaznacza, że nie chodzi jej o to, aby stworzyć dla banków przywilej stałego późnego przychodzenia na kilka minut przed zamknięciem okienka t. j. godz. 18-tą celem nadania listów wartościowych, lecz chodzi o to, aby banki mogły nadać list wartościowy i to w większości wypadków ekspresowych wówczas, kiedy zjawił się ich posłaniec

w Urzędzie Pocztowym już o 17,45, ale z powodu nagromadzenia się publiczności nie został załatwiony przed godz. 18-tą.

Pragniemy zwrócić uwagę na tę okoliczność, że przesyłki listów wartościowych ekspresowych, o które tutaj właśnie chodzi, nadają banki z polecenia czeskich i austriackich importerów bydła i nierogacizny, którzy przez te banki asygnują pieniądze dla polskich handlarzy bydła żywego i bitego w różnych miejscowościach Rzeczypospolitej. Banki już niejednokrotnie zastrzegały się, wobec zagranicznych dysponentów, że nie mogą objąć gwarancji za punktualne przeprowadzenie dotyczących zleceń zagranicznych ze względu na późne zawiadomienia odbiorców zagranicznych i tutejsze stosunki pocztowe. W odpowiedzi na to, odbiorcy zagraniczni podnoszą liczne utyskiwania na nasze połączenia telefoniczne, m. in., że muszą zbyt długo czekać na połączenie telefoniczne z bankami w Polsce, ale skoro już otrzymali połączenie, to i tak przeprowadzenie rozmowy jest niemożliwe, gdyż połączenie jest niejednokrotnie przerwane wzgl. rozmowa z powodu nieczystości jej oddania przy pierwszym połączeniu nie przychodzi do skutku i dopiero przy drugim lub następnym połączeniu przychodzi do skutku i to z trudnością.

Widzimy z tego, że nadawanie listów wartościowych ekspresowych odbywa się w wieczornych godzinach z dwóch powodów:

1. z powodu zlecenia zagranicznego importera,
 2. z powodu złego działania komunikacji telefonicznej,
- ale ani za pierwszy ani za drugi powód nie można winą obciążać tut. sfer bankowych, którym raczej ze względu na eksport nasz należy pracę ułatwić.

Ponieważ jest międzynarodowym zwyczajem, że załatwia się publiczność, która z wybiciem godziny zakończenia godzin urzędowych znajduje się przed okienkiem, a Zarząd Pocztowy wbrew tej zasadzie obstał, aby publiczność nie była załatwiona, należałoby uzyskać uzupełnienie taryfy pocztowej w tym kierunku, by za odpowiednią opłatą (np. 50 groszy) można było nadawać listy wartościowe ekspresowe poza godzinami urzędowymi danego okienka, skoro jeszcze inne oddziały dotyczącego urzędu są czynne.

Naszem zdaniem winny być dopuszczone listy wartościowe ekspresowe do nadawania przy okienkach telegraficznych,

czynnych bez przerwy, ze względu na ograniczenie wysokości przekazów pocztowych telegraficznych do 1000 zł na jeden przekaz i z powodu zbyt wygórowanych kosztów przy wielokrotności tych samych przekazów.

Izba Handlowa jest zdania, że tak w interesie samego przedsiębiorstwa, jakiem jest bądź co bądź poczta, jak również w interesie przedsiębiorstw prywatnych leży usunięcie wyżej podanych braków, a można te braki usunąć bardzo łatwo, jeśli odpowiednio powiększy się personel ruchu pocztowego, który w tej chwili w stosunku do rozległych agend jest w Urzędzie I w Katowicach poważnie zdekompletowany.

Na memoriał ten Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Katowicach przesłała Izbie Handlowej pismo następującej treści:

O d p i s.

DYREKCJA POCZTY I TELEGRAFÓW

w Katowicach

L. dz. II/2.-575/30

Katowice, dnia 21. stycznia 1930 r.

Do Izby Handlowej w Katowicach.

W odpowiedzi na pismo z dnia 21. X. ub. r. w sprawie nadawania listów wartościowych po godzinie 18-ej powiadania się po przeprowadzeniu w tym kierunku dochodzeń, że Dyrekcja uwzględniając życzenia Szan. Izby zarządziła przyjmowanie listów wartościowych z dniem 21. I. b. r. od godz. 18 do 20 za dopłatą 50 gr w urzędzie pocztowym Katowice 1. przy okienku Nr. 7 i w urzędzie pocztowym Katowice 7, który mieści się w nowym gmachu Województwa.

Przy tej sposobności uprasza się o wywarcie wpływu na sfery przemysłowe i handlowe, by korzystały więcej jak dotychczas z urzędu pocztowego Katowice 7, gdyż urząd ten nie jest tak wykorzystany, jak to Dyrekcja przypuszczała, otwierając go. Wszystkie firmy handlowe i przemysłowe nadają przesyłki pocztowe w urzędzie pocztowym Katowice 1 i to krótko przed ukończeniem godzin urzędowych, powodując natłok, podczas gdy to samo mogłyby załatwić o wiele prędzej i wygodniej w urzędzie pocztowym Katowice 7.

Prezes:

Kuntze mp.

Wydawanie listów poleconych w Urzędzie Pocztowym Katowice I.

Na podstawie zażeń handlu i przemysłu oraz na podstawie kilkudniowej obserwacji naszego urzędnika, stwierdzamy, że wydawanie listów poleconych w tut. Urzędzie Pocztowym odbywa się bardzo powoli.

Tworzą się ogonki interesentów, czekających na odbiór listów.

Przyczyną tego jest to, że mimo przygotowania na ten cel dwóch okienek (nr. 10 i 11), jest czynne tylko jedno okienko z jednym urzędnikiem, który choć bardzo sprawnie pracuje, to jednak technicznie nie jest w stanie tej pracy podołać, gdyż, jak na podstawie naszej kilkudniowej obserwacji w różnych porach dnia możemy stwierdzić, to liczba wydanych dziennie listów poleconych powinna wahać się między 900—1100 sztuk.

Zauważyliśmy, że przy tem okienku, gdzie wydaje się listy polecone, są również wydawane także listy „poste restante“.

Uważamy, że dla usprawnienia czynności wydawania listów poleconych, listy „poste restante“ należałoby przenieść do okienka Nr. 10 i tam też przydzielić te litery (np. U, V itp.), od których rozpoczyna się bardzo mała ilość nazwisk.

Nadmieniamy, że największy ścisk zauważyliśmy w godzinach rannych, dlatego prosimy, aby bodaj w tych godzinach, jeśli już nie jest rzeczą możliwą przez cały dzień, były czynne oba okienka oraz by odbierających listy podzielono według alfabetu na dwie grupy, skierowując jedną grupę do okienka Nr. 10, a drugą do okienka Nr. 11.

W końcu podkreślamy, że usunięcie niedomagań da się przeprowadzić tylko przez powiększenie personelu o jednego urzędnika przy wydawaniu listów poleconych i uruchomienie drugiego okienka Nr. 10, które obecnie jest stale zamknięte. W inny sposób tej sprawy pomyślnie nie da się rozwiązać. Sądzymy, że Urząd Pocztowy, uznając w całości słuszność naszych wywodów, spowoduje w jaknajrychlejszym czasie usunięcie tych niedomagań, które absolutnie nie mogą się przyczyniać do podniesienia sprawnego działania i zdolności konkurencyjnej naszych firm, ale utrudniają podniesienie tut. życia gospodarczego.

• Służba pocztowa przy zbiegu dwóch świąt

(memoriał przedstawiony p. Ministrowi Poczt i Telegrafów z okazji jego pobytu na G. Śląsku w dniu 18. listopada 1929 r.)

Izba Handlowa w sprawie zamierzonego zniesienia przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów doręczania poczty w drugi dzień świąt przy zbiegu dwóch świąt, jak również w oba święta Wielkiej Nocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia komunikuje uprzejmie Panu Ministrowi co następuje:

Każde większe przedsiębiorstwo ma swoją pracę zorganizowaną w ten sposób, że nawet w niedziele i święta załatwia się ważną i pilną korespondencję. W tym celu na dni świąteczne wyznaczone są dyżury centrali telefonicznej, stenotypistek i ekspedycji. Zazwyczaj jeden z dyrektorów lub prokurentów firmy dokonuje przeglądu poczty i w razie potrzeby załatwia pilne sprawy i przygotowuje odpowiednie dyspozycje. Ma to tembardziej miejsce przy zbiegu dwóch świąt. Doświadczenie praktyczne wykazuje, że przed większemi świętami przedsiębiorstwa do ostatniej chwili spieszą z załatwieniem wszelkich ważnych spraw. Część tej przedświątecznej korespondencji, nierzadko bardzo pilnej, dochodzi jednak do rąk adresata dopiero w czasie świąt.

Doręczanie takiej poczty dopiero po dwu dniach świąt może niejednokrotnie powodować nie tylko bardzo niekorzystną dla danej sprawy zwłokę, ale nawet narazić na poważne straty, zwłaszcza w momentach korzystnej koniunktury w stosunku do interesów eksportowych, gdyż zagranicą przeważnie drugie dni świąteczne nie są obchodzone.

Jaknajczęstsze i jaknajszybsze doręczanie poczty i to nie tylko telegramów i ekspresów, lecz także poczty zwykłej musi być postulatem wszystkich sfer gospodarczych, gdyż do tego zmusza nas wzrastające tempo życiowe — to też raczej możnaby myśleć o doręczaniu poczty w każdym bez wyjątku dniu świątecznym.

Jak wiadomo, doręczanie poczty w drugim dniu świąt przed kilkoma laty wprowadzone zostało po gruntownem zastanowieniu się i w tym celu, aby przerwę w doręczaniu poczty, wywołaną dwudniowem świętem, możliwie złagodzić

i przede wszystkim, aby zapobiec ewent. przeszkodom w ruchu handlowym tak krajowym jak i zagranicznym. Co wówczas było słuszne i uzasadnione, to dziś jest temwięcej potrzebne.

Braki, jakie wyływają z niedoręczania poczty w niedzielę i święta mogłyby być usunięte przez wynajęcie skrytki pocztowej, lecz niestety poczta ze względów teczniczych nie może obecnie uwzględnić wszystkich wniosków na otrzymanie skrytki pocztowej, tak, że należałoby naprzód dążyć do usunięcia tych trudności.

W okręgu przemysłowym z tak żywym tempem toku interesów, jak okręg górnośląski, niepodobna zawieszać zewnętrznej służby poczty i służby doręczeń w ciągu dwóch dni bezpośrednio po sobie następujących. Zarządzenie takie byłoby w swoich skutkach połączone z wielkim utrudnieniem terminowego załatwiania spraw przemysłowych i handlowych, a nawet mogłoby wywołać poważne szkody.

Musimy podkreślić, iż handel eksportowy wymaga przy silnej konkurencji zagranicznej załatwiania danych ważnych spraw też w dnie świąteczne, jak długo zagranica czynności te w tych dniach skutecznia. Chodzi tu o pilne sprawy handlowe a mianowicie składanie ofert, ich zatwierdzenie, ustalenie terminów przy akceptowaniu itp. Sprawy te są związane z pewnym terminem i nie mogą ulegać jakiegokolwiek zwłoce.

Zdaniem Izby Handlowej tylko ogólne międzynarodowe uregulowanie sprawy doręczania poczty w drugim dniu świąt może doprowadzić do zmiany dotychczasowego sposobu doręczania.

Dopóki to nie nastąpi, zniesienie doręczeń w drugi dzień świąt uważamy za niemożliwe do przeprowadzenia na terenie Górnego Śląska.

Na ten memoriał Izba Handlowa otrzymała odpowiedź następującej treści:

O d p i s.

Warszawa, dnia 16. grudnia 1929 r.

MINISTERSTWO
POCZT I TELEGRAFÓW

Wydział II.

Nr. 3247/II.

do L. 4854/29/R.

w sprawie służby pocztowej
w drugi dzień świąt.

Do Izby handlowej w Katowicach.

Na pismo obok wymienione donosi się, że Ministerstwo Poczty i Telegrafów, po zasięgnięciu opinii sfer przemysłowo-handlowych w przedmiotowej kwestji nie ma zamiaru znosić, względnie bardziej ograniczać służby pocztowej w drugi dzień świąt — wobec czego służba pocztowa, telegraficzna i telefoniczna będzie się odbywała w te dni nadal w dotychczasowych granicach, ustalonych zarządzeniem z dnia 22. grudnia 1927 r. Nr. 5901/II o godzinach urzędowych w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 1 poz. 22 z r. 1928).

Dyrektor Departamentu:

(—) D r. K a c z a n o w s k i.

W sprawie utworzenia Państwowej Rady Pocztowej

Izba przedstawiła następujący memoriał:

W posiadaniu pisma Pana Ministra z dnia 14. IX. r. b. Nr. 1982/II Izba Handlowa komunikuje, iż uważa utworzenie Państwowej Rady Pocztowej za bardzo pożądane.

Państwowa Rada Pocztowa miałaby za zadanie przez bezpośrednie zetknięcie się interesentów z władzami pocztowymi dawać inicjatywę w kierunku usprawnienia ich działalności i dostosowania jej do potrzeb życia, co zresztą byłoby dopełnieniem idei komercjalizacji instytucji pocztowych.

Droga pisemna, na której interesenci mogli się dotąd zwracać, nie daje zawsze gwarancji uwzględniania życzeń, jest bardzo przewlekłą i z tego powodu interesenci wchodzą na nią tylko we formie zażaleń, ale bardzo rzadko występują z inicjatywą w kierunku wprowadzenia ulepszeń.

Niewątpliwie w drodze bezpośrednich wyjaśnień dałoby się usunąć wiele nieporozumień wynikających z nieznamomości faktycznego stanu sprawy tak z jednej jak z drugiej strony.

Zadaniem P. R. P. byłoby rozważanie i opinjowanie spraw dotyczących poczty, telegrafu, radjotelegrafu, telefonu i poczty lotniczej; w szczególności do zakresu jej działania należałyby:

1. Sprawy taryfowo-pocztowe, telefoniczne i telegraficzne, wprowadzanie i odwoływanie taryf pocztowych.
2. Rozbudowa sieci pocztowej, telegraficznej i telefonicznej pod względem gospodarczo-państwowym.
3. Plan budowy połączeń telefonicznych z zagranicą.
4. Zasady eksploatacji poczty, telefonów i telegrafów.
5. Rozpatrzenie sprawozdania z rocznej gospodarki pocztowej i planu gospodarki pocztowej na rok przyszły.
6. Wszelkie inne sprawy z zakresu poczty w najogólniejszym ujęciu, które Minister podda pod obrady P. R. P.

Byłoby wskazaniem, na wzór Państwowej Rady Pocztowej jako organu centralnego w Warszawie, powołać również dyrekcyjne rady pocztowe, których zadaniem byłoby wysuwanie postulatów wzgl. opinjowanie w sprawach wchodzących w zakres kompetencji odnośnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów; taka Rada okręgowa mogłaby też za pośrednictwem swego delegata zastępować interesy swego okręgu w Państw. Radzie Pocztowej.

W skład jednej i drugiej wchodziłoby delegaci Izb przemysłowo-handlowych, rolniczych, rzemieślniczych i innych organizacyj gospodarczych oraz samorządów.

Opinie w sprawie agencji pocztowych.

W sprawie uruchomienia agencji pocztowych wzgl. przemiany tychże na urzędy pocztowo-telegraficzne o pełnym zakresie działania wydała Izba Handlowa na życzenie Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Katowicach opinię w 9-ciu wypadkach, odnośnie uruchomienia agencji pocztowych na terenie gmin: Paniówki, Radlin, Ruptawa, Biertułtowy, Niewiadom Górny, Łąka, Lubsza koło Kalet, Olza w powiecie Rybnickim i w sprawie agencji na stacji kolejowej „Nowa Wieś“ w powiecie Katowickim.

Ponadto Izba Handlowa wystąpiła do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach z wnioskiem w sprawie założenia w ekspedycji towarowej na stacji kolejowej Nowa Wieś pocztowego telefonu; żądaniu powyższemu Dyrekcja Kolei uczyniła zadość.

VIII.

ZWYCZAJE HANDLOWE.

W roku sprawozdawczym Izba wydała następujące orzeczenia co do panujących w jej obwodzie zwyczajów handlowych:

1. Czy w handlu włókienniczymi materiałami istnieje zwyczaj niepobierania odsetek zwłoki przy zapłacie ratalnej? — Wierzyciele ze względu na trudne warunki gospodarcze niejednokrotnie przyjmują wprawdzie sumy częściowe zamiast umówionej pełnej należności bez żądania od dłużnika odsetek zwłoki, praktyka jednak stosowana jest od wypadku do wypadku i nie posiada charakteru jednolicie przestrzeganego zwyczaju handlowego. Nie udało się również Izbie stwierdzić, by istniał zwyczaj handlowy według którego wierzyciel obowiązany jest zwrócić uwagę dłużnikowi, iż przy niepunktualnem regulowaniu rachunku będzie od niego żądał odsetek zwłoki. Niejednokrotnie wprawdzie dostawcy towaru przy ustalaniu warunków płatności wyraźnie zastrzegają wysokość odsetek, które zapłacić winien odbiorca na wypadek przekroczenia terminu płatności, o ile jednak nie uczynili tego, praktyka zwyczajowa bynajmniej nie pozbawia ich prawa żądania odsetek na podstawie ogólnych przepisów ustawowych (§ 284 kod. cyw. względnie 353 kod. handl.).

Wierzyciele licząc się z niepomyślną sytuacją dłużników sporadycznie w milczący sposób godzą się wprawdzie na przyjmowanie spłaty ratalnej, jakkolwiek takiego trybu regulacji nie przewidziano przy zawarciu transakcji, jednakże czynią to przeważnie z konieczności tj. pod naciskiem trudnych stosunków gospodarczych, wobec czego fakt stosowania podobnej praktyki od wypadku do wypadku również nie posiada charakteru jednolitego i ogólnie w obrocie stosowanego zwyczaju. (26 II. 29 L. 389/29).

2. Miejsce i sposób uiszczania należności za bydło kupione na Targowicy w Mysłowicach.

Nie istnieje zwyczaj handlowy według którego za sprzedane bydło na targowicy w Mysłowicach z reguły uiszczać należy należność na miejscu tj. w Mysłowicach, zarówno bowiem komisjonerzy jak i handlarze znanym i wypłacalnym odbiorcom niejednokrotnie udzielają kredytu wzgl. za pośrednictwem inkasentów inkasują należność w siedzibie firmy kupującej w ciągu tygodnia po dokonaniu transakcji. — Z powyższego wynika, iż za towar płacić muszą na miejscu zaraz po zważeniu go przeważnie kupcy mniej znani sprzedającym wzgl. nie korzystający z kredytu (6 marca 1929 1332/29).

3. Potrącenie sconta. Zasadniczo dłużnik nie dotrzymujący umówionego terminu zapłaty traci prawo potrącenia sconta jednakowoż ze względu na niektórych klientów niektóre firmy tolerują przekroczenie terminu, nie jest to jednak regułą i dlatego za zwyczaj nie może być uważane. Czasokres w ciągu którego firmy, mimo zwłoki dłużnika zezwalają na potrącenie sconta waha się od 7 — 14 dni. (10 VI. 1929 L. 3288/29).

4. Sposób obliczania dyskonta weksli.

Sprzedaż węgla górnośląskiego w roku 1928 odbywała się bądź za gotówkę, bądź na kredyt otwarty, przeważnie 10 lub 14 dniowy, bądź na kredyt wekslowy. Tytułem zapłaty za dostarczony węgiel brały firmy węglowe gotówkę lub weksle, przyczem dyskont weksli liczony był osobno i pobierano go albo gotówką, albo obciążano nim konto odbiorcy. (31 lipca 1929 L. 4230/29/Z).

5. Termin wypowiedzenia umowy o dostawę mleka.

Wśród kupców obwodu handlujących mlekiem istnieje zwyczaj zawierania umów o dostawę mleka, w których wyraźnie określa się termin wypowiedzenia. Termin wypowiedzenia wynosi zazwyczaj 3 miesiące, chociaż czasami termin ten wynosi 1 miesiąc.

Gdy umowy nie zawarto, to o ile idzie o dostawy większych ilości mleka, wypowiedzenie nastąpić może na 1 miesiąc naprzód, inaczej bowiem bądź jedna, bądź druga strona mogą ponieść straty. Gdy idzie o dostawy drobne, wówczas

dostawca może każdej chwili wstrzymać dostawę, jak również odbiorca odbiór mleka. (2. XI. 1929 L. 6442/29/Z.)

6. Manco przy przechowywaniu siana.

Przy magazynowaniu większej ilości siana przez przeciąg 7-miu miesięcy zwiezonego w okresie zimowym i przy wydawaniu z magazynu, manco może wynosić około 5% wagi, o ile siano było wydawane luzem w wiązках; gdyby było wydawane furami manco mogłoby wynosić najwyżej 2%, wagonowo tylko $\frac{1}{2}$ — 1%. (30 XI. 1929 L. 7180/29/Z.).

7. Manco przy sprzedaży nafty i benzyny.

Izba Handlowa nie stwierdziła istnienia w obwodzie tuł. zwyczaju regulującego w jednolity sposób sprawę manca przy sprzedaży hurtowej benzyny i nafty.

W szczególności ankieta Izby wykazała, że:

1. A. Producenti benzyny i nafty przy sprzedaży w beczkach żelaznych nie uznają żadnego manca, manco zaś wskutek ułatniania się towaru jest minimalnem.

B. Hurtownicy obwodu określają manco przy a) sprzedaży benzyny beczkami od $\frac{1}{2}$ do 2%, zależnie od pory roku — i przypuszczalnie stanu beczek — gdyż każda z odpowiadających firm podaje inną wysokość; b) przy rozwożeniu benzyny beczkownikami do stacyj ulicznych manco wynosi $\frac{1}{4}$ do $1\frac{1}{2}$ wzgl. 2%; c) przy sprzedaży detalicznej benzyny manco wynosić może $\frac{1}{2}$ do 3%, również prawdopodobnie zależnie od stanu urządzeń do przechowywania benzyny.

2. Przy sprzedaży nafty w beczkach żelaznych manco wynosić może $\frac{1}{2}$ do $1\frac{1}{2}$ %, w beczkach drewnianych do 2%.

3. W kwestji stopnia zużywania się beczek na benzynę, naftę i oleje mineralne zapatrywania poszczególnych firm obwodu są różne: jedni określają używalność beczek żelaznych na 2 lata bez większych napraw i na 3 lata maksymalną używalność, inni podają 3 do 5 lat, wreszcie jedna z firm określa wytrzymałość beczki żelaznej 200 litr. na 40 transportów. — Beczki drewniane zużywają się w przeciągu 1 do 2 lat.

Ponadto Izba Handlowa udzieliła kilku informacji zarówno sądom jak i osobom prywatnym w sprawie uprzednio wydanych zwyczajów handlowych własnych i Izby Handlowej w Opolu oraz interwenjowała w Syndykacie Hut Żelaznych w sprawie zwyczajowego traktowania tabeli wag i dźwigarów ułożonej przez Związek Hurtowników Żelaza.

IX.

ZNAWCY, ASESORZY, REWIZORZY KSIĄG HANDLOWYCH i t.d.

W roku sprawozdawczym Izba Handlowa zaprzysięgła następujących znawców (biegłych):

1. Inż. Kazimierza Ziembę zamieszk. w Wielkich Hajdukach, Krakowska 69, jako biegłego w sprawach hutnictwa żelaznego;
2. Budowniczego Franciszka Rozkosznego zamieszk. w Katowicach, M. Piłsudskiego 38 jako znawcę w sprawach budownictwa;
3. Inż. Jana Bukowskiego zamieszk. w Katowicach, Poprzeczna 6 IIIp. jako znawcę w sprawach handlu samochodami i motocyklami;
4. Kupca Antoniego Guzega zamieszk. w Król. Hucie, Stawowa 3;
5. Kupca Władysława Ponieckiego Król. Huta, 3-go Maja nr. 15 jako znawców w sprawie handlu napojami alkoholowymi;
6. Dyr. hutniczego Maksymiljana Sabassa, Katowice, Zamkowa 17 jako znawcę w sprawach hutnictwa żelaznego, oraz
7. Inż. Piotra Tułacza zamieszkałego w Katowicach, Drzymały 5 w sprawach urządzeń do spawania i robót spawalniczych.

W roku sprawozdawczym zmarł rzeczoznawca Jan Schwidewski oraz został odwołany z powodu przesiedlenia się poza okręg Izby rzeczoznawcza Wojciech Burek.

Izba wyznaczyła rewizorów ksiąg handlowych dla zbadania aktów założycielskich spółek akcyjnych w trzech wypadkach, podała rzeczoznawców Wydziałowi Skarbowemu w 3-ch wypadkach oraz sądom w 6-ciu wypadkach. Poza tem 1 znawcę podała Izba Handlowa Urzędowi Celnemu oraz 1 Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Ponadto Izba zaopiniowała przesłane jej przez sądy wnioski 4-ch osób ubiegających się o zaprzysiężenie ich w charakterze rzeczoznawców książkowych przy tut. sądach.

Izba wyznaczyła do komisji wojewódzkiej badania cen maki i płeczywa pp. Cichockiego, Albinowskiego i Siłkę.

Do Prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach Izba zwróciła się z memorjałem, w którym podzieliła w zupełności zapatrywania Związku Zaprzysiężonych i Publicznie ustanowionych znawców księgowości i rewizorów ksiąg handlowych co do potrzeby wykazania specjalnych kwalifikacyj na biegłego sądowego w sprawach księgowości, gdyż zarówno w postępowaniu karnem jak i cywilnem od orzeczenia biegłego w sprawach księgowości uzależniony jest często wyrok, a wchodzą niekiedy w grę interesa materialne i moralne olbrzymiej wagi; wobec tego należałoby dążyć, by do obejmowania roli biegłych sądowych używane były w pierwszym rzędzie osoby o dostatecznych kwalifikacjach, a temi są w pierwszym rzędzie znawcy ustanowieni przez Izbę. Doceniając potrzebę wysokich kwalifikacyj ze strony znawcy księgowości Izba Handlowa wprowadziła egzamina, w których zresztą bierze także udział przedstawiciel sądownictwa, tak, że obecnie nie może być mianowanym nikt, kto nie złoży przepisane egzaminu.

Izba w każdym razie stoi na stanowisku, iż biegłym sądowym z zakresu księgowości nie powinien być nikt, kto nie złoży odpowiedniego egzaminu; niezależnie zresztą od tego, czy ten egzamin miałby się odbywać w Izbie czy też w Sądzie; w tym ostatnim wypadku Izba uważałaby jednak za wskazane, aby w skład komisji egzaminacyjnej wchodził delegat Związku zaprzysiężonych rewizorów księgowości. Zaznaczyła przytem Izba, iż rewizorzy ustanowieni przez Izbę nie mają jeszcze dostatecznego zatrudnienia, wskutek czego nie zachodzi potrzeba mianowania dodatkowych biegłych sądowych.

Zdaniem Izby w interesie publicznym leży posiadanie należyte wykwalifikowanych znawców księgowości, wykwalifikowanie to jednak będzie mogło nastąpić tylko wówczas, gdy znawstwo będzie ich fachem, nie zaś wówczas, gdy będą mieli inne zajęcia, a orzeczenia wydawali będą tylko przygodnie. Aby tacy fachowcy mogli się wyrobić potrzeba im do pewnego stopnia zagwarantować zatrudnienie, a to nastąpi wówczas, gdy ich nie będzie wielu.

P. Prezes Sądu Apelacyjnego podzielił to stanowisko Izby i obecnie Sady nie ustanawiają rzeczoznawców księgowych, jak tylko takich, którzy złożyli odpowiedni egzamin w Izbie.

X.

OPINJE W SPRAWIE REGULAMINÓW TARGOWYCH.

W roku sprawozdawczym Izba otrzymała do zaopiniowania 15 regulaminów targowych; regulaminy te dotyczyły targów w Pszczynie, Nowym Bytomiu, Wielkich Hajdukach, Siemianowicach, Rydułtowach, Małej Dąbrówce, Tarnowskich Górach, Lublińcu, Lipinach, Knurowie, Mysłowicach, Chorzowie i Katowicach.

Ponadto Izba interwenjowała na wniosek Stowarzyszenia Gospodarczego w Nowej Wsi w Starostwie Katowickiem w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności przyjezdnych kupców, którzy nie stosowali się do przepisów obowiązującej ordynacji targowej. W wyniku interwencji Izby Starostwo Katowickie wydało specjalne zarządzenia do podwładnych organów.

XI.

TARGI i WYSTAWY.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową Izba Handlowa wzięła udział w pracach mających na celu pobudzenie sfer gospodarczych do udziału w niej i do jej zwiedzania, udzieliła subsydjów szkołom handlowym obwodu oraz urzędnikom Izby na jej zwiedzenie.

Jak i za lat poprzednich Izba Handlowa komunikowała sferom gosp. otrzymywany materiał reklamowy targów i wystaw krajowych jak i zagranicznych. Materiałów reklamowych, zaproszeń i tp. otrzymała z 29 wystaw i targów zagranicznych (Belgia, Czechosłowacja, Jugosławja, Hiszpanja, Francja, Niemcy, Austria, Anglja, Szwajcarja, Włochy, Holandja, Szwecja).

XII.

URZĄD ROZJEMCZY DLA SPRAW NIEWŁAŚCIWEJ KONKURENCJI.

Na wniosek sfer handlowych Izba na specjalnem zebraniu, które odbyło się w dniu 12 maja roku sprawozdawczego, postanowiła powołać do życia urząd rozjemczy dla spraw zwalczania niewłaściwej konkurencji, którego statut podaje się poniżej. Urząd ten wobec zbyt późnego zgłoszenia nazwisk kandydatów na ławników mógł rozpocząć funkcje

dopiero w końcu roku sprawozdawczego, jednakowoż już i przedtem Izba parokrotnie interwenjowała w sprawie niewłaściwych form wysprzedaży względnie reklam uprawianych przez niektóre firmy obwodu.

Statut

Urzędu Rozjemczego dla spraw zwalczania niewłaściwej konkurencji.

§ 1.

Zadaniem Urzędu Rozjemczego jest załatwianie sporów we wszelkich sprawach, wynikających z niewłaściwej konkurencji, w drodze polubownej, lub przez orzeczenie Sądu polubownego. Urzędem rozjemczym zawiaduje Izba Handlowa w Katowicach.

§ 2.

Urząd Rozjemczy składa się z przewodniczącego i z 2 ławników. Przewodniczy stale syndyk Izby Handlowej lub zastępca tegoż. W razie przeszkody mianuje prezydent Izby Handlowej przewodniczącego, który nie może pochodzić z branży stron.

Jako ławników wybiera Izba Handlowa na przeciąg jednego roku przynajmniej 12 kupców na podstawie list, przedłożonych przez Związki kupieckie. Ławnicy pełnią funkcję kolejno względnie w regularnym turnusie. Przewodniczący ma prawo na życzenie jednej ze stron lub z urzędu powołać rzeczoznawców, należących do branży stron.

§ 3.

Czynności członków Urzędu Rozjemczego są honorowe. Koszta postępowania, których wysokość ustala przewodniczący, pokrywają strony.

§ 4.

Jako strony występować mogą osoby lub związki.

§ 5.

Skarżący winien wnieść pisemną skargę wzgl. przedstawienie stanu faktycznego z uzasadnieniem, dowodami oraz podpisem do przewodniczącego Urzędu Rozjemczego. Odpis skargi należy bezzwłocznie przesłać stronie pozwanej. Powód może zrzec się pisemnego oświadczenia przeciwnika.

Rozprawa winna być wyznaczona możliwie szybko.

§ 6.

O ile pozwany nie chce poddać się postępowaniu przed Urzędem Rozjemczym, to może tenże, o ile według jego zdania stan rzeczy został dostatecznie wyjaśniony, udzielić na wnioszek powoda opinii, którą doręczyć należy obydwom stronom z pouczeniem powoda, że sprawę może osobiście lub przez odnośny związek skierować na drogę sądową.

§ 7.

O ile pozwany po otrzymaniu skargi złoży oświadczenie pisemne lub do protokołu, że zadośćuczyni żądaniu powoda, to postępowanie zostaje wstrzymane, a powodowi doręcza się oświadczenie pozwanego.

§ 8.

Urząd Rozjemczy winien w pierwszej linii działać w kierunku polubownego i ugodowego załatwiania sporów.

§ 9.

O ile ugoda nie dojdzie do skutku, to Urząd Rozjemczy może wydać orzeczenie, o ile strony złożyły oświadczenie, że zastosują się do tego orzeczenia Urzędu Rozjemczego. Wówczas mają zastosowanie przepisy procedury cywilnej o postępowaniu rozjemczem.

§ 10.

Rozprawy Urzędu Rozjemczego są tajne, jednakże mogą na nich być obecni zastępcy związków uznanych wzgl. zarejestrowanych w Izbie Handlowej. Strony mają w zasadzie jawić się do rozprawy osobiście. Mogą być zastąpione przez samodzielnych kupców, prokurentów lub zastępców związków. Urząd Rozjemczy może jednak zarządzić osobiste stawiennictwo. — Urząd Rozjemczy uprawniony jest do przesłuchania świadków i rzeczoznawców.

§ 11.

Przebieg i wynik rozpraw należy ustalić protokołarnie. Odpisy ugód względnie orzeczeń należy doręczyć stronom.

§ 12.

Ugody i orzeczenia Urzędu Rozjemczego mogą być ogłoszone bez wymieniania nazwisk stron. Przy ugodach konieczne jest zezwolenie obydwóch stron na podanie nazwisk.

§ 13.

O ile niniejsze statuty nie zawierają specjalnych przepisów, obowiązują przepisy C. P. O. (§§ 1025—1048) o postępowaniu sądu polubownego.

XIII.

REGLAMENTACJA PRZYWOZU I WYWOZU.

W okresie sprawozdawczym Izba zaopiniowała 1100 podań firm tuł. obwodu w sprawach pozwoleń przywozu towarów reglamentowanych. Z 20 państw, z których Śląsk importował, największe obroty w roku 1929 przypadły na Stany Zjednoczone Ameryki Półn., skąd sprowadzane były przeważnie samochody, na drugiem miejscu stoją Włochy — orzechy, pomarańcze, winogrona, owoce świeże, Austria — owoce suszone i towary włókiennicze, przeważnie tkaniny jedwabne, następnie Rumunja, Węgry, Francja itd.

Z kontyngentów przywozowych, przyznanych Niemcom w znikomym stopniu, zostały wykorzystane pozwolenia na przywóz samochodów, (ca 40 t, wobec 190 t w r. 1928), natomiast zaostrenie stosunków nie odbiło się prawie zupełnie na imporcie części mechanizmów zegarowych, zegarów i ich części, wyrobów porcelanowych dla celów laboratoryjnych, rurek szklanych oraz przyrządów chemicznych.

Ogólne zapotrzebowanie Śląska w roku sprawozdawczym wynosiło ca. 30.000 ton różnego rodzaju artykułów wartości ca. 70.000.000 zł, przydzielone zaś zostało tuł. obwodowi ca. 8% ogólnego zapotrzebowania wartości ca. 18.000.000 zł.

W memorjale do Min. Roln. Izba wystąpiła przeciw zbyt rygorystycznym przepisom, dotyczącym przywozu z zagranicy surowych skór zwierzęcych.

W szczególności za niemożliwy do wypełnienia Izba uważała nałożony na firmy obowiązek przedkładania weterynaryjnych świadectw pochodzenia, stwierdzających, że towar pochodzi ze zwierząt zabitych w rzeźniach publicznych lub eksportowych, pozostających pod stałym nadzorem weterynarza, nadto że zwierzęta te zostały przed i po uboju zbadane i uznane za zdrowe, a nawet, że skóry z tych zwierząt nie miały styczności ze

zwierzętami podejrzanymi lub z przedmiotami, mogącymi być roznosicielami zarazy. Niemożność uzyskania takich świadectw pochodzenia wypływa z następujących rozważań:

Uboj zwierząt w poszczególnych krajach pochodzenia, odbywa się, zwłaszcza, jeśli chodzi o barany, króliki, kozy itp., przeważnie w prywatnych gospodarstwach, a w małej tylko stosunkowo mierze w rzeźniach publicznych. Skórki skupują, analogicznie jak w Polsce, po największej części drobni handlarze domokrażni i dostarczają je hurtownikom, którzy po przesortowaniu uzyskanego w ten sposób towaru, w/g jakości, koloru itp., a więc znamion handlowych, bądź odsprzedają go większym hurtownikom, bądź bezpośrednio wysyłają go na europejskie targi futrzane do Lipska, Hamburga itp., skąd po ponownym przesortowaniu bez względu na kraj pochodzenia, odchodzą do wykończalni i farbiarni futer. W ten sposób kompletowane partje towaru zawierają skóry pochodzące z uboju tak prywatnego jak i z rzeźni, oraz z różnych krajów; chcąc przeto wypełnić warunek nałożony przez Ministerstwo, trzeba by niejednokrotnie dostarczyć dla jednej przesyłki kilkadziesiąt, lub nawet kilkaset świadectw pochodzenia, co w praktyce różna się niemal zupełnemu zakazowi przywozu.

Biorąc pod uwagę, iż ograniczenia ustanowione przez Ministerstwo na podstawie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22/VII. 1927 r. mają na celu ochronę zwierząt krajowych przed zaraźliwymi chorobami zwierzęcymi, Izba Handlowa wyraziła przekonanie, iż stosowanie ich w tak rygorystyczny sposób nie ma uzasadnienia, gdyż prawdopodobieństwo, by znajdujące się w przesyłce skóry z chorych zwierząt mogły przenieść chorobę na zwierzęta krajowe jest minimalne, skoro skóry te po ich zdjęciu nie mają najmniejszej styczności ze zwierzętami, a przeznaczone są wyłącznie do przeróbki. Pozatem zanim skóry te zjawia się na rynku, ulegają w trakcie garbowania, wykończenia i farbowania, działaniu różnych preparatów chemicznych, skrobaniu, prasowaniu itp., co niewątpliwie oddziałuje na nie dezynfekująco.

Opierając się zresztą na poprzedniej praktyce, według której wystarczającym było świadectwo, wystawione przez weterynarza kraju nadania przesyłki, Izba uważała, że przynajmniej w stosunku do fabryk futer winny być również nadal wystarczające tego rodzaju dokumenty.

Zważywszy w końcu, iż przemysł futrzany jest jedną z najmłodszych gałęzi wytwórczości krajowej, organizowanej z dużym nakładem pracy i kapitału, nie należałoby utrudniać i hamować jego rozwoju, a przeciwnie udzielić mu poparcia i ułatwić wysiłki w kierunku wzmożenia produkcji.

XIV. SPRAWY PASZPORTOWE.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, także i w roku 1929 udzielała Izba Handlowa opinii władzom administracji ogólnej w sprawie wydawania ulgowych paszportów handlowych kupcom i przemysłowcom tutejszego obwodu, zaś Konsulatowi R. P. dla osób, mieszkających zagranicą, których przyjazd mógł leżeć w interesie gospodarczym tutejszego przemysłu i handlu.

W roku 1929 zaopiniowano 301 podań, z czego 187 podań przypada na obywateli R. P., chcących wyjechać zagranicę. W sprawie kart cyrkulacyjnych udzieliła Izba Handlowa swej opinii w 5-ciu sprawach.

Podań obywateli państw zagranicznych o przyjazd do Polski wpłynęło 103, o zezwolenie na stały pobyt w Polsce wpłynęło 6 podań.

Opinie Izby, wydane w 1929 r., pod względem grup paszportowych obejmują następujące rodzaje paszportów:

Obywatelom R. P.

Jednorazowe paszporty handlowe	112
Wielokrotne paszporty handlowe	75
Karty cyrkulacyjne	5

Obywatelom państw zagranicznych.

Jednorazowe wizy wjazdowe	39
Wielokrotne wizy wjazdowe	64
Pobyt stały	6

Zestawienie to wykazuje, że w 1929 r., w porównaniu z 1928 r., nastąpił spadek wyjazdu tut. sfer gospodarczych zagranicę, gdyż w 1928 r. wpłynęło 194 podań o paszporty jednorazowe i 184 podań o paszporty wielokrotne.

Natomiast daje się zauważyć zwyczajka przyjazdu kupców zagranicznych, gdyż o jednorazowe wizy wpłynęło 39 podań, a w 1928 r. tylko 7 podań, natomiast jest widoczną zwyczajka

podai o wizy wielokrotne, gdyż w 1929 r. wpłynęło 64 podai tj. o 22 podai więcej niż w 1928 r., w którym było tylko 42 podai o wizy wielokrotne dla obcokrajowców.

Wielki spadek wykazuje rubryka „stały pobyt“. W 1928 r. wpłynęło 28 podai, gdy tymczasem w 1929 r. wpłynęło tylko 6 podai o udzielenie obcokrajowcom pozwolenia na stały pobyt na Górnym Śląsku.

XI.

POŻYCZKI I KAPITALIZACJA RENT INWALIDZKICH.

Zgodnie z zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11-go sierpnia 1927 r., L. P. O. 693/8, mają obowiązek starostwa i magistraty przy podaniach inwalidów wojennych, którzy starają się o pożyczkę względnie o skapitalizowanie częściowe lub stałe renty inwalidzkiej, celem założenia własnego przedsiębiorstwa, zwrócić się o opinię do tut. Izby Handlowej.

Izba Handlowa na życzenie Magistratu m. Katowic — (Urzędu Opieki Społecznej — Opieka nad Inwal. wojennymi, powstańczymi i pozostałymi po nich) opinjowała cały szereg podai inwalidów w sprawie skapitalizowania względnie użyskania pożyczki pod podkład renty inwalidzkiej.

Izba Handlowa w wyrażaniu swej opinii była ostrożną i przeprowadzała bardzo szczegółowe dochodzenia co do celowości skapitalizowania renty i w tym celu żądała od petentów dowodów, na co zamierzają użyć skapitalizowanej renty, koncesji, dowodu zgłoszenia przemysłu, opinii osób wiarogodnych, Związku Inwalidów Wojennych R. P., organizacyj zawodowych, umowy o kupno—sprzedaż, względnie jednostronnych uwierzytelnionych zaświadczeń sprzedającego, wyciągów z ksiąg gruntowych lub hipotecznych, zaświadczeń Urzędów Gminnych (Magistratów), dotyczących obszaru nieruchomości względnie dotyczących innych obiektów, które petent zamierza nabyć, planów, kosztorysów, zaświadczeń dotyczących stanu majątkowego i dochodowego petentów itd. Izba Handlowa raczej przychyliła się do stanowiska, że trudna obecnie sytuacja gospodarcza nie może być uważana za odpowiednią do zakładania karłowatych warsztatów pracy przez ludzi w większości wypadków niefachowych, gdyż inwalidzi, zakładając

na kruchych podstawach swoje warsztaty pracy, nietylko narażają firmy i osoby na straty, ale wogóle nie są w stanie prowadzić przedsiębiorstwa, gdyż uzyskana przez nich pożyczka lub renta skapitalizowana jest zbyt niska, aby mogła służyć za wystarczający kapitał obrotowy. Skutek jest ten, że tracąc bezpowrotnie włożony kapitał — pożyczkę lub rentę skapitalizowaną, pozbawiają siebie i swoje rodziny choć wprowadzie skromnej, ale za to stale miesięcznie wypłacanej kwoty, gwarantującej im i ich rodzinie możliwość jakiejś takiej stałej egzystencji.

XVI.

REJESTR HANDLOWY.

Dział rejestru handlowego prowadzi Izba na podstawie zawiadomień nadsyłanych przez poszczególne Sądy grodzkie (powiatowe) obwodu i centralizuje w nim ewidencję firm górnośląskich, sądownie zapisanych. W roku sprawozdawczym uskuteczniliono ogółem 1056 wpisów, a więc o 241 wpisów więcej niż w roku ubiegłym. Z cyfry powyższej przypada na wpis nowych firm 261, na zmiany przy firmach już istniejących 595, likwidację zgłosiło 37, a ukończyło 36 firm. Upadłość ogłosiło w roku sprawozdawczym 15 firm rejestrowanych, nadzór zaś sądowy rozciągnięto nad 19 firmami rejestrowanymi.

Wśród nowopowstałych firm na pierwszym miejscu stoją jednostkowe (pojedyncze) w ilości 96, następnie idą spółki z ogr. odp. 70, spółki jawne 42, spółdzielnie 38, a wreszcie, spółki akcyjne 15. Likwidację zgłosiło 30 spółek z ogr. odp., 7 spółek akcyjnych, 6 spółdzielni, i 4 spółki jawne.

Wśród firm wygasłych figurują pojedyncze w ilości 70, spółki jawne 14, spółki z ogr. odp. 13, spółdzielnie 5, spółki akcyjne 15. Zgłosiły likwidację: spółki z ogr. odp. 30, spółki akcyjne 7, spółdzielnie 6, spółki jawne 4. Ukończyło likwidację 29, spółek z ogr. odp. 5, spółek akcyjnych 2, i 2 spółdzielnie.

Niezależnie od materiału uzyskiwanego od sądów rejestrowych, oddział rejestrowy Izby bada stale ogłoszenia o wpisach, ukazujące się w Monitorze Polskim i Gazecie Urzędowej Wojew. Śląskiego i stwierdza, czy Izba nie została przez sądy w niektórych wypadkach pominęta co do zawiadomienia. Praktyka ta umożliwia Izbie dodatkowe uzyskanie od sądów brakujących informacji.

Z działem rejestru handlowego łączy się ściśle dział katastru firm. Prowadzony dotychczas przez Izbę kataster obejmuje głównie firmy rejestrowane, a zawarte w nim informacje zaczerpnięte są tak z rejestru handlowego, jak też i ewidencji wykupionych świadectw przemysłowych nadsyłanych przez Kasy Skarbowe obwodu, oraz z udzielanych Izbie wiadomości przez same firmy w formie wypełniania kwestionariuszy. W toku znajduje się reorganizacja katastru w myśl uchwał Związku Izb według podziału na grupy wykazu systematycznego przedsiębiorstw.

Według otrzymanych z kas skarbowych wykazów wykupionych świadectw przemysłowych istniało w roku 1929 na Górnym Śląsku ca 28.000 przedsiębiorstw, z czego na kasę skarbową w Katowicach przypada ca 7.600 firm, Król.-Hutę ca 4.310, Rybnik ca 4.540, Świętochłowice ca 3.300, Pszczyna ca 2.050, Mysłowice ca 1.660, Tarn. Góry ca 1.650, Siemianowice ca 1.540, Lubliniec ca 970.

Kartotekę Izby uzupełniono 261 firmami rejestrowanymi i 141 nierejestrowanymi, razem 402 firmami nowymi, w tem 253 firm handlowych i 149 przemysłowych.

Wśród firm handlowych największą ilość stanowią przedsiębiorstwa kolonialno-spożywcze oraz manufakturowo-konfekcyjne, a wśród przemysłowych drobne warsztaty mechaniczne i konstrukcyj żelaznych.

XVII.

DZIAŁ STATYSTYCZNY.

Referat statystyczny Izby Handlowej wykonywał prace, przeznaczone przede wszystkim dla użytku wewnętrznego Izby Handlowej tj. zbierał dane dotyczące produkcji głównych surowców wytwarzanych przez przedsiębiorstwa okręgu, ilości zatrudnionych robotników, następnie cen szeregu towarów konsumcyjnych jak: artykułów kolonialnych, zbóż, ziemiopłodów, mięsa, oraz węgla, żelaza, cynku, ołowiu, i t. p.

Dane te były użytkowywane przez biuro Izby zarówno przy sporządzaniu sprawozdań gospodarczych, jak i przy opracowywaniu szeregu wniosków w sprawach traktatowych i innych.

O ile idzie o informacje udzielane przez ten referat, to jak zwykle największa ich ilość została udzielona bezpośrednio

klijentom, odwiedzającym biura Izby — byli to głównie importerzy pewnego rodzaju towarów względnie osoby zamierzające podjąć się reprezentacji firm zagranicznych, zainteresowane w imporcie pewnych, ściśle określonych artykułów — i tego rodzaju klijentom udzielono zazwyczaj danych na podstawie oficjalnych publikacji o handlu zagranicznym Rzeczypospolitej, ogłaszanych przez Główny Urząd Statystyczny.

Drugą kategorię osób mniej liczną stanowili interesenci zamierzający podjąć się produkcji pewnych artykułów. Następnie ze służby informacyjnej Izby w tym dziale korzystali jak i w poprzednich latach studenci uczelni wyższych zarówno krajowych jak i zagranicznych, opracowujący tematy związane ze stanem gospodarczym Górnego Śląska lub dotyczące poszczególnych dziedzin jego produkcji. Poza tem Izba udzieliła szereg informacji piśmiennych. W szczególności Izba informowała Konsulaty zagraniczne o cenach krajowych, wysyłała wyjaśnienia w sprawie cen sądom obwodu, przyczem musiała w tym celu przeprowadzać specjalne dochodzenia, gdyż chodziło o artykuły, na które normalnie nie było notowań.

Ponadto Izba stwierdzała ceny dla potrzeb urzędów państwowych, wojska, magistratów, Państwowego Instytutu Eksportowego i Izb Przemysłowo - Handlowych innych okręgów.

Podobnie jak w latach poprzednich, Izba co miesiąc ustalała ceny materiałów budowlanych przez specjalną komisję cennikową Izby złożoną z przedstawicieli poszczególnych branż handlu materiałami budowlanymi oraz przedstawicieli przemysłu budowlanego i głównych odbiorców (Urzędu Wojewódzkiego i Magistratów miasta Katowic i Królewskiej Huty).

Na podstawie powyższego cennika Instytut Badania Konjunktur Gosp. zbudował wskaźnik cen materiałów budowlanych na Śląsku. Na zapytanie Komisarza Żywnościowego Powszechnej Wystawy Krajowej referat statystyczny przeprowadził ankietę w sprawie cen mięsa na rynku miejscowym w miesiącu kwietniu. Poza tem referat statystyczny wziął udział w pracy opiniodawczej w sprawie nowelizacji rozporządzenia Rady Ministrów o statystyce celnej i wnioski w tej sprawie ustalone wspólnie z referatem celnym Izby, zostały przedstawione na posiedzeniu Związku Izb, które się odbyło 30-go września w Warszawie.

Pozatem w związku z akcją Związku Izb o ogłaszaniu danych o statystyce przemysłowej według obwodów poszczególnych Izb Handlowych, Izba katowicka przesłała w grudniu roku sprawozdawczego uwagi, w których całkowicie aprobując wystąpienie Izby Urzędującej w tej sprawie zaproponowała, by dodatkowo, oprócz podanych przez Izbę Urzędującą działów statystyki ogłaszano w projektowany sposób również dane dotyczące stanu bezrobocia na pierwszy dzień każdego miesiąca wedle grup przemysłu oraz zainicjowała reorganizację statystyki przemysłowej w kierunku ograniczenia ilości organów uprawnionych do żądania danych statystycznych względnie opracowania jednolitego kwestionariusza w sprawie statystyki przemysłowej, któryby obejmował wszystkie dane, o które dotychczas zapytują, każda z osobna, poszczególne instytucje i ustalenia pewnych jednolitych terminów, na które tego rodzaju sprawozdania względnie arkusze statystyczne winny być składane.

XVIII. DZIAŁ INFORMACYJNY.

Dział informacyjny wykazuje w roku sprawozdawczym dalszy wzrost ilościowy; wśród otrzymanych zapytań przeważały pochodzące od firm krajowych poszukujących wyrobów krajowych.

Na ogólną ilość 994 załatwionych informacji 558 przypada na zapytania skierowane przez firmy krajowe, oraz władze i instytucje prawnopubliczne wzgl. państwowe. Wśród zapytań zagranicznych największa ilość (177) dotyczyła podania źródeł nabycia towarów w Polsce. Ofert celem sprzedaży było 101. Większość zapytań firm zagranicznych dotyczyła agentów i przedstawicieli na Polskę, przyczem w pierwszym rzędzie ze strony Ameryki i Niemiec. Zapytania firm amerykańskich nie obudziły tak, jak i w latach ubiegłych żywego zainteresowania ze względu na trudności w bezpośrednim i szybkim porozumieniu się z komitentem, oraz zbyt wysokie na nasze stosunki ceny tamtejszych produktów, zaś oferty niemieckie traktowane były naogół jeszcze dość pesymistycznie wobec braku pewności co do traktatu handlowego, a często również faktycznej niemożności skorzystania z oferty wskutek istniejącego zakazu przywozu danego towaru.

Poza Ameryką zapytywały o zastępców w większej mierze Czechosłowacja i Italia, a to głównie za pośrednictwem Konsulatów w Katowicach. Wśród zapytań zagranicznych żądających źródeł nabycia towarów w Polsce, pierwsze miejsce zajmują Niemcy, które prócz 24 nadesłanych do Izby bezpośrednich zapytań interesentów, zwracały się również za pośrednictwem polskich konsulatów, oraz Gen. Konsulatu Niemieckiego w Katowicach i związku pod nazwą: Deutscher Wirtschaftsbund für Polen we Wrocławiu. —

Zapytań zagranicznych firm oferujących swe usługi jako agencji, względnie zastępcy polskich przedsiębiorstw wpłynęło bezpośrednio 6, w znacznie zaś większej ilości za pośrednictwem Konsulatów i mieszanych Izb Handlowych Polsko-zagranicznych, naogół jednak oferty te mało nadają się do wykorzystania, bowiem reflektanci przeważnie nie są wyspecjalizowani w pewnych działach, a interesują się wogóle artykułami, tak że firmy krajowe nie mają wielkiego zaufania do ich ofert obawiając się braku fachowości. Wśród nadesłanych do Izby zapytań zagranicznych o źródła nabycia w Polsce przeważały dotyczące węgla, żelaza i wyrobów żelaznych, oraz metali, żywsze było również zainteresowanie przetworami spożywczymi, oraz produktami odpadkowymi zwierząt.

Wszelkie zgłoszenia zamieszczała Izba, niezależnie od bezpośredniej akcji w razie potrzeby, w wydawanym przez siebie dwutygodniku „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze“ w rubryce p. t. „Zgłoszenia firm“.

Informacyj o solidności i zakresie działalności firm jej obwodu, oraz opinii, jaką się cieszą, udzielono w 84 wypadkach. Informacyj tych udziela Izba na skutek zapytań ze strony tak urzędów jak i firm krajowych, oraz zagranicznych. Główna ilość zapytań tego rodzaju wpłynęła od instytucji państwowych w związku z przetargami i firm krajowych.

Poza pisemnymi udzielała Izba stale informacji bezpośrednio zgłaszającym się interesentom, oraz w licznych wypadkach również telefonicznie.

Informacyj o stanie majątkowym Izba zasadniczo nie udziela, kierując interesentów do istniejących biur informacyjnych. Pozatem udzieliła Izba w 87 wypadkach opinie władzom skarbowym w związku ze staraniami firm obwodu o przydział spirytusu (46) względnie soli (41) dla celów przemysłowych. —

XIX. KANCELARJA IZBY.

W roku 1929 wpłynęło 12.691 spraw, z tego przypada na dziennik główny 7.912, reszta spraw była wpisywaną do arkuszy zbiorczych, z których ważniejsze obejmowały m, in. następujące sprawy:

zaświadczenia pochodzenia towaru	3.670
ceny towarów kolonialnych	71

Arkusz zbiorczy na:

ceny towarów budowlanych	159
ceny towarów zbóż i maki	177
ceny towarów paszy	59
ceny towarów nabiału	105
ceny towarów ołowiu, cynku, rudy i tp.	31
ceny towarów bydła, Centralna Targowica	47
statystykę produkcji węgla wg. Zw. P. G. H. . . .	79
statystykę produkcji brykietów wg. Zw. P. G. H. .	7
statystykę produkcji koksu wg. Zw. P. G. H. . .	5
statystykę produkcji węgla i koksu wg. M. P. H. .	16
statystykę produkcji żelaza i rud żelazn. wg. M. P. H.	11
statystykę produkcji cynku, ołowiu i rud wg. M. P. H.	11
statystykę produkcji soli i soli pot. wg. M. P. H. .	4
statystykę węglową Wyż. Urz. G. i Urz. G. . . .	9
statystykę wywozu	11
potwierdzenie cen na rachunku	261

XX.

„GÓRNOŚLĄSKIE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE“

Izba Handlowa od 7 lat wydaje swój własny organ pod nazwą: „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze“. W organie tym Izba Handlowa informowała tut. sfery gospodarcze o wydarzeniach z dziedziny polityki ogólnogospodarczej, celnej, taryfowej, komunikacyjnej tj. kolejowej i pocztowej, podatkowej i podawała jednocześnie zasadnicze wyroki najwyższych sądów w Polsce. Niezależnie od tego informowała również zagranicę o stosunkach gospodarczych w obwodzie górnośląskim i w Polsce jako całości. „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze“ były wysyłane do Ministerstw, Izb

przemysłowo - handlowych, bibliotek publicznych w Polsce, oraz zagranicę do placówek konsularnych R. P. zagranicznych Izb przemysłowo - handlowych, polsko - mieszanym Izb przemysłowo - handlowych i do większych czytelni i bibliotek publicznych. Oprócz tego Izba Handlowa weszła w kontakt z prasą fachową w Polsce i zagranicą, a także w większej części z krajową prasą codzienną, której przesyłała swoje wydawnictwa na zasadach wzajemnej wymiany i w ten sposób przyczyniała się do informowania o stosunkach i potrzebach gospodarczych Górnego Śląska; dowodem zainteresowania się prasy był szereg dokonanych przedruków, artykułów z G. W. G. Nie brak było też dowodów zainteresowania się ze strony prasy zagranicznej, która niejednokrotnie i w artykułach powoływała się na Górn. Wiad. Gosp.

Niezależnie od umieszczanych artykułów i komunikatów we własnym organie Izba Handlowa również w sprawach pilnych informowała sfery gospodarcze za pośrednictwem tutejszej prasy. Należy z całym uznaniem podkreślić życzliwość prasy, która bardzo chętnie i zupełnie bezinteresownie stale umieszczała wszelkie nadsyłane jej komunikaty ze strony Izby Handlowej.

W „Górnośląskich Wiadomościach Gospodarczych“ szczególnem zainteresowaniem cieszyła się rubryka „zgłoszenia firm“, na które Izba Handlowa udzieliła bardzo licznych odpowiedzi czytelnikom czasopisma. Także rubryka „rejestr sądowy“ spotkała się z uznaniem tut. sfer gospodarczych, które w ten sposób miały w jednym organie zebrane wszelkie zmiany uskuteczniane w rejestrze handlowym firm na terenie górnośląskiej części Województwa Śląskiego. Niestety nie wszystkie sądy doceniają znaczenie umieszczania wiadomości o czynnościach rejestrowych, upadłościowych, nadzorczych w „G. W. G.“ i wstrzymują się od nadsyłania odnośnych zarządzeń sądowych; byłoby jednak bardzo pożądanem, aby sądy w interesie zagwarantowania pewności stosunków handlowych podawały wszelkie ogłoszenia sądowe odnośnie rejestracji firm, nadzoru sądowego i upadłości firm (te ostatnie dla dobra sprawy umieszczają G. W. G. bezpłatnie), do Górnośląskich Wiad. Gosp., aby w ten sposób dochodziły do wiadomości, jaknajszerszego ogółu sfer gospodarczych.

XXI.

WYCIECZKI ZAGRANICZNE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

W roku sprawozdawczym zwiedził G. Śląsk szereg wycieczek zagranicznych, w których podejmowaniu Izba brała czynny udział. I tak: dnia 28 maja 1929 r. przybyła na Górny Śląsk pierwsza naukowa wycieczka przemysłowców z Wrocławia, zorganizowana przez Niemiecki Związek Gospodarczy dla Polski w Wrocławiu. Wycieczka zwiedziła zakłady hutnicze Zjednoczonych Hut Król. i Laury. W wycieczce wzięli udział:

1. Właściciel fabryki G. Pollert, prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Schneidemühl, Schneidemühl;
2. Kupiec Otto Strassburg, sędzia handlowy i członek Izby przem. handl. w Görlitz, Görlitz;
3. Dr. Hans Balhorn, właściciel zakładów „Ruba“ Rudolf Balhorn Sp. z o. o. we Wrocławiu;
4. Dr. Herman Baier, syndyk Związku Śląskich Przemysłowców Z. z. Hirschberg;
5. Dyrektor Hoffmeister w firmie Wschodnio-Pruskie Zakłady Rzeźnicze, Sp. Akc. Królewiec.
6. Dyrektor Retzsch, w firmie Schubert & Salzer, fabryka maszyn, Chemnitz;
7. Radca Rządowy Müller-Baudiss, właściciel dóbr w Gross-Baudiss;
8. i 9. dwóch dyrektorów firmy Henryk König & Co. Sp. z o. o. w Kolonii n. R.;
10. Inżynier Helmut Fliege, Gliwice G. Śląsk;
11. Właściciel fabryki Franciszek Notzon w firmie F. Notzon fabryka maszyn rolniczych, Wrocław;
12. Bankowiec Ryszard Chrambach, w fir. Bracia Alexander Wrocław;
13. Dyrektor Harry Nerlich, w firmie fabryka kartonazy Ks. Stolberg, Collonowska, pow. Opolski;
14. Dr. Meister, korespondent dla spraw gospod. Bytom G. - Śląsk.
15. Dr. Karol Heidrich, Syndyk Niemieckiego Związku Gospodarczego dla Polski, Wrocław;

16. Dr. Walter Wolfslast, dyrektor banku, Frankfurt n. Odra;
17. Inżynier Lutz, w firmie Zakłady Motorów Mannheim, Sp. Akc. Wrocław;

W dniu 14 IX. 1929 r. przybyła druga wycieczka naukowa Niemieckiego Związku Gospodarczego dla Polski we Wrocławiu („Deutscher Wirtschaftsband für Polen“), która obok zwiedzenia miasta i zakładów przemysłowych Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewska i Laura, odbyła także konferencję w lokalu tut. Izby Handlowej ze sferami gospodarczymi tut. obwodu.

W wycieczce tej wzięli udział:

1. Dr. v. Ferentheil und Grupenberg, Kierownik Państwowego Wywiadu, Gospodarczego dla handlu zagraniczn.;
2. Dr. Gerhard Steiner, Kierownik Państwowego Wywiadu Gospodarczego dla handlu zagranicznego, Opole Śl.;
3. Emer. major Zimmer - Vorhaus, Dyrektor Śląskiej Linji Lotniczej „Hansa“ Sp. Akc. Wrocław;
4. Bankier Hugo Seemann w firmie: Seemann & Co. Bytom;
5. Właściciel fabryki M. Engel w firmie Engelwerk, Sp. z o. o. Wrocław - Morgenau;
6. Kupiec Ino Schwarz w firmie R. Schwarz Sp. z o. o. Bytom G. Śląsk;
7. Dr. I. Triebe, referent dla spraw gospodarczych Polski, Instytutu Wschodnio-Europejskiego w Wrocławiu;
8. Inżynier Pohl, współwłaściciel firmy Pohl & Hagedorn. Oberschreiberhau;
9. Dr. M. Henzler, Prof. Uniwersytetu Frankfurckiego, Frankfurt n. M.;
10. Dyrektor Wolf w f-mie Targi Wrocławskie, Sp. Akc. w Wrocławiu;
11. Dyrektor I. Rossbreich w firmie: Karl Schleicher i Synowie, Sp. z o. o., Langerwehe;
12. Dr. Karol Heidrich, syndyk Niemieckiego Związku Gospodarczego dla Polski w Wrocławiu;
13. Radca Miejski Dr. Leissner, Wrocław, jako przedstawiciel miasta Wrocławia;

14. Dr. Inż. h. c. Dr. jur. Grund, Prezydent Izby przem. handl. w Wrocławiu, członek Państwowej Rady Gospodarczej w Wrocławiu.

Wycieczka bankierów i przemysłowców szwajcarskich.

Wycieczka szwajcarska bawiła na Górnym Śląsku w dniu 30. i 31. VIII. 1929 i zwiedziła fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, Hutę „Pokoju“.

W skład wycieczki wchodził:

- C. h. Schnyder de Wartensee, Wiceprezes Generalnej Dyrekcji Banque Nationale Suisse (Bk. Emisyjny) Bern;
- A. Dreyfus, Wiceprezes i członek zarządu „Société de Banques Suisses“ S. A., Zurych;
- W. Ruppert, Dyrektor Naczelny S. A. Leu & Co., Zurych;
- Dr. A. Johr, Dyrektor Naczelny „Union de Banques Suisses“ S. A., Zurych;
- P. Jaberg, Dyrektor Naczelny Union de Banques Suisses S. A., Zurych;
- Dr. G. Lambellet, Dyrektor Société de Banques Suisses S. A., Bazylea;
- W. Pahud, Dyrektor Banque Commerciale de Bâle S. S., Bazylea;
- V. Gautler, Dyrektor Union Financière de Genève S. A., Genewa;
- P. Gilland, Dyrektor Banque de Dépôts et de Credits S. A., Genewa;
- C. Fleury, Dyrektor Banque Populaire Suisse S. A., Zurych;
- A. Schaer, Dyrektor Banque Fédérale S. A., Zurych;
- Z. Batkowski, Prokurent Société de Banques Suisses, Genewa;
- Dr. O. Sulzer, Dyrektor S. A. Sulzer Frères, Winterthur;
- A. Brandt, Prezes Rady Administracyjnej S. A. Brand Co. Omega Watsch Co. — Bienne — Delegat Chambre d'Horlogerie Suisse;

- F. Steiner, Prezes i dyrektor Tow. Steiner's Söhne Mühlen, Malters;
- L. Bodmer, Dyrektor S. A. Brown-Boveri, Baden;
- J. Gemisch, Prezes Union Suisse des Importateurs de betail i Viehbörse, Zurich;
- A. von Arx, Delegat Szwajcarskiego Związku Przemysłu Wełnianego, Dyrektor S. A., Fabryki filcu w Niedergossen;
- L. Burlet, Dyrektor nacz. Biura Zakupów Kolejow. Związków szwajcarskich w Bazylei;
- Dr. Ch. Burky, Prof. Uniwers. Genewskiego, Redaktor ekonomiczny Journal de Genève, Genewa;
- Dr. A. Pozzy, Adwokat w Davos, Sprawozdawca „Schweizerische Handelszeitung“ w Zurichu;
- Dr. T. Skowroński, I-szy Sekretarz Poselstwa R. P. w Bernie.

Wycieczka przedstawicieli holenderskich sfer gospodarczych i finansowych.

W dniu 7. września bawiła na Górnym Śląsku wycieczka przedstawicieli holenderskich sfer gospodarczych i finansowych, która zwiedziła fabrykę „Ferrum“, Państwową Fabrykę Związków Azotowych, Hutę Cynkową „Uthemann“.

W wycieczce tej wzięli udział:

- Inż. Bongaeerts, poseł, b. minister komunikacji, członek Rady „Zuyderzee“, prezes Towarzystwa holenderskiego Przyjaciół Polski, Haga;
- Westerdijk, Senator, Prezes Tow. Rolniczego w Groningen, Nithnisermseden;
- Prof. Diepenhorst, senator, prof. nauk ekonomicznych Uniwersytetu Amsterdamskiego, redaktor działu ekonomicznego dziennika „De Standaard“, (organ b. premjera Colijn'a, redaktor czasopisma „Stemmen des Tijds“ (Głos Czasu), delegat Chrześcijańskiego Związku Rolniczego i Ogrodniczego do międzynarodowych organizacyj rolniczych, Prezes Holenderskiego Tow. Aktywnej Polityki Handlowej, Amsterdam;

Tetrode, viceprezes Holenderskiego Banku Emisyjnego (Neederlandsche Bank), prezes Zarządu Banku Kredytu Miejskiego dla Indji Holenderskich, członek Zarządu Banku Ludowego, **A m s t e r d a m**;

Telders, prezes i dyrektor zarządzający Twentsche Bank, członek Zarządu Banku Kolonialnego, członek Zarządu Tow. królewskich Hut i Stalowni w Holandji, członek Zarządu królewskiego Tow. Żeglugi powietrznej dla Holandji i kolonii, członek Zarządu Kontroli Państwowej Kasy Oszczędności, członek Zarządu Lloyd Royal Neerlandais, członek Zarządu Tow. Żeglugowego Holandja—Afryka Południowa, **A m s t e r d a m**;

Krelage, prezes Federacji holenderskich Zrzeszeń Ogrodniczych, Prezes Generalnego Stowarzyszenia hodowców cebulek kwiatowych w Holandji, Prezes Izby Handlowo Przemysłowej w Haarlem, Prezes Rady Nadzorczej Laboratorium roślinno - patologicznego, **H a a r l e m**;

May Paul, prezes i dyrektor Wielkich magazynów artykułów mody, **N. V. Gebr. Gerzon's**, Prezes sekcji finansowej amsterdamskiej Izby Handlowej, członek Komisji Taryfowej przy departamencie cel w Ministerstwie Skarbu, członek Zarządu Banku **S. A. Hamburgers & Co.**, **A m s t e r d a m**;

Prof. Wirijn Stuart, profesor ekonomji politycznej w uniwersytecie roterdamskim, naczelny redaktor najpoczytniejszego tygodnika ekonomicznego i finansowego w Holandji (*Economisch - Statistische Berichten*), komisarz rządowy z ramienia departamentu Ministerstwa Skarbu przy Centralnym Banku gmin holenderskich, b. generalny sekretarz Banku *Rotterdamsche Bankvereniging*, **R o t e r d a m**;

Hudig, Dyrektor Holenderskiego królewskiego Towarzystwa Żeglugi (*Koninkijke Nederlandsche Stoombrotmaatschappij*) posiadającego linję okrętową na Gdańsk, dyrektor „*Holland Afrika—Lijn*“, **A m s t e r d a m**;

Inż. Plate, prezes Towarzystwa Nawigacyjnego „*Sud*“, prezes sekcji gospodarczo - technicznej „*Institut Royal d' ingenieurs*“, prezes holenderskiej Ligi Wolnego Handlu, **R o t e r d a m**;

Dr. R u t t e n Feliks, dziennikarz i literat, delegat Związku Dyrektorów dzienników holenderskich;

B u c k m a n, konsul honorowy R. P. w Amsterdamie;

N u s b a u m, delegat Min. Spraw Zagr.;

Dr. L i t w i ŋ s k i L., radca handlowy Poselstwa R. P. w Hadze

Wycieczka bułgarska na Górnym Śląsku.

W dniu 10 i 11 września 1929 r. bawiła na Górnym Śląsku wycieczka, składająca się z około 20 osób, reprezentujących Rząd, instytucje państwowe, prasę i sfery przemysłowo-finansowe Bułgarii.

Wycieczka zwiedziła: Hute „Falwę“ w Świętochłowicach, Kopalnię „Huty Laury“ w Siemianowicach.

W skład wycieczki wchodził:

Grigor W a s i l i e w z żoną, poseł, reprezentant Prezesa Rady Ministrów;

Generał Władimir W a z o w z żoną, Prezydent Sofji;

S o k o ł o w Georgij, przedstawiciel Min. Handlu, Przemysłu i Pracy;

Dr. T a n c z e w Christo, Przedst. Min. Rolnictwa, Gubernator Banku Rol.;

Androe T o s z e w, b. Minister Pełnomocny, Przedstaw. Tow. Polsko - Bułg.;

Dr. C z a k a ł o w, przedstaw. Banku Narodowego;

Dr. C o n e w Ilja, przedstaw. Dyr. Służby Zdrowia;

Dr. P o p i l i e w z żoną, przedstaw. Kom. Miesz. Grec.-Bułg.;

Marin M l a r i n o w, Sofijska Izba Handl. Przem. i Zw. Handl.;

Georgij A. W e l i c z k o w, Ruszucka Izba Handl. Przem. (Wiceprezes).

Wasil B a w a r o w, Sekretarz tejże Izby;

Welizar W. P e j e w,

Atanas A t a n a s o w,

przedstawiciele Związku Przemysłowców;

Petko D i c z e w, przedstaw. Zw. Kooperacyj Rolnych;

Inż. Władysław C z l e n o w, delegowany przez Poselstwo R. P., kierownik wycieczki;

Iwan G e n e w, Bank Rolny w Kazanryku;

T a n e w Stefan, Gł. Redaktor i przedstaw. dzienników „Utro“
(Dnewnik) i „Zarja“;

G r o g o r i e w Dimitri, Redaktor Dziennika „Swobodna Riecz“
i „Słowo“;

D a s k a ł o w Petar, Red. główny dziennika „Nesawisimost“;

D o r e w Panczo, B. poseł, przedstaw. „Zname“;

P a w e ł Dimitri, Redaktor „Demokraticzeski Zgowor“.

Wycieczka węgierska.

Dnia 1 i 2 października 1929 r. bawiła w Katowicach wycieczka węgierska, składająca się z wybitnych osobistości życia gospodarczego i kulturalnego na Węgrzech.

Wycieczka dnia 2 października br. zwiedziła zakłady państwowe w Chorzowie i zakłady hutnicze w Król. Hucie.

Uczestnicy wycieczki polskiej, zorganizowanej przez Narodową Federację Węgierską:

Dr. A j t a y József, Sędzia Najw. Sądu Admin., Wiceprezes Narodowej Federacji Węgierskiej;

A l t m a n n Gyula Dr., Szef Sekcji w Min. Handlu;

Antony B e l a, Burmistrz m. Esztergom;

B ö h m József, Redaktor Budapesti Hirlap;

D e s s e w f f y Istvan, Szef sekcji Min. Spraw Wewn.;

Fejér G u y l á n é, Profesor szkoły zdobniczo - przemysłowej;

G á s p á r I s n o, Delegat klubu „Patria“;

G y ö r g y i K á l m á n, Dyrektor T-wa Sztuki przemysłowej;

G r a b o w s z k y Miklos, Profesor;

Guillaume A r p á d, Były wicemarszałek;

Jász G é z a, Pisarz i prezes sekcji polskiej Nar. Fed. Węg.;

H é m a n n B á l i n t, Dyrektor Nar. Muzeum Węg.;

Lazar A n d e r d r., Adwokat główny, radca Rządu;

L á z á r F e r e n c Dr., Senator;

Lipthay B é l a, Sekretarz;

Madarász E l e z é r, Poseł;

Molnar S á n d e r, Członek syndykatu prasy zagranicznej;

R a d n a y Andre Dr., Redaktor;

G r a b o w s z k y Mikles, Szef sekcji Min. Rolnictwa;

R e ö c k Bela, Podszef sekcji Min. Roln.;

Rékay Frigyes, Szef sekcji Min. Skarbu, delegat Izby Inżynierów;

Vitéz Somogyváry Gyula, Literat;

Szádeczky Lajos, Prof. Uniwersytetu w Szeged;

Székacs Vince, Radca lasowy Min. Rolnictwa;

Szilvek József Dr., Kanonik;

Mme Bárony János dr., Wdowa po prof. Uniwersytetu;

Szuhányi Ferencz, Poseł;

Fenvinczi Takács, Dyrektor Muzeum, delegat Muzeum Sztuk Pięknych;

Tóth Zoltán dr., Wice-szef sekcji Min. Przem.

i szereg reprezentantów z innych organizacyj.

XXII.

Sprawozdanie oświatowe.



Rada Kształcenia Handlowego na Województwo Śląskie odbyła w okresie sprawozdawczym jedno posiedzenie w dniu 13 czerwca przy udziale delegata Ministerstwa W. R. i O. P., wizytatora Jana Szyca, na którem rozpatrzyła następujące sprawy: sprawozdanie z działalności oświatowej Izby Handlowej, sprawę podwyższenia opłat w szkołach Izby na rok szkolny 1929/30, zmiany programu w szkołach, sprawę kursów handlowych, dokształcających dla dorosłych na terenie Województwa Śląskiego i sprawę egzaminów dla praktykantów kupieckich po trzyletniej praktyce w poszczególnych branżach handlowych.

Na temże posiedzeniu p. Wizytator Szyca zdał sprawę z wyników swej wizytacji egzaminów w szkołach Izby Handlowej w Katowicach, Królewskiej Hucie i Rybniku, stwierdzając, że wszędzie praca prowadzona jest sumiennie i umiejętnie.

W roku sprawozdawczym w końcu roku szkolnego 1928/29 działało 7 szkół przysposobienia kupieckiego (9 oddziałów) oraz 2 młodsze klasy szkoły handlowej 4-o letniej w Rybniku. Świadectwa ukończenia szkół jednorocznych przysposobienia kupieckiego otrzymało 254 uczniów (z początkiem roku zapisanych było 357).

Z początkiem roku szkolnego 1929/30 przybyły dwie równoległe drugie klasy szkoły handlowej w Rybniku. Zapisanych uczniów we wszystkich 13 klasach szkół handlowych Izby było 510; w tem 243 chłopców, 267 dziewcząt. Napływ kandydatów był szczególnie znaczny w Katowicach i Rybniku oraz zwiększył się w Tarnowskich Górach i Mysłowicach, tak, że trzeba było odmówić przyjęcia znacznej liczbie kandydatów.

Z początkiem roku szkolnego szkoły w Katowicach, Tarnowskich Górach i Wodzisławiu otrzymały od Magistratów nowe pomieszczenia zupełnie zadawalające. Szkoła w Bielsku zaś, mieszcząca się w nowym gmachu Gimnazjum, nie-

stety ma wymówiony lokal z końcem roku szkolnego 1929/30. Największą jednak troską Izby jest sprawa lokalu szkolnego w Rybniku. Szkoła 4 kl. handlowa, w której już działają łącznie 4 klasy i 1 klasa szkoły przysposobienia kupieckiego, są obecnie rozrzucone, część bowiem znajduje się w Ryнку w starym ratuszu, a część w szkole powszechnej przy ul. Szkolnej — w znacznem oddaleniu. Przytem lokal jest zbyt szczupły już w bieżącym roku, na czym cierpiała głównie pracownia towaroznawcza i sala maszyn do pisania. Rok przyszły 1930/31, wobec otwarcia dwóch nowych klas (trzecich), i rozwoju działu laboratoryjnego, będzie wymagał znacznie zwiększonego pomieszczenia szkolnego.

W trosce o rozwój tej szkoły, która poważnie pracuje i zaspowiada się korzystnie, Izba prowadziła energiczną akcję, mającą na celu zbudowanie gmachu dla niej na placu, ofiarowanym przez Władze miejskie w Rybniku. Delegacja Izby i Magistratu była w tej sprawie u naczelnika Wydz. Ośw. Publicznego, który obiecał sprawę budowy własnego gmachu poprzeć, następnie u p. Ministra W. R. i O. P. oraz u Dyrektora departamentu szkół zawodowych, uzyskując ze strony Min. przyrzeczenie wstawienia do budżetu już na r. 1930 i na następne lata co najmniej po 50.000 zł, wreszcie u p. Wojewody Śląskiego, który obiecał z budżetu wojewódzkiego subwencję na budowę szkoły już w r. 1929, któraby umożliwiła rozpoczęcie budowy już z wiosną, a ponadto znaczniejszą subwencję z budżetu na r. 1930. Ze swej strony Izba zarezerwołała z nadwyżki budżetu w r. 1929 sumę 50.000 zł na budowę tej szkoły, a Magistrat m. Rybnika rozpoczął starania o pożyczkę w kwocie 200.000 zł. Mimo katagorycznych obietnic ze strony wymienionych czynników, nie dało się jeszcze w roku sprawozdawczym przystąpić do realizacji tego zamierzenia. Wobec stwierdzonej pilnej potrzeby budowy tej szkoły należy żywić nadzieję, że w roku przyszłym będzie można przystąpić do jej budowy, przyczem w miarę środków finansowych wybuduje się odrazu całość, obliczaną na 750.000 zł, bądź też zbuduje się narazie część (korpus główny, mieszczący klasy szkolne), a w następnych latach uzupełni dobudowaniem pomieszczeń pomocniczych.

Szkoła w Rybniku w roku sprawozdawczym zaliczona została do zakładów naukowych, których ukończenie uprawnia

do skróconej służby wojskowej na równi ze świadectwem dojrzałości.

Chcąc się przekonać, w jaki sposób jednoroczne szkoły przysposobienia kupieckiego spełniają swe zadania tj. czy dają kupiectwu dobrze przygotowanego praktykanta, zwolnionego z obowiązku szkoły doksztalcającej, Izba rozesłała ankietę do kupców, u których według zebranych informacji pracowali od kilku miesięcy absolwenci z 1-go roku istnienia tych szkół. Na 60 rozesłanych pism otrzymano odpowiedzi dotyczące 18 wychowañców (z tych 2 w języku niemieckim). Odpowiedzi te dla szkół były bądź zadawałające, bądź nawet pochlebne; wszystkie one stwierdzają, że praktykanci orjentują się dobrze w zadaniach praktycznych handlu oraz są dostatecznie przygotowani z księgowości i korespondencji. Niektórzy pp. pracodawcy odpowiedzieli obszerniejszemi uwagami, które naogół wyrażały zadowolenie z powstania tych szkół i zachętę dla całego śląskiego kupiectwa, by skorzystało możliwie tylko z ich absolwentów przy angażowaniu młodych sił. Z założeń, które odpowiedzi ankiety zawierały, Izba zrealizowała 1) zwiększenie ilości niemieckiego z 2 do 3-ch godzin tygodn. oraz 2) jako przedmiot nieobowiązkowy szkoły zaprowadziły naukę stenografii.

W związku z Wystawą w Poznaniu Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło szkole przysp. kup. w Katowicach opracowanie broszury propagandowej p. t. „Jednoroczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego Izby Handlowej w Katowicach“, którą wydało własnym sumptem, i która była rozdawana na Wystawie. Należy przytem zaznaczyć, że wszystkie szkoły nasze urządziły wycieczki uczniów na Wystawę, co dało dobre wyniki pod względem dydaktycznym i narodowym.

Podkreślić należy zainteresowanie, jakie obudziły te szkoły w innych dzielnicach. Dowodem tego liczne pisma korporacji kupieckich oraz władz, domagające się szczegółowych programów oraz przysyłanie do Katowic specjalnej delegacji przez Izbę Przem. Handl. Pomorską dla zapoznania się z funkcjonowaniem tych szkół.

Należałoby wobec tych wyników możliwie rozszerzyć sieć szkół jednor. przysp. kup. Wobec jednak niedostatecznego zwiększenia subwencji Ministerstwa i Urzędu Wojewódzkie-

go nie było to możliwem. Od zamiaru otwarcia szkoły w Skoczowie musiała Izba odstąpić z powodu braku odpowiedniego lokalu. —

Koszt utrzymania wszystkich szkół w roku kalendarzowym 1929 wyniósł w cyfrach zaokrąglonych 224 tys. zł. Wydatki te pokryto: z subwencji Ministerstwa 120.000 zł, subwencji Śląsk. Urz. Wojewódzkiego 38.000, Magistratów miast Katowic, Mysłowic i Rybnika 18.300 zł i opłaty czesnego 43.000 zł. Niedobór w wysokości 4.700 zł pokryła Izba z własnych funduszków.

W roku szkolnym 1928/29 Izba Handlowa prowadziła przy swych szkołach dwa kursy handlowe dla dorosłych, a mianowicie:

1) w Katowicach kurs dla stenotypistów (korespondencja, stenografja, pisanie na maszynach i język polski dla niedostatecznie nim władających). Na kurs ten zapisało się 41 osób — ukończyło ze świadectwem 24 osoby. (Wiele osób odpadło z powodu silnych mrozów i wynikłych stąd nieiregularności komunikacyjnych);

2) w Królewskiej Hucie kurs handlowy, na który zgłosiło się 28 osób, świadectwa z ukończenia otrzymało po egzaminach 16 osób.

W roku szkolnym 1929/30 Izba prowadzi 4 kursy handlowe dla dorosłych (ponad lat 18) z pierwszeństwem dla pracujących już w handlu i biurowości. W Katowicach ilość zapisanych słuchaczy (-czek) przekracza 60 osób; w Królewskiej Hucie ilość słuchaczy 28 osób, w Rybniku 43 osób i w Tarnowskich Górach 14 osób.

Kursy te utrzymane są w charakterze możliwie tylko do kształcącym ewent. specjalizującym. Mają one na celu także usunięcie z widowni szeregu kursów utrzymywanych przez osoby niepowołane — często nawet nielegalnie, — na które narzekano tak ze strony pracodawców, wprowadzanych w błąd przez szumne świadectwa, jak i młodzieży, która drogo opłacając za naukę, nie wiele z niej wynosiła.

Wobec inicjatywy Związku Kupców Żelaza i Towarów Żelaznych, który samodzielnie, choć w porozumieniu z Izbą, wprowadził egzamin fachowy dla wszystkich swych uczniów po ukończeniu przez nich trzyletniej praktyki, Izba zajęła się całokształtem zagadnienia tego. W tym celu Izba rozesała

ankietę do Towarzystw kupieckich Górnego Śląska, w której zwróciła uwagę na dobry wpływ, jaki tego rodzaju egzaminy będą mogły wywierać tak na uczniów kupieckich jak i na ich pracodawców, którzy niestety zbyt często, traktując ucznia jako siłę roboczą, nie czują się zobowiązani do obowiązku fachowego wyrobienia swych praktykantów. Prócz tego postawiła Izba następujące pytania:

1) Czy egzaminy dla uczniów kupieckich różnych branż uważa kupiectwo za pożądane?

2) Czy na wzór niemiecki zwierzchni nadzór nad nimi powinien przyspaść Izdom Handlowym i Przemysłowym?

3) Czy pożądane byłyby krótkie fachowe kursy z różnych specjalności dla dopełnienia praktycznej nauki w handlu młodzieży kupieckiej, ew. jakie kursy?

4) Czy znajdują się na Śląsku specjaliści, którzy mogliby objąć wykłady fachowe na kursach różnych specjalności?

Szereg odpowiedzi, który nadszedł, a mianowicie od kilku wybitniejszych kupców, zgrupowanych w Polskim Związku Towarzystw Kupieckich, od Stowarzyszenia Kupców Górnego Śląska, od Zjednoczenia Gospodarczego Polskiego Śląska dał wyraz zainteresowaniu, które ankietą wzbudziła. Nadto Zjednoczenie Gospodarcze Polskiego Śląska nadesłało „projekt przepisów o egzaminach pomocników handlowych“, prosząc, by projekt ten służył za podstawę do dalszego omówienia tej kwestji.

Wobec zorganizowania szeregu nowych Izb handlowych i przemysłowych na terenie Związku tychże Izb ożywiła się także i kwestja racjonalnego rozwoju szkolnictwa zawodowego i współpracy Izb z Władzami państwowymi. Poruszono w związku z tem sprawę nowelizacji § 120 przepisów o dodatku do podatku przemysłowego oraz sprawę wpływu Izb na podział sum, powstałych z tego dodatku między poszczególne szkoły i instytucje.

Na życzenie departamentu szkolnictwa zawodowego dotyczące rozwoju tegoż szkolnictwa, rozpoczęła Izba na Śląsku wywiady, mające na celu dać możliwie realne informacje statystyczne, dotyczące zapotrzebowania sił zawodowych w przemyśle i handlu itp.

Pozatem udzielano opinii na żądanie władz państwowych w sprawie projektów statutów miejscowych dla szkół dokształcających w różnych gminach G. Śląska, oraz delegowano tam gdzie statut przewiduje — przedstawicieli Izby do Rad opiekuńczych tych szkół.

Zaznaczyć należy również dosyć żywy udział Izby przez jej delegatów w Zarządzie Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego oraz w egzaminach na kursach zawodowych, urządzanych przez ten Instytut.

Izba interwenjowała w W. O. P. na skutek zwrócenia się jednej z większych firm handlowych, która uskarżała się na niewłaściwe godziny lekcyj w kupieckiej szkole dokształcającej. Wyjaśnienia Wydz. Ośw. Publ. wskazywały, jak należy zapisywać uczniów do tych szkół, ażeby firma nie była pozbawiona w pewnych godzinach wszystkich swych praktykantów.

Popierając inicjatywę Stowarzyszenia Stenografów syst. Gabelsbergera Izba delegowała przedstawiciela swego do jury konkursu stenografów i udzieliła temu przedsięwzięciu zapomogi. —

Wreszcie Izba w roku sprawozdawczym opracowała „Regulamin dotyczący udzielania stypendjum Izby Handlowej dla absolwentów wyższych uczelni handlowych“. Stypendjum wynosi minimum 5.000 zł (maksimum 15.000) i przeznaczone jest dla Górnosłazaków-Polaków, którzy zdali egzamin dyplomowy na jednej z krajowych wyższych uczelni handlowych, a którzy udają się zagranicę celem praktycznego uzupełnienia studjów, bądź też mają pracować w specjalnych instytucjach itp. Stypendjum to udzielane ma być drogą konkursu — podania winny być składane corocznie przed 15. I.



XXIII.

**Zamknięcia rachunkowe
za rok 1929.**

Zamknięcie kasowe Izby

Saldo z roku 1928		13 731 83
Przychód według zamknięcia budżetowego . . .		458 030 59
Zwrot zaliczek z roku 1928		13 518 36
Depozyta (pozycje przejściowe		
Wpłata urzędników na rzecz Kasy Chorych . .	90 32	
" " " " Ubezp. Społ.	107 60	
" " " " bezrobocia	23 —	
Biuro kolejowe do zwrotu różnym	123 80	
" " " " p. Steckiemu (prow.)	68 28	
Opłaty telefoniczne urzędnicy	94 21	
Sąd Rozjemczy	30 —	
Taksy egzaminacyjne	200 —	
		737 21
		486 017 99

Powyższe zamknięcie

K a t o w i c e, dnia

Nieć Kazimierz m. p.

książkowy

Inż. R. Brzeski m. p.

dyrektor Izby

K o m i s j a R e-

dyr. Maks. Sabass m. p.

dyr. Baltazar Szaflik m. p.

Handlowej w Katowicach.

Rozchód według zamknięcia budżetowego		404 130 98
Zwrot depozytów z roku 1928		1 367 15
Udzielone pożyczki		
Zaliczki zwrotne urzędników	5 540 —	
" " dla szkół przysp. kup.	9 129 55	
" na zapomogi z funduszu emerytal.	3 401 50	18 071 05
Saldo na 31-go grudnia 1929 r.		
Kasa	16 265 37	
Bank Gospodarstwa Krajowego	21 500 —	
Miejska Kasa Oszczędności	20 000 —	
P. K. O. książeczka	13 19	
" r-k czekowy	2 170 25	
Akcje Banku Polskiego	2 500 —	62 448 81
		486 017 99

zbadalem i potwierdzam jego zgodność.

31-go grudnia 1929 r.

Skarżyński Witold m. p.

książkowy zaprzs. i publ. ustanow.
znawca i rewizor ksiąg handlowych

Jan J. Kowalczyk m. p.

Komisarz Rządowy

w i z y j n a:

dyr. Tomasz Kowalczyk m. p.

Zamknięcie budżetowe Izby

Dział	sz	Pozycja	Przedmiot	złoty ch		
				według pozycji	według §§	według działów
I	1		Dochody			
			Własne dochody Izby			
			Dochody zwyczajne .			
			Dochody biurowe			
		1	Oplaty od świad. pochodz. .	41 411 03		
		2	„ od zaświad. paszport. .			
		3	„ od podań o import. tow. regl.	9 980 —		
		4	Inne opłaty (opłata za rejestr. eksp. firm jajcz.)	3 651 —	55 042 03	
		2	Dochód z nieruchom. .			
		1	Czynsz	6 959 55	6 959 55	
		2	Wpływy dodatkowe			
		3	Dochód z wydawnictw			
		4	Dochód z agend specj. Izby .			
		1	Biuro kolejowe	1 109 78		
II	5	2	Biuro celne		1 109 78	
			Odsetki od lokow. gotowizny .		2 919 23	66 030 59
			Dochody nadzwyczajne			
		6	Przelew. z fund. rezerw. . .			
		7	Pożyczka			
		8	Sprzedaż nieruchomości . . .			
			Dodatek do ceny świadectw przemysłowych			370 170 —
			Wpłata Izby Rzem. tytułem zwrotu kwoty 57 000, wypłaconej za wiele w 1928			21 830 —
III			Do przeniesienia			458 030 59

Handlowej w Katowicach za rok 1929.

Dział	§	Pozycja	Przedmiot	złoty ch		
				według pozycji	według §§	według działów
I	1		Rozchody			
			Wydatki zwyczajne .			
			Wydatki osobowe . . .			
			Place			
		1	Urzędnicy (ustal. i nieust.) .	135 827 18		
		2	Djetariusze			
		3	Konsultanci, insp. jajcz. itp. .	2 510 82		
		4	Woźni i gońcy (z dodatkiem na umundurowanie)	5 410 —		
		5	Komisarz Rządowy	11 555 75	155 303 75	
		2	Ubezpieczenia			
		1	Kasa Chorych	1 072 90		
		2	Inne ubezpieczenia	5 509 45		
		3	Wpłata do funduszu emeryt. Izby		6 582 35	
			Remuneracje i zapomogi . .		7 047 89	168 933 99
II	1		Wydatki rzeczowe . .			
			Lokal			
		1	Czynsz za lokal biurowy i wynajem sali	1 606 88		
		2	Światło, opał, utrzymanie porządku			
		3	Remont			
		4	Podatek		1 606 88	
		1a	Nieruchomość			
		1	Utrzym. porządku, opał, woda, światło itp.	1 967 93		
		2	Światło, utrzymanie porządku w lokalu	4 665 83		
		3	Remont gmachu lok. instal. .	8 318 —		
		4	Ubezp. i podatki	1 970 58	16 922 34	
		2	Wydatki biurowe			
		1	Materiały piśmienne	4 880 51		
		2	Druki			
		3	Porto i opłaty telegr.	1 503 44		
		4	Opłaty telef.	4 614 78		
		5	Inwentarz (kupno, napr.) . .	5 473 42		
		6	Czasopisma, książki, mapy . .	6 309 59	22 781 74	41 310 96
			Do przeniesienia			210 244 95

[illegible]

Powyższe zamknięcie zbadałem i po

K a t o w i c e, dnia

Witold Skarżyński m. p., książkowy zaprzysiężony i publicznie
Jan J. Kowalczyk, Komisarz Rządowy, m. p.

Jan J. Kowalczyk, Komisarz Rządowy, m. p.

K o m i s j a R e-

Sabass m. p.

Dział	§	Pozycja	Przedmiot	złoty ch		
				według pozycji	według §§	według działów
			Z przeniesienia			210 244 95
III			Wydawnictwa, subwencje, składki . . .			
	1		Wydawnictwo „Gornośląskie Wiad. Gospodarcze“ i inne		18 680	
	2		Subwencje			
		1	Udział w utrzym. szkół handl. i przem.	9 081 60		
		2	Zapomogi i styp. dla uczniów szkół handl. i przem. . . .	750		
		3	Zasilki na prace naukowe, nagrody konkursowe, podr. naukowe	5 000		
		4	Zasilki na popier. przemysłu i handlu (inst. wystawy itp.)	15 446 30	30 277 90	
	3		Składki członkowskie Izby . .		7 070 11	56 028 01
IV			Agendy specjalne Izby . .			
	1		Biura, instytuty, pokazy . . .			
		1	Biuro kolejowe			
		2	Zakład Badania Masła . . .	3 592 55	3 592 55	3 592 55
V			Wydatki różne			
	1		Koszty reprezentacji		6 825 91	
	2		„ podróży urzęd. Izby . . .		14 832 70	
	3		Zwrot poniesionych kosztów członków Izby		135 32	
	4		Splata długów		62 013 01	
	5		Odsetki		690 18	
	6		Pokrycie deficytu funduszu emeryt.			
	7		Wydatki nieprzewidziane . .		31 768 35	116 265 47
VI			Wydatki nadzwyczajne . .			
VII			Budowle			
VIII			Koszty wyborów			
			Subsydjum dla Izby Rzemieśl.			18 000
			Razem			404 130 98
			Nadwyżka budżetowa			53 899 61
						458 030 59

twierdzam jego zgodność z księgami.

31-go grudnia 1929.

ustanowiony znawca i rewizor ksiąg handlowych.

Inż. R. Brzeski, dyrektor Izby, m. p.

w i z y j n a :

T. Kowalczyk m. p.

B. Szaflik m. p.

S P I S R Z E C Z Y.



Położenie gospodarcze okręgu w roku 1929.

	str.
I. Przegląd położenia gospodarczego	5
II. Przemysł węglowy	11
III. Przemysł koksowy i produktów węglopochodnych	21
IV. Przemysł cynkowy i ołowiany	25
V. Przemysł żelazny	33
VI. Przemysł metalowy przetwórczy	37
VII. Przemysł chemiczny	38
VIII. Przemysł drzewny	41
IX. Tablice statystyczne	43

Tablice statystyczne.

I. Kursy pożyczki Województwa Śląskiego na giełdzie w New-Yorku	44
II. Obrót clearingowy w katowickiej Izbie Rozrachunkowej	44
III. Ceny:	
a) produktów hut cynku i ołowiu	45
b) materiałów budowlanych	46—47
c) ziemiopłodów i inwentarza żywego	48
IV. Komunikacja:	
a) ruch kolejowy	49
b) tabor samochodowy	49
c) komunikacja lotnicza	51

Sprawozdanie z czynności Izby¹ w roku 1929.

I. Działalność Rady Przybocznej	55
II. Interwencje w sprawach gospodarczych i opinie o projektach ustaw i rozporządzeń gospodarczych	56

	str.
III. Udział Izby w delegacjach u Prezydenta R. P. i Ministra Poczt	75
IV. Sprawy podatkowe:	
A. Komisja podatkowa	80
B. Wystąpienia Izby	82
V. Sprawy celne	93
VI. Opinie w sprawach traktatów handlowych . . .	96
VII. Sprawy komunikacyjne:	
A. Komunikacja kolejowa i autobusowa . . .	102
B. Komunikacja pocztowa, telefoniczna telegra- ficzna	104
VIII. Zwyczaje handlowe	129
IX. Znamy, asesory, rewizory ksiąg handlowych	132
X. Opinie w sprawie regulaminów targowych . .	134
XI. Targi i wystawy	134
VII. Urząd rozjemczy dla spraw niewłaściwej konku- rencji	134
XIII. Reglamentacja przywozu i wywozu	137
XIV. Sprawy paszportowe	139
XV. Pożyczki i kapitalizacje rent inwalidzkich . .	140
XVI. Rejestr handlowy	141
XVII. Dział statystyczny	142
XVIII. Dział informacyjny	144
XIX. Kancelaria Izby	146
XX. „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze“ . .	146
XXI. Wycieczki zagraniczne na Górnym Śląsku . .	148
XXII. Sprawozdanie oświatowe	158
XXIII. Zamknięcia rachunkowe	165



Dostrzeżone omyłki druku.

- Na str. 15 wiersz 9 od góry
jest: Cyfra wydobywania i zbytu krajowego przedstawiane są
ma być: Cyfry wydobywania i zbytu krajowego przedstawione są.
- Str. 17 wiersz 12 od dołu
jest: Rumunji — ma być: Rumunji.
- Str. 22 wiersz 8 od góry
jest: Eksport — ma być: Eksport.
- Str. 33 ostatnia rubryka tabelki
jest: wyreby — ma być: wyroby.
- Str. 36 wiersz 18 od dołu
jest: Bułtarij — ma być: Bułgarij.
- Str. 38 wiersz 8 od góry
jest: ze stony — ma być: ze strony.
Wiersz 13 od góry
jest: na ogół — ma być: naogół.
- Str. 43 zamiast rzymskiej XI — ma być IX.
- Str. 59 wiersz 16 od dołu
jest: kawa nabiał — ma być: kawa, nabiał.
- Str. 75 wiersz 13 od góry
jest: audycji — ma być: audjencji.
- Str. 97 wiersz 16 od góry
jest: artykuły — ma być: artykuły.
- Str. 100 wiersz 11 od góry
jest: Aleksandji — ma być: Aleksandrii.
- Str. 108 wiersz 8 od dołu
jest: drzwonił — ma być: dzwonił.
- Str. 110 wiersz 8 od góry
jest: Badzo — ma być: Bardzo.

- Wiersz 6 od dołu
jest: fak, — ma być: fakt.
- Str. 133 wiersz 4 od dołu
jest: podzielił — ma być: podzielił.
- Str. 145 wiersz 8 i 9 od góry
jest: Wirtschaftsbund — ma być: Wirtschaftsbund.
- Str. 160 wiersz 15 od dołu
jest: zarezerwowała — ma być: zarezerwowała.
- Str. 161 wiersz 12 od góry
jest: praktkanci — ma być: praktykanci.
- Str. 162 wiersz 18 od góry
jest: nieiregularności — ma być: nieregularności.